

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

### 12. posiedzenie I. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 28. sierpnia 1877.

**Treść:** Urlopy udzielone posłom. — Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Przemówienie pp. Łazarskiego, Goldmanna, Onyszkiewicza i Żurowskiego co do petycyi. — Spis petycyi załatwionych w komisjach. — Interpelacya p. hr. Reja do komisarza rządowego w przedmiocie nieuwzględnienia przez c. k. rząd uchwały sejmowej, w przedmiocie terminów feryi w szkołach średnich i uniwersyteckich. — Odpowiedź komisarza rządowego na tę interpelacyę. — Wniosek nagłący p. hr. Mycielskiego w przedmiocie wprowadzenia w wykonanie uchwalonych przez Sejm zmian w podziale terytoryalnym kraju. — Uznanie nagłości i przyjęcie wniosku po przemówieniu wnioskodawcy. — Oświadczenie przewodniczącego komisji edukacyjnej z wnioskiem formalnym co do sprawozdania z wniosku członka Sejmu dr. Zolla o policzenie do emerytury lat wysłużonych suplentowi. — Przyjęcie tegoż wniosku. — Drugie czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego. — Przyjęcie wniosków komisji budżetowej bez dyskusyi. — Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłużeniu kredytu Radzie szkolnej uchwałą Sejmu z dnia 8. kwietnia 1876 pozwolonego. — Przyjęcie wniosków komisji bez dyskusyi. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1877. — Przyjęcie wniosków komisji po przemówieniach pp. ks. Jasienickiego i sprawozdawcy. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o kredycie dodatkowym dla c. k. krajowej Rady szkolnej na rok 1877. — Odroczenie tego przedmiotu po przemówieniu i na wniosek p. Zybliekiewicza. — Pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia szkół rolniczych w Dublinach w zarząd kraju. — Odesłanie do komisji kultury krajowej bez dyskusyi. — Pierwsze czytanie wniosku posła księdza Sawy o uregulowanie zasad udzielenia koncesyi na kopytkowe. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosków do Wydziału krajowego jako do specjalnej komisji. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wykończenia budowy krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. — Przemówienia pp. Zybliekiewicza, hr. Krukowieckiego, Pietruskiego, Chrzanowskiego, powtórnie hr. Krukowieckiego i sprawozdawcy w dyskusyi ogólnej. — Przyjęcie pierwszego punktu wniosku komisji po przemówieniach pp. hr. Krukowieckiego, Smolki, Chrzanowskiego i sprawozdawcy, z poprawką p. Chrzanowskiego przyjętą przez komisję. — Przyjęcie punktu II.—V. wniosków komisji bez dyskusyi, tudzież pozostałych punktów en bloc. — Przyjęcie wszystkich uchwał w trzecim czytaniu. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkół rękodzielniczych w kraju. — Przemówienia pp. hr. Reja i sprawozdawcy i przyjęcie punktu pierwszego wniosków komisji z poprawką hr. Reja przez komisję przyjętą, oraz ustępów 2 i 3 bez dyskusyi. — Przemówienie pp. Skrzyńskiego, Rapoport, hr. Reya, spra-

wozdawcy, powtórnie Rapoporta i przyjęcie ustępu. — Przyjęcie ustępu czwartego z poprawką p. hr. Reya. — Przemówienia pp. Męcińskiego i sprawozdawcy co do punktu 5. i przyjęcie tegoż punktu po odrzuceniu poprawki p. Męcińskiego — Cofnięcie punktu 6. przez sprawozdawcę, podniesienie go przez p. hr. Reya i przyjęcie. — Przyjęcie wniosków uchwalonych w trzecim czytaniu. ≠ Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o kosztach sanitarnych, szczepienia ospy i o powiększeniu sił lekarskich w kraju. — Przemówienia pp. Madeyskiego, Żurowskiego, Zyblikiewicza i sprawozdawcy w dyskusji ogólnej. — Przemówienia pp. Madeyskiego, hr. Golejewskiego, Grocholskiego, powtórnie hr. Golejewskiego, Józefa Badeniego, powtórnie Madeyskiego, komisarza rządowego i sprawozdawcy co do punktu pierwszego wniosków komisji budżetowej, tudzież przyjęcie tego punktu bez zmiany. — Przemówienia pp. Madeyskiego, Pietruskiego i sprawozdawcy co do punktu drugiego i odrzucenie tego punktu. — Przemówienie p. Żurowskiego z wnioskiem dodatkowym do punktu trzeciego. — Przemówienie pp. Grocholskiego, Żurowskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie punktu trzeciego po odrzuceniu dodatku p. Żurowskiego. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie ustanowienia nowego sądu powiatowego w Zakliczynie. — Przyjęcie wniosków komisji prawniczej bez dyskusji en bloc. — Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem do ustawy zezwalającej na pobór opłaty od psów w mieście Lwowie. — Przemówienia pp. ks. Sawy, Abrahamowicza, Madeyskiego, hr. Golejewskiego i sprawozdawcy w dyskusji ogólnej. — Odrzucenie wniosku ks. Sawy przejścia do porządku dziennego. — Przemówienia i poprawki pp. ks. Sawy i Abrahamowicza. — Przemówienie p. Zyblikiewicza i przyjęcie ustawy en bloc w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zaprowadzenia w kól. stoł. mieście Krakowie opłaty od psów. — Przemówienia pp. Abrahamowicza, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Zyblikiewicza, sprawozdawcy, powtórnie Abrahamowicza i przyjęcie ustawy en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Początek posiedzenia o godz. 10. minut 30 przed południem.

Posłów obecnych 128.

Przewodniczący: Marszałek JE. hr. Ludwik Wodzicki.

Sekretarze pp: Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stądnicki i Kulczycki.

Ze strony Rządu: p. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa i c. k. radca dworu.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów, otwieram posiedzenie. Zawiadamiam wys. Izbę że udzieliłem urlop 8-miodniowy posłowi Milieskiemu i dr. Rosnerowi.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„Spis petycji

po dzień 27. sierpnia 1877 do Sejmu krajowego wniesionych.

239. Wydział powiatowy w Starém mieście z poparciem petycji gminy Topolnicy o udzielenie prawa do poboru myta mostowego — przez p. Michała Popiela, do komisji drogowej.

240. Antoni Oksza Orzechowski adjunkt oddziału rachunkowego Wydz. kraj. o udzielenie za-

liczki zwrotnej w kwocie 1500 złt. — przez p. Maza, do komisji budżetowej,

241. Gminy Mochnate i Matkowa o pozwolenie poboru myta mostowego na rzece Stryj — przez p. Jasienickiego, do kom. drogowej.

242. Wydział powiatowy w Nadwornie o wyjednanie wolnego poboru surowicy dla gmin powiatu Nadwórna — przez p. ks. Mandyczewskiego, do komisji kultury kraj.

243. Wydział pow. w Nadwornie o założenie szkoły przemysłowej wyrobów drzewnych w miejscowości Nadwornie — przez p. Mandyczewskiego do kom. petycyjnej.

244. Zakład wychowania ubogich dziewcząt w Stanisławowie o udzielenie zapomogi z funduszków krajowych — przez p. Kamińskiego, do komisji petycyjnej.

245. Włodzimierz Mansterski, gr. kat. katecheta przy głównej szkole 4-klasowej w Rawie Ruskiej o remuneracją za udzielanie nauki religii — przez p. Krasickiego, do kom. petycyjnej.

246. Józefa Starzecka, wdowa po Janie Starzeckim nauczycielu szkoły ludowej w Dukli, o zapomogę — przez p. Łukasiewicza, do komisji petycyjnej.

247. Obszary dworskie i gminy Lojśce, Lubno szlacheckie i Opacie w pow. jasielskim o wyłączenie od sądu żmigrodzkiego a przydzielenie do

sądu w Jaśle — przez p. Łukasiewicza, do komisji petycyjnej.

248. Reprezentacya gminy miasta Rohatyna o uchwałę budowy drogi krajowej z Brzeżan do Onodorowa, a względnie przestrzeni z Rohatyna do Chodorowa — przez p. Onyszkiewicza, do komisji petycyjnej.

249. Mieszkańcy miasta Drohobycza w przedmiocie adresu do Tronu przez p. Ochrymowicza, do komisji adresowej.

250. Gmina Tarnawa o oddzielenie jej od c. k. powiatu polit. w Żywiecu i od c. k. sądu w Ślemieniu a przyłączenie do wadowickiego powiatu — przez p. Łazarskiego, do kom. prawniczej.

P. Łazarski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Łazarski ma głos.

P. Łazarski. Prośba, którą gmina Tarnawa tutaj wniosła, jest tylko niejako urgensem, ponieważ już wprzód w roku 1871 podała petycją do Wysokiego Sejmu o odłączenie jej od sądu w Ślemieniu a przyłączenie do sądu w Wadowicach i dotąd ta sprawa załatwioną nie jest, więc wnoszę ażeby ta petycja odesłaną została do Wydziału kraj. dla zbadania.

JE. hr. Marszałek. Żąda kto głosu co do formalnego traktowania tej sprawy? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za odesłaniem tej sprawy do Wydziału krajowego, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Będzie odesłana.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„251. Wydział powiatowy w Lisku o uznanie drogi powiatowej baligrodzkiej drogą c. k. rządową lub krajową — przez p. ks. Stupuickiego, do kom. drogowej.

252. Klasztor Bazylianek w Jaworowie o udzielenie stałej rocznej a ewentualnie jednorazowej subwencji dla utrzymania zakładu naukowego w tym klasztorze — przez p. ks. Stupnickiego, do komisji petycyjnej.

253. Asystenci oddziału rachunkowego przy Wydz. kraj. o polepszenie dotacyi — przez p. Kamińskiego, do kom. petycyjnej.

254. Ks. Tomasz Jaszczuk, proboszcz i przewodniczący komitetu kościoła bieckiego, o udzielenie subwencji na wymurowanie nowego chóru w ko-

ściele farnym według żądania c. k. konserwatora zabytków starożytności p. Łepkowskiego — przez p. Józefa Jasińskiego, do komisji petycyjnej.

255. Magistrat wolnego miasta Zydaczowa o przyspieszenie utworzenia c. k. sądu w Zydaczowie — przez p. Bazylego Kowalskiego, do komisji prawniczej.

256. Mieszkańcy Gorlic w przedmiocie adresu do Tronu — przez p. Goldmanna, do komisji adresowej.

P. Goldmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Goldmann ma głos.

P. Goldmann. Wiadomo Wysokiej Izbie, że komisya adresowa w części już się wywiązała ze swojego zadania, ułożyła bowiem projekt adresu, który w zmienionej nieco formie zawiera główne i wybitne myśli, jakim chciały dać wyraz liczne petycje ze wszystkich okolic kraju wniesione do wys. Sejmu. Projekt ten został już uchwalony i przyjęty przez poselskie koło, do którego z wyjątkiem jednej 12 głosów zaledwie liczącej frakcyi wszyscy posłowie wys. Izby należą. Nie ulega więc wątpliwości, że gdy sprawa adresowa na porządek dzienny przyjdzie, w zupełności zostanie przyjęta. Z tego powodu upraszam, ażeby tej petycji nie odesłać do komisji adresowej, lecz by uważać ją za załatwioną.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby tę sprawę uważać już za załatwioną. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„257. Rada szkolna miejscowa w Bursztynie o zapomogę na przebudowanie szkoły w Bursztynie — przez p. Sawczyńskiego, do komisji petycyjnej.

258. Ks. Jan Balwierczak i ks. Wawrzyniec Stańkiewicz, katecheci przy szkołach ludowych w Jaśle, o remuneracyą za udzielanie nauki religii — przez p. Mycielskiego, do kom. petycyjnej.

259. Wydział powiatowy w Jarosławiu o poczynienie stosownych kroków u c. k. Rządu celem uwolnienia kas pożyczkowych gmin tamt. powiatu od opłaty podatku dochodowego — przez p. Zamojskiego do kom. administracyjnej.

260. Wydział powiatowy w Grybowie o sub-

wencyą na drogę powiatową — przez p. Romera, do komisji drogowej.

261. Komitet dla pogorzalców w Bursztynie o udzielenie zapomogi tamt. pogorzalcem — przez p. Onyszkiewicza, do kom. budżetowej.

P. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Onyszkiewicz ma głos

P. Onyszkiewicz. Wnoszę, ażeby wys. Sejm uchwalił raczył, ażeby komisya budżetowa traktowała tę petycją jako nagłą i ażeby na najbliższej sesji sejmowej zdała z tego sprawę.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby ta sprawa była traktowaną jako nagła, i ażeby komisya budżetowa zdała z tego sprawę na najbliższej sesji sejmowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„262. Kuratoria zakładu narod. im. Ossolińskich imieniem tegoż zakładu o zasiłek na r. 1878 w kw. 500 złt. w celu rozpoznania i ratowania zabytków piśmiennych historycznych i zabytków archeologicznych w naszym kraju — przez p. Edwarda Stadnickiego do kom. budżetowej.

263. Pogorzalcy miasteczka Jazłowca o zapomogę — przez p. Wład. Wolańskiego do kom. budżetowej.

264. Gmina Krzywe pow. ropczyckiego o zwolnienie od nowej dopłaty do płacy nauczyciela w Czarnej — przez p. Jędrzejowicza, do komisji edukacyjnej.

265. Urząd gminny posada Chyrowska o dozwolenie pobierania dodatków gminnych od wprowadzonych w obręb gminy trunków na fundusz budowy szkolnej — przez p. Michała Popiela, do kom. administracyjnej.

266. Reprezentacya gminy Wierzbiana wyższego pow. kołomyjskiego o wyjednanie pozwolenia poboru surowicy — przez p. Franciszka Jasińskiego, do kom. kult. kraj.

267. Reprezentacya gminy Wierzbiana niższego o wyjednanie pozwolenia poboru surowicy — przez p. Franciszka Jasińskiego, do kom. kultury krajowej.

268. Komitet paraf. obrz. gr. kat. w Buczaczu o 1000 złt. na restaurację cerkwi św. Miłkołaja z funduszków na konserwacyę starożytności przeznaczonych — przez p. ks. Kaczałę, do kom. petycyjnej.

269. Wydział pow. w Chrzanowie o wezwaniu Rządu do zniesienia loteryi liczbowej w granicach Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego — przez p. Zyblikiewicza, do komisji petycyjnej.

270. Wydział powiatowy w Chrzanowie o polecenie Radzie szkolnej kraj., aby w celu wprowadzenia nauki higieny popularnych do szkół pospolitych jako przedmiotu obowiązkowego stosowne a skuteczne poczyniła kroki — przez p. Zyblikiewicza, do kom. edukacyjnej.

271. Parafianie gr. kat. w Biliczu w pow. staromiejskim o rozłączenie na dwie parafie ponawiają prośbę, by ich w jedną parafią złączyć — przez p. Michała Popiela, do kom. petycyjnej.

272. Zarząd główny Tow. pedagogicznego we Lwowie o wyznaczenie kwoty z funduszu szkol. krajowego na bezprocentowe zwrotne zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych — przez p. Sawczyńskiego, do kom. budżetowej.

P. Żurowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Czy w sprawie formalnej.

P. Żurowski. Co do petycji przeczytanęj.

JE. hr. Marszałek. P. Żurowski ma głos,

P. Żurowski. Wydział Rady powiatowej liskiej podał na moję rękę prośbę, ażeby droga powiatowa z Baligrodu do węgierskiej granicy przyjęta była na fundusz rządowy. Drogę tę wybudował przed kilkunastu laty powiat, jednakże dla braku funduszków nie mógł dokończyć całej budowy.

Obecnie wys. Rząd w celach strategicznych wydał 72.000 złt. na rekonstrukcyę i wykończenie tej drogi. Zachodzi obawa, że powiat liski z powodu małej wydajności podatkowej — nie będzie w stanie utrzymać na przyszłość tej drogi w dobrym stanie. Jeżeliby ta droga była zaniedbaną, wtedy powiat traci 50 kilka tysięcy złt., które włożył na budowę tej drogi, a następnie traci rząd 70 kilka tysięcy złt., a w końcu cel nie będzie osiągnięty, gdyż droga ta mogłaby być nie do uży-

cia z powodu że powiat nie będzie w stanie łożyć na jój utrzymanie.

Dla tego czynię wniosek (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi przeprowadzenie rokowania z wys. Rządem, aby droga pow. baligrodzka na przyszłość z funduszów Państwa utrzymywaną była.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam szanownego posła, ale wniosku merytorycznego nie mogę poddać pod głosowanie, bo taki wniosek może być tylko traktowany przy drugim czytaniu. Teraz może być uczyniony tylko wniosek formalny, mianowicie, gdzie ma być ta petycja odesłaną. Jeżeli szanowny poseł uczyni taki wniosek, to mogę go poddać pod głosowanie.

P. Żurowski. Nie mogę czynić wniosku, ażeby była odesłaną do komisji, bo wiem, że wniosek taki na obecnej sesji załatwionym nie będzie więc nie pozostaje nic innego, jak tylko odesłać tę sprawę do Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. W tej formie mogę poddać ten wniosek pod głosowanie. Upraszam tych panów którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Zawiadamiam wys. Izbę iż przeciw protokołowi z 10 i 11 posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, protokoły te są więc przjęte. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji załatwionych.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Spis petycji załatwionych w komisjach.

#### I. Komisja budżetowa.

L. 109 P./290 S. Petycja gminy m. Chrzanowa o uznanie że uchwała sejmowa z 28/9 1868 względem uwolnienia budowli w nowo wybudowanych ma być zastosowaną także do m. Chyrowa.

Wniosek: Sejm uznaje że rzeczona uchwała ma być zastosowaną do m. Chyrowa.

L. P. 207/S. 450. Petycja gminy Smereczne o zapomogę 400 zlr. na pokrycie kosztów konkurencyi do budowy cerkwi w Terle.

Wniosek: Odstępuje się c. k. Namiestnictwu do załatwienia.

L. P. 145/L. 351. Petycja Towarzystwa gospodarskiego o zasiłek 2000 zlr.

Wniosek: Odstąpić Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

#### II. Komisja administracyjna.

N. P. 11/S. 47. Petycja jednej z byłych ław przysięgłych w Krakowie w sprawie przywrócenia domu podrzutek przy szpitalu św. Łazarza.

Wniosek: Przekazać Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji.

#### III. Komisja kultury kyaj.

L. p. 211/L. S. 458. Petycja Towarzystwa gospodarskiego o stałą subwencję 3000 zlr.

Wniosek: Przekazać Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

#### IV. Komisje drogowa.

L. P. 149/L. S. 335. Gmina Touste i inne okoliczne w przedmiocie drogi z Katochazówki do Grzymałowa.

Wniosek: Polecieć Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z Rządem w sprawie rzeczonyj drogi i zdania sprawy sejmowi na najbliższej sesji sejmowej.

L. P. 138/S. 340. Wydział pow. rawski o subwencję na budowę drogi powiatowej Michałów Uhnów.

Wniosek: Do zbadania Wydziałowi kraj. a następnie do uwzględnienia.

L. P. 190/S. 428. Wydział powiat. w Brzozowie o dalszą budowę drogi kraj. z Borszczowa do Jezierzan.

Wniosek: Do zbadania Wydziałowi kraj.

L. P. 198/S. 437. Zwierzchność gminna Oberdyna, o budowanie drogi z Buczacza do Kołomyi na Obertyn.

Wniosek: Przejść do porządku dziennego.

L. P. 214/S. 461. Gmina Kołobrub o subwencję 4.000 zlr. na zabezpieczenie brzegów nad Dniestrem.

Wniosek: Wydziałowi kraj. do zbadania i odpowiedniego zarządzenia.

JE. hr. Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji do p. komisarza rządowego.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Interpelacya do JW. komisarza Rządowego.

Podczas 14 posiedzenia odbytego dnia 1. kwietnia 1876 — wysoki Sejm uchalił był — a raczej ponowił rezolucyą uchwaloną jednogłośnie w roku 1875 następującej treści:

„Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd aby postanowił, co potrzeba, iżby ferye jesienne w uniwersytetach i szkołach średnich w naszym kraju na jeden czas przypadły“.

Mam przeto zaszczyt zapytać JW. p. komisarza Rządowego, jaka zachodzić może przeszkoda, dla której c. k. Rząd tego dwukrotnie wyrażonego życzenia Sejmu, dotąd nie uwzględnił.

M. Rey interpelant, Szumańczowski, J. Szujski, Wojciech Dzieduszucki, Władysław Koziębrocki, Kamiński, Zoll, J. Badeni, Męciński, Max, Sawczyński, Polanowski, Pławicki, Podlewski, O. Hausner, Wł. Wolański, Rapoport, Madeyski, August Gorayski, J. Kitrys, Tyszkiewicz, Teofil Żurowski, J. Korytowski, Majer.“

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. Na tę interpelacyą pozwalam sobie zaraz odpowiedzieć. Rezolucyą uchwaloną przez wysoką Izbę w r. 1875 r. o zrównanie feryi letnich w uniwersytetach i szkołach średnich, t. j. o wyznaczenie ich na ten sam czas, przedłożyło Prezydium c. k. Namiestnictwa Ministerstwu oświaty zaraz jak tylko tę uchwałę udzielił Wydział krajowy i przedstawiło wszystkie motywy, które komisya edukacyjna czyniąc wniosek ten przytoczyła.

Również rezolucya wysokiej Izby, którą w roku 1876 ponowiono wspomnianą uchwałę, przedłożoną została natychmiast przez Prezydium c. k. Namiestnictwa Ministerstwu oświaty. Dotąd jednak odpowiedzi żadnej nie otrzymaliśmy, dlatego nie mogę odpowiedzieć na drugą część interpelacyi to jest jakie powody były, dla których Rząd dotychczas nie przychylił się do żądania w tych rezolucyach wyrażonego.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek naglący téj treści: (czyta)

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd o jak najrychlejsze przeprowadzenie zmian terytoryalnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, które uchwałami wys. Sejmu już kilkakrotnie wys. Rządowi zalecone były.

Mycielski, Baum, M. Wolański, Fr. Smolka, Kamiński, J. Stadnicki, St. Tarnowski, J. Badeni, M. Rey, Wład. Koziębrodzki, Zoll, Zatorski, Gedel, Łukasiewicz, Julian Korytowski, ks. Buchwald, Józef Wernicki. Słonecki, Abrahamowicz.“

Otwieram dyskusyą nad nagłością tego wniosku.

P. Mycielski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Mycielski ma głos.

P. hr. Mycielski. Nagłość wniosku sędzę, że bez trudności da się umotywić. Dnie, powiem, nawet godziny Sejmu są już policzone, a chodzi o załatwienie sprawy, tyczącej się stu kilkudziesięciu gmin, więc prawdopodobnie ludności przeszło kilkadziesiąt tysięczną. Gdybyśmy odesłali tę sprawę do komisyi, referatu i druku, nie wątpię, że w téj kadencji nie przyszłaby już na stół téj wys. Izby. Sędzę, że dostateczne są motywy, ażeby nagłość wniosku była przyjęta przez wys. Izbę.

JE. hr. Marszałek. Szan. wnioskodawca zechce określić formę nagłości: czy odesłania do komisyi z poleceniem natychmiastowego sprawozdania, czy wzięcia zaraz pod obradę i uchwałę? Dopiero w téj formie mogę postawić wniosek pod głosowanie.

P. hr. Mycielski. Upraszam o wzięcie zaraz pod obradę, bo rzecz jest znana, i długich motywów wymagać nie będzie.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do kwestyi nagłości? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy uznają nagłość tego wniosku, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Teraz poddam wniosek pod obradę. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają na uchwałę téj treści (czyta):

„Wys. Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Szad o jak najrychlejsze przeprowadzenie zmian terytoryalnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-

kowskiem, które uchwałami wys. Sejmu już kilkakrotnie wys. Rządowi zelecane były,“

(mówi): ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Przystępujemy do porządku dziennego.

P. Mayer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Mayer ma głos.

P. Mayer. Komisya edukacyjna otrzymała do sprawozdania wnioski Dr. Zolla tej treści, ażeby tak zw. supletem, t. j. zastępcem nauczycieli gimnazjalnych lata służby były policzone do emerytury. Rzeczą tą załatwioną została w komisji edukacyjnej. Chciałbym tylko prosić wys. Izby, ażeby uwolniła ją od drukowania sprawozdania, albowiem już w przeszłym roku komisya uczyniła temu zadość. Sprawozdanie ówczesne obok sprawozdania Wydziału krajowego doręczone zostało wszystkim p. posłom. Ponieważ tego roku nie odstąpiła komisya edukacyjna od zeszłorocznego sprawozdania i wniosku, ponowne więc drukowanie zgoła staje się zbyt niepotrzebnym. Z tego powodu proszę o odstąpienie od tej formalności.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek formalny, ażeby w sprawie tej odstąpiono od drukowania i ażeby sprawozdanie ustne było przedłożone.

Czy żąda kto głosu do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się na tę formalność zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Na porządku dziennym jest drugie czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i W. ks. Krakowskiego. Sprawozd. kom. budż. p. Zybkiewicz.

Sprawozd. p. Zybkiewicz (czyta):

„Sprawozdanie

komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi Wschodniej i Zachodniej i W. ks. Krakowskiego za r. 1876.“

Głosy: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest uwolniony.

Sprawozd. p. Zybkiewicz. A więc z powodów nie odczytanych, ale przedłożonych każdemu z pp. posłów, komisya budżet. wnosi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonych mu zamknięć rachunkowych funduszy indemnizacyjnych Galicyi Wschodniej, Zachodniej i W. Ks. Krakowskiego z r. 1876., a przyjmuje jedynie do wiadomości z zastrzeżeniami na poprzednich sesjach przy zamknięciach rachunkowych uchwalonemi.

Sejm wzywa c. k. Namiestnictwo, aby kwoty z funduszu indemnizacyjnego Galicyi Zachodniej na rzecz funduszu Galicyi Wschodniej pobrane, również jak i kwoty, któreby w przyszłości pobrane być miały, utrzymywał w ewidencji celem zwrócenia tych kwot w swoim czasie funduszowi indemnizacyjnemu Galicyi Zachodniej.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam o odczytanie pierwszego ustępu.

Sprawozd. p. Zybkiewicz (czyta):

„Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonych mu zamknięć rachunkowych funduszy indemnizacyjnych Galicyi Wschodniej, Zachodniej i W. Ks. Krakowskiego z r. 1876., a przyjmuje jedynie do wiadomości z zastrzeżeniami na poprzednich sesjach przy zamknięciach rachunkowych uchwalonemi.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do 1. ustępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tym ustępem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Zybkiewicz (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Namiestnictwo, aby kwoty z funduszu indemnizacyjnego Galicyi Zachodniej na rzecz funduszu Galicyi Wschodniej pobrane, również jak i kwoty, któreby w przyszłości pobrane być miały, utrzymywał w ewidencji celem zwrócenia tych kwot w swoim czasie funduszowi indemnizacyjnemu Galicyi Zachodniej.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do ustępu drugiego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem ustępu 2., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Z porządku dzień następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału kraj.

**Ob. Al. 75.** o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na r. 1877. Sprawozd. kom. budż. p. Smarzewski.

Sprawozd. p. Smarzewski. Mam prośbę do JE. hr. Marszałka, a to ze względu na łączność pozycyi drugiej porządku dziennego z pozycją 4tą. Upraszam JE. hr. Marszałka, ażeby porządek dzienny o tyle zmienił, ażeby przedewszystkiem położył sprawę o przedłużenie kredytu Radzie szkolnej uchwałą Sejmu z d. 8. kwietnia 1876 pozwolonego, a potem dopiero preliminarz kraj. funduszu szkolnego na r. 1877.

JE. hr. Marszałek. W moc służącego mi prawa, zezwalam na tę zmianę, ażeby punkt 4. porządku dziennego był pierwój traktowany, a potem dopiero punkt 2.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłużeniu kredytu Radzie szkolnej, uchwałą Sejmu z d. 8. kwietnia 1876. r. pozwolonego.“

Głosy. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza na uwolnienie sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść (większość). P. sprawozdawca odczyta zatem wniosek.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną kraj. do wydatkowania w ciągu lat budżetowych 1877 i 1878 na zaliczki zwrotne dla gmin na budynki szkolne tej kwoty, która w rubryce I. wydatków krajowego funduszu szkolnego w r. 1876. zaoszczędzoną została a to o tyle, o ile ta kwota na podstawie uchwały z d. 8. kwietnia 1876 w czasie tą uchwałą, oznaczonym, nie została zużytkowaną.“

Muszę tylko dodać do tego, że w razie, jeżeli panowie tej uchwały przyjąć nie chcieli, to wypadaloby w preliminarzu w rubr. 14. wstawić żadaną przez Radę szkolną kwotę 60.000 złt. Jeżeli panowie tę uchwałę przyjmą, to wtedy nasz budżet będzie o 60.000 złt. mniejszy.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisji tej treści (czyta):

„Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną krajową do wydatkowania w ciągu lat budżetowych 1877 i 1878 na zaliczki zwrotne dla gmin na budynki

szkolne tej kwoty, która w rubryce I. wydatków krajowego funduszu szkolnego w r. 1876. zaoszczędzoną została a to o tyle, o ile ta kwota na podstawie uchwały z d. 8. kwietnia 1876. w czasie tą uchwałą oznaczonym, nie została zużytkowaną.“

(mówi): ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„Sprawozdanie

komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na r. 1877. (Aleg. do preliminarza funduszu kraj. Rubr. VII. poz. 80).“

Głosy. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest uwolniony.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Wydatki

I. Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych . . . . . 209.000 złt.

II. Substytucye . . . . . 20.000 „

III. Zasiłki czasowe dla szkół utrzymywanych przez korporacye jako nadzwyczajne . . . . . 2.500 „

IV. Adjuta . . . . . 5.000 „

V. Remuneracye i zapomogi . . . . . 10.000 „

VI. Podatki i daniny . . . . . 161 „

VII. Koszta podróży i diety nauczycieli . . . . . 2.000 „

VIII. Dodatki pięcioletnie dla nauczycieli . . . . . 10.000 „

IX. Dodatek do funduszu emerytalnego . . . . . 12.800 „

X. Emerytury dla nauczycieli, którzy stracą posadę w skutek organizacji jako nadzwyczajne . . . . . 5.000 „

XI. Dary z łaski . . . . . 3.775 „

XII. a) potrzeby szkolne ogólnej natury . . . . . 5.000 „

b) na konferencyą nauczycielską.

**Ob. Al. 75.**



XIII. Rozmaite wydatki . . . 3.000 „

XIV. Na budynki szkolne gminne:

a) zaliczki zwrotne.

b) zasiłki bezwrotne . . . 30.000 „

Suma wydatków . 318.236 złt.

Następstwem tego preliminarza będzie, że komisya budżetowa do budżetu krajowego wstawi na rok 1877 sumę 224.450 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. W sprawozdaniu komisji budżetowej dotyczno preliminarza krajowego fonda szkolnoho na r. 1877 wyczytałem w rubryce „Wydatki wynoszą na potrzeby miejscowe:

a) płaca nauczycieli i remuneracya katechetów 954.270 złt. 97<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct.“, a na druhej stronie czytaju: „Układając preliminarz Rada szkolna miała nadzieję w latach 1877 i 1878 podnieść 200 szkół filialnych do rzędu szkół etatowych, i żąda na ten cel 20.000 złt.“.

W tych dwóch wzgladach pozwolu sobi sli-dnjuczuy uwahy poczynity.

Szczo sia tyczyt płaty uczytelej i remuneracyi katechytów, to zdawałoby sia, szczo renumeracyja stoit w jakimś otnoszeniu do płaty uczytelej.

Odnakoż, kto blyższe przydywyt sia w budżeti szkolnym toj uwydyt, szczo na renumeracyju dla katechetów ani desiatą część osotków z toj sumy ne przypadaje na katechytów, szczo na płatu uczytelej a to z toho powodu, szczo renumeracyju pobyrajú tylko tyi katechety, kotoryi postawieni sut pry szkołach wydiłowych. Tyize katechety, kotoryi sut postawieni pry szkołach czeteroklasowych narodnych ne pobyrajú żadnoj renumeracyi, poneże pišla ustawy z r. 1873 art. 14. im takowa ne przysluzaje i poneże na renumeracyi mohut maty pretensyi od gminy, albo od powitu.

Uwzgladniajuczuy toje, szczo ani powity ani gminy ne sut w sostojanju dawaty renumeracy; uwzgladniajuczuy dalsze toje, szczo tyi katechety

od czetyrech lit praciujut w nadii otrzymania remuneracyi dla polipszenia swoho nuźdennoho stanu materyalnoho, uwzgladniajuczuy w proczem, szczo Rada szkolna uznala izpołnienie obowiazkiw tych katechetów dla dobra kraju i cerkwy za riwne, a ne mauczuy na toje w preliminarzu fonde widostała ich proszenia bez skutku i skazała, aby podały sia do wysokoho Sojma krajewoho o wyznaczenie odpowiednoj renumeracyi, to w samoj ricy kilkanajciat katechetów korystalo iz toho i podały do wysokoho Sojma proszenia o wyznaczenie remuneracyi za r. 1876/7.

Proszenia tyi były w czasty rozbyrany w komisji petycyjnoj, a potom widostani do komisji edukacyjnoj. Meni sia zdaje, szczo załahodzenie tych petycyj ne przyjde uže w sej sesyi do skutku. byłoby to odnak niesprawedywo i niesluszno pozistawity ich tak jak dotychczas. Sprawedywost wymahaje, aby ony za swoi trudy, jaku taku nahorodu połuczily. Chotaj pišla prypysiw szkolnych z r. 1873 i 1874 ne majut do toho prawa, to odnak wysokij Sojm moze przywołyty Radi szkolnoj, aby iz zaoszczadnij przyznała odpowiednu nahorodu za toj rik tym katechetom, kotoryi rewno swoi obowiazki izpołniały i to po 20 złt. w. a. 30 hodynu tyźdnewu w roci.

Dlatoho budu wnosit, aby wysokij Sojm przywołył na renumeracyju dla wsich tych katechetów szkił czeteroklasowych wdorozi łaski doty, doki ne bude normowana taka remuneracya pišla wnesku p. Sawczyńskoho, kotoryj jako dyrektor szkił znaje dokladno ocinyty trudy tych uczytelej, kotoryi był spowodowanyj dwukrotno w wysokim Sojmi wnesok na wyznaczenie remuneracyi stawlaty.

Z toho wzgladu dumaju, szczo byłoby sluszne, aby iz tych zaoszczadinyj daty katechetom renumeracyju i przernaczyt na toje 5000 złt.

Szczo do druheho wzgladu muszu zwrnuty uwahu wysokoj Pałaty na toje, szczo Rada szkilna starajuczuy sia o dobrobyt szkił, chocz szkoły filialny podnesty na etatowyi. Odnak to ne znaje pożytku dla kraju a to z toj przycyny, poneże ne ma uczytelej ani kwalifikowanych ani nekwalfikowanych, kotoryiby mohły wo wsich do nyny suszczestwujuczuych szkołach filialnych i etatowych uczyty.

Toż w budżeti okazuje sia preliminarz szkolny wysokij, ktoroho czetwerta część po zamkne-

niu rachunków jako oszczędność możn okorotyty. Dla tego, ponaż daje się na remuneracyję dla tych uczyteley, ktorzych nie ma i za kilka lit jeszcze nie bude. Dla tego byłbym za tym, aby nie stawlaty 20.000 złt. na pidwyższenie filialnych szkół do etatowych. Dowolno bude, jeśli Rada szkolna krajowa bude się staraty na prysposobienie uczyteley, do tych szkół, ktorzy teper suszczestwujut, a jeśli się okaże, szczo ty uczyteley sut uže sposibny do szkół etatowych, to bude można pidnesty wtohdy ty filialny szkoly na etatowy, bo jak do winy nie uzyskaje się dobrych wojniw, podwyszeniem żółdu, jeśli nie ma odpowiednych mużej w narodi, tak i do etatowych szkół nie uzyskaje się dobrych uczyteley, ponaż do nynisznoho czasu mało kto tomu zawodowy się poświęcaje, dla tego pozwalaju sobi postawyty ślidujuczyj wnesok (czyta):

„Wysokij Sojm izwołył uchwałyty: Pryznajet się 5000 złt. na remuneracyję katechetam czetero i bilsze klasowych szkół narodowych za hod 1876 i 1877. Tota kwota maje pokryty się z zaoszczadzenia budżetu szkolnoho z r. 1876.“

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten uważam jako zapowiedziany do rozprawy szczegółowej, bo przy rozprawie ogólnej może być uczyniony tylko wniosek przejścia do porządku dziennego, albo wniosek odraczający. Nikt więc nie żąda głosu w rozprawie ogólnej.

P. ks. Kitrys. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Kitrys ma głos.

P. ks. Kitrys. Podnoszę głos w tej sprawie tylko dlatego, ażeby wysoka Izba przychyliła się chętnie do wniosku uczynionego przez ks. Jasienickiego. Co do pozycyi katechetów podnoszę tę okoliczność, że wysoka Izba zarzuconą jest petycyar' ze strony katechetów, którzy z wysileniem spełniają obowiązki w szkołach czteroklasowych nieetatowych, a którzy nie są na etacie położeni.

Domagają się oni jednak nie tak łaski, jak sprawiedliwości.

Jak wiadomo wysokięj Izbie w ustawach szkolnych na naukę religii i stan katechetów najmniejszą zwracają uwagę, mimo to, iż w wielu szkołach czteroklasowych katecheci, którzy się trudnią duszpasterzowaniem, niezawodnie więcęj poświęcają godz'ni, niż nstawa szkolna wymaga.

Zgadzam się więc z wnioskiem p. ks. Jasienickiego, ażeby rubryka remuneracye i zapomogi była podniesiona według wniosków ks. Jasienickiego tém bardziej, że się schodzą z wnioskiem uczynionym i uzasadnionym przez posła Sawczyńskiego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w rozprawie ogólnej. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Smarzewski. JE. p. Marszałek zrobił już uwagę wysokięj Izbie, że wniosek postawiony przez ks. Jasienickiego uważa jako zapowiedziany do rozprawy szczegółowej, przeto zastrzegam sobie odpowiedź przy rozprawie szczegółowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wysoka Izba uwolniła p. sprawozdawcę komisji budżetowej od czytania sprawozdania. Wniosek komisji budżetowej jest ujęty w samym sprawozdaniu, dla tego p. sprawozdawca w skutek uchwały wys. Izby odczytał tylko sam preliminarz. Ażeby jednak nadać preliminarzowi pewną formę, wnoszę, ażeby wstęp preliminarza brzmiał:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący preliminarz funduszu krajowego szkolnego na rok 1878.

To jest tylko formalny wniosek, ażeby preliminarz został uchwalony.

JE. hr. Marszałek. Jest to wniosek formalny, więc może być zaraz uchwalony. Czy pan sprawozdawca zgadza się na to?

Sprawozd. p. Smarzewski. Nie rozumię tego wniosku, bo do każdej pozycyi musi być stosowna uchwała wydana. Jeżeli więc wysoka Izba uchwała każdą pozycyą, to tém samym preliminarz będzie całkowicie uchwalony.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Uczyniłem ten wnio-

sek z formalnych względów. Wysoka Izba uwolniła p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania, a wszystkie wnioski mieszczą się w samém sprawozdaniu. Protokół obrad Sejmu jest podstawą dalszych działań, a ponieważ do protokołu nieodczytany wniosek nie mógłby być wciągnięty, więc z powodu nieodczytania całego sprawozdania wnoszę, ażeby wyżej przytoczony wstęp był uchwalony.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Smarzewski. Nie mam powodu sprzeciwiać się temu wnioskowi, tak samo, jak nie podzielam tego zdania, gdyż nie widzę, jaka szkoda mogłaby z tego wyniknąć, gdyby wstęp nie był przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za wnioskiem posła Jasińskiego, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Teraz przystępujemy do głosowania nad pojedynczemi pozycjami. Proszę p. sprawozdawcy odczytać.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„I. Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych 209.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Ci panowie, którzy przyjmują rubrykę I., zechcą rękę podnieść (większość). Rubryka I. przyjęta.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„II. Substytucje 20.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Ci panowie, którzy przyjmują rubrykę II., zechcą rękę podnieść (większość). Rubryka II. przyjęta.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„III. Zasiłki czasowe dla szkół utrzymywanych przez korporacje 2500 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Ci panowie, którzy przyjmują rubrykę III.,

zechcą rękę podnieść (większość). Rubryka III. przyjęta.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„IV. Adjuta 5000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Ci panowie, którzy przyjmują rubrykę IV., zechcą rękę podnieść (większość). Rubryka IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„V. Remuneracye i zapomogi 10.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Jasienicki. Proszę o hołos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Ja stawiaju poprawku: Remuneracye i zapomogi 10.000 złt., 5000 złt. zaś dla katechetów za r. 1876 i 1877.

JE. hr. Marszałek. Poprawkę tę podam do poparcia. Upraszam tych panów, którzy wniosek ten popierają, aby zechcieli rękę podnieść. (Dostateczna liczba popiera). Poprawka ta dostatecznie poparta.

Czy żąda kto głosu co do tego wniosku? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podam na-przód pod głosowanie wniosek komisji, a potem jako dodatek do tego ustępu, wniosek ks. Jasienickiego.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem rubryki V., t. j.: Remuneracye i zapomogi 10.000 złt., aby raczyli rękę podnieść (większość). Rubryka ta jest przyjęta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Chcę tylko zwrócić uwagę, że w sposób dotychczas niebywały, do preliminarza na rok 1878 uczyniony jest wniosek, ażeby zezwolić na pewne pozycje na r. 1877, co w każdym razie musi być postawione jako kredyt dodatkowy na rok 1877 i stanowi przedmiot samoistny.

Przy budżecie na rok 1878 nie wypada uchwalać funduszów na rok 1877, bo te wszystkie już uchwalono i nie są one dzisiaj przedmiotem rozprawy.

Ponieważ do téj rubryki zabrał głos p. Jasienicki, więc zwrócę uwagę wysokiej Izby na to, że jakkolwiek każdej władzy administrującej jest potrzebny fundusz na remuneracye i zapomogi, któremi ma przychodzić z pomocą podwładnym organom, kiedy nieszczęście postawi ich w trudnym położeniu i na zachęcenie ich do gorliwszego działania, przez udzielenie remuneracyi, to jednak zawsze wychodząc ze stanowiska tego zgromadzenia, nie należałoby naruszać środków władzy administrującej, których ona sama od nas nie żąda. Naszą rzeczą jest stawać w obronie funduszów, a nie dostarczać władzy środków jakichkolwiek do wydatkowania funduszów, których potrzeby ona widzieć nie nznaje, skoro w budżecie ich nie wstawiła. Było tu odczytane, że to odnosić się ma do oszczędzeń.

Ależ panowie. w téj chwili Sejm rozporządził już tymi funduszami na rzecz budowy szkół, więc tam nie do dyspozycyi nie ma.

Nakoniec zwrócę uwagę, że Rada szkolna krajowa ma przyznany fundusz w kwocie 10.000 złt na remuneracye bez bliższego określenia komu i jak ma dawać. Jeżeli więc Rada szkolna uzna, że trzeba część téj sumy na to obrócić, ażeby stało się zadość wnioskowi p. Jasienickiego, to naszą uchwałą temu nie a nie nie przeszkadzamy.

Nareszcie muszę powiedzieć, że jeżeli w sprawozdaniu był ustęp, który dał powód do téj dyskusyi, to stało się to z tego powodu, że komisya budżetowa chciała na wstępie dać zestawienie w ogólnych ryczałtowych sumach, jakim poparciem, jakim procentem na szkoły pospolite przykłada się kraj, przykłada się gmina, przykłada się powiat i obszar dworski do utrzymania tych szkół.

Zdawało się, że to będzie interesujące dla wys. Izby i dla posłów pragnących bliższej wiadomości. Wszedł tam wyraz „nauczyciele i płace katechetów,” ale to nie jest właściwie przedmiotem tego budżetu, który teraz uchwalamy, lecz jest wzięte z tych tablic, które wysoka Izba znajdzie przy budżecie szkolnym w rachunkach Rady szkolnej. Z tych rachunków wynika budżet, w którym mogą być uchwalone płace dla katechetów. Rada szkolna przyjmie do wiadomości rezultat całego rachunku, którego czynnikiem są remuneracye dla katechetów i słusznie uchwałę tę za podstawę do swego postępowania uważać będzie.

Zdaje mi się, że ten wniosek w téj formie i

w tym czasie przez wysoką Izbę nie może być przyjęty.

Nie sprzeciwiam się temu wnioskowi, ja z mojego stanowiska mogę zapewnić, że jeżeli ten wniosek w właściwej, dobrej formie i dobrze umotywowany, odesłany byłby komisji budżetowej, nie sprzeciwiałbym się temu, albowiem chodzi tu o małą sumę. Nie sprzeciwiam się treści wniosku, ale formie.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos w sprawie formalnoj.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki ma głos w sprawie formalnej.

P. ks. Jasienicki. Wprawdi wniesiem, aby daty remuneracju za rik mynuwszyj, odnak obstaju pry tom, aby pry rubryci V. stojało: Remuneracyi i zapomohy 10.000 złt. a 5000 złt na rik 1878. dla katechetiw. Od toho ne odstupaju, a pry druhym czytaniu predłożenia Wydiła krajewoho budu osibno wnosyty, aby tam pry kredyti dodatkowym wstawyty 5000 złt. za mynuwszyj rik 1876/7 na remuneraciu dla katechetiw.

JE. hr. Marszałek. To jest nowy wniosek. P. sprawozd. ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Na cóż mamy władzy administracyjnej narzucać te pieniądze, którymi nie wiedziałyby jak zarządzić, aby trafić w myśl niewyraźnie teraz i przypadkowo wypowiedzianą. Za tém przemawiać nie mogę i proszę wysokiego Sejmu, ażeby odrzucił ten wniosek i pozostawił wnioskodawcy wolność, aby w swoim czasie i w formie należycie określonej mógł ten wniosek uczynić.

JE. hr. Marszałek. Nad rubryką V. głosowaliśmy. Teraz następuje wniosek dodatkowy, ażeby przyjąć jeszcze 5000 złt. na wynagrodzenia dla katechetów. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce powstać (mniejszość). Wniotek ten upadł.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta) VI. Podatki i daniny.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Jasiński ma głos.

P. Jasiński. Ponieważ do dalszych rubryk nikt nie zapowiedział poprawki, wnoszę, ażeby dalsze rubryki tj. od VI. do XIV. włącznie co

do wydatków i od I. do IX. co do dochodów wys. Izba przyjąć raczyła en bloc.

JE hr. Marszałek. Zanim poddam ten wniosek pod głosowanie, zapytuję panów, czyli nie ma kto jakiej poprawki do następujących rubryk? (Nikt).

Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek formalny posła Jasińskiego, ażeby nad rubryką od VI—XIV włącznie głosować en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tych rubryk.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„VI. Podatki i daniny 161 zł.—161 zł.

VII. Koszta podróży i diety nauczycieli 2000 zł., razem 2000 zł.

VIII. Dodatki pięcioletnie dla nauczycieli 10.000 zł., razem 10.000 zł.

IX. Dodatek do funduszu emerytalnego 12.800 zł., razem 12.800 zł.

X. Emerytury dla nauczycieli, którzy stracą posadę w skutek organizacji 5000 zł., razem 5000 zł.

XI. Dary z łaski 3775 zł., razem 3775 zł.

XII. a) potrzeby szkolne ogólnej natury 5000 zł., razem 5000 zł.

b) na konferencyą nauczycielską.

XIII. Rozmaite wydatki 3000 zł., razem 3000 zł.

XIV. Na budynki szkolne gminom.

a) zaliczki zwrotne.

b) zasiłki bezzwrotne 30.000 zł., razem 30.000 zł.“

JE hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubryki od VI. do XIV. włącznie, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Teraz proszę p. sprawozdawcę o odczytanie według wniosku p. Jasińskiego rubryki dochodu od I—IX.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Dochody:

I. Odsetki od kapitałów 15.757 zł.

II. Dochody z dóbr, realności i innych praw 68 zł.

III. Dodatki 3218 zł.

VI. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 3800 zł.

V. Zapisy i darowizny.

VI. Taxy od spadków 7500 zł.

VII. Rozmaite dochody 500 zł.

VIII. Dodatek ze skarbu Państwa 54.943 zł.

IX. Zwroty zaliczek ndzielonych gminom na budynki szkolne, jako nadzwyczajne 8000 zł.“

JE hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy rubryki dochodów od I—IX włącznie przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Raczy wysoki Sejm uchwalić wstawienie do budżetu ogólnej sumy niedoboru 224.450 zł.

JE hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy chcą przyjąć sumę niedoboru do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie 224.450 zł., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Suma ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Jest jeszcze jeden wniosek, który powinien tutaj być uchwalony. W przeszłym już roku, aby lepszą kontrolę wydatków osiągnąć, wysoki Sejm powziął uchwałę, która ogranicza wolność przenoszenia sum z jednej do drugiej pozycji. Tylko na przenoszenie wzajemne wydatków zwyczajnych i wzajemne przenoszenie rubryki XI. i XII. komisya budżetowa na nowo czyni wniosek zezwolenia i wnosi: wysoki Sejm raczy uchwalić: Zezwala się na wzajemne przenoszenie kredytów dozwolonych na wydatki zwyczajne w rubrykach II., IV., V. i VII. oraz wzajemnego przenoszenia takichże kredytów dozwolonych w rubrykach XI. i XII.

JE hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten wniosek komisji budżetowej przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

(Głosy: prosimy o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania).

JE hr. Marszałek. Jest wniosek przy-

stąpienia do trzeciego czytania tego preliminarza bez czytania. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy preliminarz wydatków funduszu szkolnego nar. 1877 przyjmują w trzecim czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Preliminarz przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla c. k. krajowej Rady szkolnej na rok 1877. Sprawozdawca p. Smarzewski.

Głosy. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm zezwala na kredyt dodatkowy do rubryki I. preliminarza wydatków krajowego funduszu szkolnego na rok 1877 w ilości 25.000 złt.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia tego kredytu z dochodów funduszu krajowego na rachunek r. 1877 wpływających.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Zybkiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Zybkiewicz ma głos.

P. Zybkiewicz. Wnoszę odroczenie całego tego przedmiotu. Komisja budżetowa będzie się musiała zastanowić i naradzić, czy te dodatkowe kredyty zawotować można czy nie. Spostrzegłem się przy dzisiejszym wotowaniu, że komisja rozporządziła dodatkami z pozostałości rachunkowych z r. 1876, które jeszcze nikomu nie są znane. Można o nich wiedzieć tylko biurowo, pójść do książki i tam zobaczyć. Ale Sejm o tem wiedzieć nie może. Sejmowi będą one znane tylko wtenczas, gdy mu te rachunki zostaną przedłożone i gdy będą sprawdzone, a sprawdzenie zostanie uchwalone. Wszystko to nie jest nam co do roku 1876 znane, a mimo to zadysponowaliśmy już w znacznej części temi pozostałościami nieznanymi.

Zezwolono już 120.000 złt., a swoją drogą referent tego działu w komisji budżetowej dysponuje kwotą 75.000 złt.

Znaczy to, że zanadto ekspensujemy te pozostałości. Ich nie będzie niezawodnie więcej jak 75.000 złt., a my już zadysponowaliśmy takie kwoty, jak 120.000 złt., 75.000 złt. a teraz chcemy dysponować 25.000 złt.

Z tego powodu prosiłbym, aby ten przedmiot został odroczony, aż komisya się zejdzie i powzięmie postanowienie.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Zybkiewicza, aby ten przedmiot był odroczonym. Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta.

Gdy nikt głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Smarzewski. Wniosek p. Zybkiewicza może się odnosić tylko do drugiego punktu co do pokrycia wydatków. Gdyż co do pozwolenia na te wydatki, zdaje mi się, że wątpliwości żadnej nie ma, iż z powodu przytoczonego obszernego sprawozdania Wydziału krajowego i sprawozdania komisji budżetowej, ten dodatek, jako niezbędnie do administracyi potrzebny, uchwalonym być musi. Administracya, to jest rada szkolna, nie ma pieniędzy.

Przeszłego roku nie uchwaliliśmy, tego roku uniknąć tego nie można, nchwalić musimy, chociażby wykazało zamknięcie rachunków, że funduszu uie mamy. Wtenczas będzie zadaniem Sejmu uchwalić fundusze; czego ja, układając to sprawozdanie przewidywać nie mogłem. Zastrzegając się co do doniosłości argumentu p. Zybkiewicza, iż wniosek jego nie sięga do konieczności potrzeby uchwalenia tego kredytu, tylko odnosi się do sposobu pokrycia tego kredytu, nie mam nic przeciwko temu, aby tę rzecz później wprowadzić na porządek dzienny.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam wniosek pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem odraczającym, aby ta sprawa jeszcze poprzednio była w komisji budżetowej zbadaną, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia szkół rolniczych w Dublanach w zarząd kraju. Sprawozdawca p. Wereszczyński.

Głosy: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto jest za tém, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Wereszczyńsk. Wnoszę, aby sprawozdanie to odesłane było do komisji kultury krajowej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Sawy o uregulowanie zasad udzielenia koncesji na kopytkowe.

Ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Na sobotniém posiedzeniu uczyniłem ten wniosek dorywczo i tylko pod wpływem toczącej się dyskusji nad przedmiotem udzielania kopytkowego dla miasta Przemyśla. Kiedym oddał wniosek mój do łaski marszałkowskiej dopiero, nie wiedziałem dobrze, czy wniosek mój ma sens, czy nie. Gdy jednak kilkunastu członków wys. Izby go poprzeć raczyło, wówczas przyszedłem do tego uznania, iż dobrze zrobiłem.

Udzielenie kopytkowego na każdy wypadek jest pewnym rodzajem przywileju. Autor szkoły polskiej gospodarstwa społecznego tak powiada:

„Udzielenie przywileju pewnej miejscowości nie jest udzieleniem wolności, bo tę mają na mocy prawa przyrodzonego indywidualności; ale przeciwnie jest odjęciem wolności wszystkim innym, jest pewnym rodzajem niewoli dla wszystkich, którzy mieszkają po za obrębem uprzywilejowanego miejsca“.

Z tego zatem wypływa, iż odjęcie indywidualnej wolności mnóstwu jednostek na korzyść jedyniej miejscowości tylko w bardzo rzadkich i w bardzo ważnych wypadkach miejsce mieć może.

Daléj trzeba jeszcze zważyć, że zaprowadzenie kopytkowego jest to dawać korzyści miastom kosztem gmin wiejskich, co ze stanowiska ekonomicznego żadną miarą pochwaloném być nie może, bo nie wyjątkowe, ale równoczesne podniesienie ludności całego kraju, stać się może jego potęgą. Przeto przywilej kopytkowego tylko w szczególnych razach szczególnym przywilejem nadany być winien. Jakoż żadną miarą przystać na to nie mogę,

aby ten przywilej był doraźnie udzielany i tam, gdzie trzeba i tam, gdzie go nie trzeba; lub aby przy kilku miastach, przy kilku równych, w jednakowych warunkach stojących miastach, jednemu był danym, drugiemu zaprzeczanym i to zupełnie dowolnie, i to często dla tego tylko, że jeden poseł wyszedł ze sali albo że ktoś nie umiał sobie uprosić pewnej liczby kolegów. Ponieważ jednak służy wys. Sejmowi rozdawanie tego rodzaju przywileju, chciałbym mieć tylko uregulowaną zadę, kiedy i pod jakimi warunkami pewna miejscowość udać się może o ten przywilej do łaski wysokiego Sejmu.

Upraszam zatem wys. Izbę uchwalić, aby Wydział krajowy postarał się o to, by do pewnego czasu expirowały wszystkie przywileje kopytkowego, a po téj expiracyi aby przywilej ten nadawany był już tylko na podstawie téj stałej zasady, téj pewnej stale wypracowanej normy. A wypracowanie tych norm poruczyć należy Wydziałowi krajowemu, który na najbliższej sesji ma je przedłożyć do sankcji Wys. Sejmowi.

Upraszam zatem wniosek mój odesłać do Wydziału krajowego, jako do specjalnej komisji.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem ks. Sawy zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wykończenia budowy krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. Spraw. kom. admin. p. Hoszard.

Głosy: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie od czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam o odczytanie uchwał.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

„W konkluzji powyższego sprawozdania komisja administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby cały

akt kolaudacyjny przedłożył ponownie na przyszłej sesyi sejmowej do zbadania.

## II.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt z pozostałości kasowych r. 1877, na wypłacanie reszty należności za roboty wykonane w dawniej części zakładu w kwocie 835 złt. 64 $\frac{1}{2}$  ct.

## III.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt z pozostałości kasowych na r. 1877 i 1878 na pokrycie reszty należności za wykonane roboty i pozostałe materiały budowlane, w myśl kontraktu z 2. maja 1875 r. w kwocie 8.071 złt. 89 $\frac{1}{2}$  ct.

## IV.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt z pozostałości kasowych r. 1877. na wykończenie robót w budynku głównym zakładu na Kulparkowie, niemniej w budynku ekonomicznym, w łazienkach, w korytarzach i między budynkami, w kwocie 9.802 złt. 90 ct.

## V.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu, kredyt, datkowy z pozostałości kasowych r. 1877. na wewnętrzne urządzenia w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 25.000 złt. w. a.

## VI.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na budowę prosektoryum w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 13.685 złt. 99 ct.

## VII.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowego kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na urządzenie kaplicy w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 4.200 złt.

## VIII.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na urządzenie dwóch dźwigni w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 2.861 złt. 51 ct.

## IX.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na przekształcenie latryn w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 7.583 złt. 66 $\frac{1}{2}$  ct.

## X.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na drogę w tylniej części zakładu na Kulparkowie w kwocie 2.371 złt. 66 ct.

## XI.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na oparkanie zakładu na Kulparkowie w kwocie 3.983 złt. 98 ct.

## XII.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania tych otwartych mu kredytów, w łącznej sumie 78.396 złt. 98 ct., aż do końca roku budżetowego 1878.

## XIII.

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby na przyszły rok złożył na stół Izby plany i kosztorysy na budynek administracyjny na Kulparkowie, zastosowany do koniecznych a skromnych potrzeb, którego koszta nie mogą przenosić kwoty 45.000 złt. wal. austr.“

JE hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

Jako generalny sprawozdawca komisji budżetowej mam honor tylko zwrócić znowu uwagę wys. Izby na okoliczność podobną do tej, którą podnosiłem poprzednio. Nie występuję przeciwko projektowi, przeciwko wydatkowi, który wynosi 78.000 złt., ale komisya administracyjna radzi nam znowu pokryć te 78.000 złt. pozostałościami, które nie są wiadome, a mianowicie pozostałościami z roku bieżącego 1877. Jakie one będą, jesteśmy teraz w sierpniu, tego wiedzieć nie można; n. p. pozostałości 1876 r. tyle nie wynoszą, tylko 73.000 złt. a właściwie 60.000 złt. należycie obliczywszy. Ile zaś będą wynosiły pozostałości z 1877 r. tego żadna siła ludzka teraz wiedzieć nie może. Tymczasem komisya administracyjna dysponuje już tymi funduszami.

Nie występując zgola ani przeciwko projektowi ani z żadnym innym wnioskiem, poczytywałem sobie za obowiązek zwrócić na to uwagę wys. Izby,



aby nie nastąpił taki wypadek, jaki zaszedł w skutek mojej słabości co do pozostałości z r. 1876.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Chciałbym objaśnienia co do punktu pierwszego.

JE. hr. Marszałek. Rzecz ta nie należy do rozprawy ogólnej, więc możeby szan. p. dopiero przy rozprawie specjalnej w tym względzie głos zabrał.

P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Rozumiem bardzo, że generalny sprawozdawca preliminarza funduszów opiera się dodatkowemu kredytowi.

Wszelako w obecnym wypadku nie mamy żadnej obawy, gdyż doświadczenie nas uczy, że zawsze pozostałości z poprzedniego roku zostają.

Otóż ta suma 78.000 złt., którą komisya żąda, potrzebną jest koniecznie do wykończenia zakładu w Kulparkowie. Gdybyśmy jej nie mieli, musielibyśmy ją pożyczyć dlatego, że trzeba ten gmach raz wykończyć.

Zakład ten jest dzisiaj na bardzo dobrej stopie, ale ostatnia ręka musi być jeszcze przyłożona. Owoż, jeżeli komisya budżetowa pozwala wydatkowanie tych otwartych Wydziałowi kredytów w sumie 78.000 złt. aż do końca roku budżetowego 1878., to bardzo łatwo jest do przewidzenia i spodziewamy się, że ta suma ze zwykłych reszt rachunkowych pokrytą będzie. Można bowiem wydatki podzielić na dwa lata, gdyż możemy wydatkować do połowy r. 1879., tak, że 30.000 złt. rocznie zupełnie nie zaważy na budżecie, a przytém osiągnię się to, czego osiągnąć koniecznie potrzeba, to jest wykończenia budynku.

Dlategobym prosił, aby panowie pod tym względem nie mieli skrupułów i wnioski komisji przyjęli.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Podzielam zdanie wyra-

żone przez posła Zyplikiewicza, iż ustęp wniosku komisji administracyjnej, aby kredyt dodatkowy na r. 1877. na ukończenie budowy szpitala kulparkowskiego pokryty był pozostałością kasową, czyli pozostałością z rachunków roku 1877., jest całkiem nieuzasadniony. Albowiem w ciągu 1877. roku nie możemy wiedzieć, czy i jaka będzie pozostałość z rachunków roku 1877., i ta pozycya dochodu będzie dopiero istnieć, jeżeli istnieć będzie po ukończeniu roku budżetowego, t. j. po 1. lipca 1878.

Jednak sędzę, że ten kredyt dodatkowy na budowę kulparkowską może być pokryty częścią wielkiej pozostałości rachunków lat dawniejszych, zamkniętych z końcem roku 1875., częścią oszczędnościami, w r. 1877. uczynionymi.

Albowiem co do pierwszego źródła, uchwała z dnia 25. kwietnia 1876. roku zmodyfikowała pod tym względem uchwałę z 5. kwietnia 1876. roku (która przeznaczyła pozostałość z rachunków lat dawniejszych na budowę gmachu sejmowego), iż poleciła pokryć także częścią tej pozostałości uchwalone na r. 1876. i 1877. wydatki.

Brzmienie tej uchwały z 26. kwietnia 1876. jest wyraźne pod tym względem.

Jeżeli więc kredyt dodatkowy na rok 1877. na budowę kulparkowską teraz uchwalony, nie będzie mógł być pokryty oszczędnościami, w ciągu r. 1877. czynionymi, wtenczas można sięgnąć na mocy tej uchwały do owej wielkiej pozostałości z rachunków z lat ubiegłych, zamkniętych z końcem 1875. roku, pozostałości, wynoszącej przeszło 800.000 złt. wal. austr.

Ta uchwała z 26. kwietnia 1876. r. nie jest odwołaną dotychczas przez Sejm i jest prawomocną. Słowem owa wielka pozostałość z rachunków 1875. roku, wynosząca przeszło 800.000 złt. w. a., przeznaczona jest na budowę gmachu sejmowego, o ile nie zostanie wyczerpaną dodatkowymi kredytami na r. 1876. i 1877.

Są więc pieniądze pod rozporządzeniem Wydziału krajowego dostateczne do pokrycia tego kredytu dodatkowego na r. 1877. na ukończenie budowy kulparkowskiej, a we wniosku komisji i w uchwale sejmowej możnaby powiedzieć tylko, że uchwała się do takiej a takiej wysokości kredyt, opuścić zaś, skąd ma być wzięta suma na jego pokrycie.

P. Zyplikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Na nieszczęście myśmy tymi 800.000 już także zadysponowali i to nietylko niemi, ale i procentami narosłymi i tymi, które od nich narosną.

Poseł Chrzanowski musiał zapomnieć, że niedawno Izba uchwaliła, iż postanawia budować gmach sejmowy i przeznacza na to 970.000 złt. Otóż te 970.000 złt. są nietylko te 800.000 złt., ale i narosłe i narósł mające procenta; do czego nadto dodać trzeba 50.000 złt., przeznaczone na koszta budowy.

Skoro Sejm już tém zadysponował, więc nie można się powoływać na uchwały zapadłe, aby sięgać po pieniądze, które już zadysponowane zostały.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Tylko tyle dodam, że najmocniej muszę poprzeć zdanie p. Pietruskiego, który powiedział, że potrzeba koniecznie téj sumy i że bez téj sumy nie będzie skończony zakład w Kulparkowie. Z tém się najmocniej zgadzam i powiadam, że może ta suma jeszcze nie wystarczy, a cóżby dopięro było, gdybyśmy ją zmniejszyli.

Wszystkie te wydatki są uzasadnione i są nieodzowne, jeżeli ich panowie nie uchwalicie w tym roku, to musicie uchwalić w następnym.

Wszystkie przedstawienia Wydziału krajowego są najsilniej umotywowane, jestem zatem za całą sumą, jakiej życzył sobie Wydział krajowy.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Hoszard. Już członek Wydziału krajowego wytłumaczył komisją administracyjną, dlaczego żądała dodatkowego kredytu z pozostałości kasowych r. 1877. Powiem jeszcze parę słów dla wytłumaczenia.

Potrzeby gmachu są nieuniknione. Przekonania tego nabyła komisja administracyjna, przeglądając sprawozdanie Wydziału krajowego i przekonując się na miejscu.

Zachodziło pytanie, skąd pokryć te potrzeby ?

Wydział krajowy żądał dodatkowego kredytu, nie powiadając, z jakich pozostałości i skąd je wziąć.

Zaszał jeszcze i ta druga okoliczność, że podług uchwały wysok. Sejmu pozostałości kasowe z roku przeszłego i kredyt dodatkowy, a właściwie suma przeznaczona preliminarzem na rok bieżący, mogą być do 1. marca asygnowane a do 1. czerwca wydatkowane. Ponieważ między tymi wydatkami znajdują się takie, które w roku bieżącym wykonane być nie mogą, tylko na przyszły rok, zatem chcieliśmy podzielić ową sumę na dwie części. Jedną część chcieliśmy pokryć w roku bieżącym, drugą część większą chcieliśmy zostawić do budżetu na rok 1878.

Tymczasem zapewnia nas członek Wydziału krajowego, że dodatkowe kredyty w r. 1877. będą wystarczające na pokrycie całej sumy.

Aby więc ominąć ów drugi szkopół, że tylko roboty, które będą ukończone do czerwca mogą być pokryte z kredytu, wsunęła komisja uchwałę XII:

„Sejm upoważnia Wydział kraj. do wydatkowania tych otwartych mu kredytów, w łącznej sumie 78.396 złt. 98 ct., aż do końca roku budżetowego 1878“.

Z tych powodów tedy czuła się komisja administracyjna być spowodowaną, aby pokrycie sum potrzebnych włożyć, jako dodatkowy kredyt na rok 1877., zwłaszcza że pozostałość kasowa nie zdawała się teraz być wyczerpaną.

Jeżeliby panowie uważali, że tym dodatkiem kredytowym nie można jeszcze dysponować, bo pozostałości nie są znane, wtedy wypadałoby może zezwolić na pokrycie wszystkich sum z dodatkowego kredytu z opuszczeniem słów: „z pozostałości r. 1877“, i tylko w ogólności powiedzieć „kredyt dodatkowy“, a Wydział krajowy niech sobie głowę suszy, skąd ten kredyt dodatkowy wziąć.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Upraszam o odczytanie pierwszej uchwały.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

„I. Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby cały akt kolaudacyjny przedłożył ponownie na przyszłej sesji sejmowej do zbadania“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Mnie się zdaje, że sprawozdanie Wydziału krajowego jak i komisji budżetowej zupełnie jest wyczerpujące. Znajduję jednak jeden szczegół, na który chciałbym zwrócić uwagę, a mianowicie, że komisja proponuje, aby akt kolaudacyjny został Sejmowi przedłożony na następnej sesji do zbadania.

Komisja kolaudacyjna kosztuje nas sześć tysięcy sto kilkadziesiąt złt., a kosztować będzie więcej, gdy dłużej potrwa, do aktu zaś kolaudacji nie nie przybędzie nad to, co już jest.

Żadna administracja budowy drożej nie kosztowała, jak przy gmachu kulparkowskim. Kosztuje ona 77.000 złt. Zapewne, że w tém jest suma 4 tysiące złt. przez 7 lat pobierana przez budowniczego i interkalarya pięciu techników, jednakże zawsze wypadnie wielka suma w stosunku do tego gmachu, a mianowicie 11 złt. 77 cent. na 1 metr kwadratowy. Jest to bardzo poważna cyfra, a nie pragnę, aby przeciąganie kolaudacji nowe sumy pochłouęło. Sądzę, że trzeba robić oszczędności, nie zaś robić wszystko na stopę europejską. Może mniej techników potrzeba do kolaudacji.

Zresztą kiedy już wszystko gotowe, kiedy mury są zasmarowane i dziury zamurowane i wszystko ładnie wygląda, nie ma kolaudacja co robić. Kolaudacja najważniejszą jest wtedy, kiedy budynek się stawia, kiedy w każdy szczegół wejrzeć można i przekonać się, czy wszystko zrobione jak należy.

Nie widzę powodu, dlaczego z kolaudacji ma być robione nowe sprawozdanie, dlatego wnoszę opuszczenie tego ustępu.

P. Smolka. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Pozwolę sobie zwrócić uwagę szan. posła, który przemawiał teraz, że tu nie idzie o sporządzenie nowego aktu kolaudacyjnego i przedłożenie go na rok przyszły, lecz o to, aby ten sam akt został ponownie przedłożony.

Akt ten, który tu jest przedłożony, jest tak wielkich rozmiarów, tyle w nim dat i rachunków, że komisja administracyjna w żaden sposób przejrzeć go nie mogła, a musi go przejrzeć, aby mogła wyrokować, czyli wszystko jak należy zrobiono, czy nie wydano czego niepotrzebnie, czy w ogóle

można dać absolutorium Wydziałowi krajowemu. To było niemożliwe, albowiem jest to praca na kilka miesięcy.

Dlatego żąda komisja i bardzo słusznie, aby akt ten był ponownie przedłożony, nie żąda zaś sporządzenia nowego aktu kolaudacyjnego.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Po wyjaśnieniu daném przez członka Wydziału krajowego cofam mój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Hoszard. Ponieważ p. Krukowiecki cofnął swój wniosek, przeto nie mam mu co odpowiadać. Zwróć tylko uwagę, że polegał na nieporozumieniu; nie chodzi o to, aby komisja kolaudacyjna na nowo się zbierała, gdyż prace kolaudacyjne są ukończone, trwał dwa lata z górą, a wynik ich przedłożony w tym oto akcie (mowca wskazuje na leżący na trybunie akt).

Dwa tygodnie czasu w żaden sposób nie mogły wystarczyć, aby rachunki szczegółowo przejść, i dlatego komisja wniosła, aby ten akt tak jak jest bez nowych prac jeszcze raz był złożony na stół wys. Izby, aby możliwém było rozpatrzyć się w nim i zastanowić się, czy można dać absolutorium Wydziałowi krajowemu.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

„II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt z pozostałości kasowych r. 1877., na wypłacenie reszty należności za roboty wykonane w dawniej części zakładu, w kwocie 835 złt. 64½ cent.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. W uzupełnieniu tego, co

miałem zaszczyt powiedzieć przy rozprawie ogólnej, wnoszę, aby w uchwale téj opuścić całkiem wyrazy, „że kredyt ma być pokryty pozostałością kasową z r. 1877.“, a orzec tylko: uchwała się kredyt dodatkowy w téj a téj sumie „na r. 1877“.

Wniosek komisji z tą poprawką brzmiałby (czyta):

„Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na 1877. r. dla pokrycia reszty należności itd.“, dalej tak jak we wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają ten wniosek, zechcą powstać (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Chrzanowski. Wniosek mój uzupełniam w ten sposób, aby dodać po słowach „na rok 1877.“ słowa „i 1878“.

P. Smolka. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Jestem upoważniony oświadczyć ze strony Wydziału krajowego, iż zgadzam się na ten wniosek p. Chrzanowskiego.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard. Wniosek ten est właściwie myślą moją, podniesioną przy rozprawie ogólnej. Co do mojej osoby zgadzam się na niego, nie mogę tego jednak uczynić imieniem komisji, bo niewiem jéj zdania.

JE. hr. Marszałek. Podam naprzód pod głosowanie uchwałę II. w brzmieniu, proponowaną przez p. Chrzanowskiego (czyta):

„II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na r. 1877 i 1878 na pokrycie reszty należności za roboty wykonane w dawnéj części zakładu w kwocie 835 złr. 64<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct.“

Ci panowie którzy są za przyjęciem téj uchwały zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hoszard. Po zapadłéj uchwale, sądzę że stosownie będzie we wszystkie następne uchwały włożyć tę samą poprawkę (czyta):

### „III.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1877 i 1878 na pokrycie reszty należności za wykonane roboty i pozostałe

materyały budowlane, w myśl kontraktu z 2 maja 1875 r. w kwocie 8.071 złt. 89<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct.“

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj uchwały aby raczyli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

### „IV.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1877 i 1878 na wykończenie robót w budynku głównym zakładu na Kulparkowie, niemniej w budynku ekonomicznym, w łazienkach, w korytarzach i między budynkami, w kwocie 9.802 złt. 90 ct.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów którzy są za przyjęciem téj uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Uchwała IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

### „V.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1877 i 1878 na wewnętrzne urządzenia w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 25.000 złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj uchwały aby zechcieli rękę podnieść (większość). Uchwała V. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

### „VI.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1877 i 1878 na budowę prosekatoryum w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 13.685 złt. 99 ct.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Uchwała VI. przyjęta.

P. ks. Buchwald. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Buchwald ma głos.

P. ks. Buchwald. Poprawka p. Chrzanow-

skiego odnosi się do wszystkich następných ustępów, dla tego wnoszę, aby wszystkie ustępy przyjąć en bloc.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu, co do tego formalnego wniosku? (Nikt). Więc ci panowie, którzy się z tą formą głosowania zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Ci panowie, którzy są za przyjęciem wszystkich uchwał od VII. do VIII. zechcą rękę podnieść (większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. H o s z a r d. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Ci panowie, którzy przyjmują wszystkie te uchwały w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji kultury krajowej w przedmiocie szkół rękodzielniczych. Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z.

Głos. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Upraszam o odczytanie wniosków.

„Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

A) 1. Sejm upoważnia Wydz. krajowy do pokrycia kosztów — na utworzenie i zaopatrzenie w środki naukowe tych tworzących się szkół rękodzielniczych, dla których c. k. Rząd ustanowi nauczyciela na koszt skarbu państwa a gmina dotycząca lub powiat, albo też gmina wspólnie z powiatem lub pojedyncze osoby przyjmą obowiązek zaspokojenia wszystkich innych jej potrzeb, w szczególności dostarczenia bezpłatnego lokalu, opału, usługi i oświetlenia.

2. Niniejsze upoważnienie rozciąga Sejm i na już istniejące szkoły rękodzielnicze w kraju.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by za porozumieniem z prezesem wystawy krajowej lub jego zastępcą zajął się wydaniem dokładnego a fachowego opisu wystawy krajowej — w którym to opisie z szczególną uwagą ma być traktowany przemysł domowy rękodzielniczy.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratoryi i dla spraw rękodzielnictwa przemysłu domowego i upoważnia go do ustanowienia tej kuratoryi bez odwołania się do Sejmu.

5. Na cele wskazane w uchwałach 1, 2, i 3, Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu z funduszków krajowych na 1878 kredyt do wysokości 9000 złt.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej Sesi sejmowej przedłożył sprawozdanie z wyniku czynności w sprawie szkół rękodzielniczych.

B) Załączoną rezolucją.

Rezolucya.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby nakazał organom podwładnym, izby przy nakładaniu podatku zarobkowego, ściślej przestrzegały rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 23. stycznia 1857 l. 6561, tudzież rozporządzenie krajowej Dyrekcyi finansowej z 14. kwietnia 1851 l. 18154, w myśl których rękodzielnictwo przemysłu domowego, o ile nie jest stałym zarobkowaniem, wolnym jest od podatku zarobkowego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. hr. R e y. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. R e y ma głos.

P. R e y. Przeszły Sejm uchwałą swoją z dnia 25. kwietnia 1876 przekazał Wydziałowi kraj. do zbadania sprawę zakładania szkół dla rękodzielniczego przemysłu. Jednomyslnie uchwały, zapisana na żądanie Sejmu w protokole, była najlepszym wyrażeniem opinii jego co do ważności tego przedmiotu. Sądziłem, że i komisya pomna tradycyi dawniejszego Sejmu zechce w sprawozdaniu swém podnieść tę sprawę do wysokości, na jaką zasługuje i na jakiej postawiła ją jednogłośnie uchwały z d. 29. maja. Ale w tym roku komisya po pobieżnym traktowaniu przedmiotu przychodzi do wniosków, o których będę miał zaszczyt później mówić.

A teraz powrócę do sprawozdania. W sprawozdaniu swém powiada komisya (czyta):

„Jak powszechnie wiadomo przemysł ręko-

Ob. Al.  
80.

dzielniczo-domowy nietylko, że do niedawna nie zwracał na się szerszej uwagi, lecz co więcej oceniany był często nawet przez klasy wykształcone, jako nie mający racji bytu i nie zasługujący na opiekę kraju i Państwa.

„Rzecz to godna uwagi, iż wokolicach, gdzie przemysł rękodzielniczo-domowy jak najwięcej rozszerzał się i coraz nabierał większego znaczenia, że tam właściwie najmniej zwracano nań uwagę, a mając wyroby jego ciągle przed oczyma, oceniano je jako produkty bez wszelkiego znaczenia“.

(Mówi): Zapisałem to zdanie dlatego, ponieważ komisya wprawdzie powiada, że taka opinia do niedawnego czasu była powszechna, jednak nie powiada, aby ta opinia została zmienioną. Choćby komisya miała przekonanie, że wszyscy członkowie tej Izby podzielają zdanie o potrzebie wskrzeszenia przemysłu rękodzielniczego, to zdaniem mojem w obec panującej opinii powinna była w swoich wywodach położyć nacisk na ważność przedmiotu, szczególnie gdy wprowadzony on jest po raz pierwszy w tej nowo wybranej Izbie. Nie robię z tego zarzutu komisji, gdyż jest to moje osobiste zapatrywanie a nie mogę żądać, aby komisya miała to samo zapatrywanie, co ja. Użyłem wyrazu „wskrzeszenie a nie wytworzenie przemysłu“ a to z powodu, ponieważ to pierwsze wyrażenie wydaje mi się stosowniejszem, gdyż przemysł rękodzielniczy był u nas bardzo dawno rozpowszechniony, a już w 14. wieku, był on jednym z głównych źródeł bogactwa krajowego, a słabnąć zaczął dopiero w 17. a zamierać w 18. wieku.

Nie żądam przeto wytworzenia rzeczy nowój a niebywałój, lecz wskrzeszenia rzeczy od dawna istniejącej, opartój na tradycji.

Jeżeli zabrałem głos, to na to, aby wypowiedzieć to, co w sprawozdaniu nie jest wydrukowanem, a następnie dla tego, że jako poseł właściański, pragnąłbym najgoręcej, aby umocniło się i upowszechniło przekonanie w tej Izbie i po za nią, że przemysł rękodzielniczy jest jedną z tych silnych dźwigni, za pomocą których możemy podnieść dobrobyt ludności wsi i miasteczek, a zarazem dać jej możność najkorzystniejszego użycia czasu wolnego od robót rolnych.

W roku 1875 podczas rozprawy nad ustawą drogową, starałem się dowieść cyframi statystycznymi, czerpanymi ze statystyki porównawczej, że u nas w kraju jest nadmiar sił pracy, niezużywają-

cych się w ogólnej wartości produkcji rolniczej. Temu twierdzeniu nikt nie zaprzeczył.

Otóż pragnąłbym, aby ten nadmiar sił roboczych mógł być odwrócony od próżnowania i marnowania czasu, a zwrócony został w koryto do produkcji rękodzielniczej. Zarzucają wszyscy ludowi naszemu lenistwo, a jednak zastanówmy się i zapytajmy siebie, co ma lud robić n. p. podczas miesięcy zimowych?

Właściciel folwarku gdy zechce, to z pomocą maszyny potrafi zboże wymłócić w jednym lub dwu miesiącach, właściciel mniejszej posiadłości jeszcze prędzej. Cóż potem włościanie lub liczne rodziny komorników mają robić, gdzie szukać zarobku? Marnują czas swój, żyjąc kredytem przyszłych zbiorów i przyszłego zarobku.

Dlatego u nas tak częste klęski głodowe, bo u nas jedynym produktem zboże, jedyną pracą uprawa jego. Gdy braknie pierwszego, zmniejszy się i drugie.

W innych krajach, gdzie przemysł rękodzielniczy jest silnie rozwinięty, całe okolice żyją z tego przemysłu i są w stanie wyżywić się z niego nawet wtady, jeżeli kraj nawiedzi klęska głodu.

W Bawarii jest 70.000 żyjących przeważnie z rękodzielnictwa. Jeżeli tedy oceni się czas takięj pracy na 200 dni w roku, zaś wartość dnia na 50 cent., to będziemy mieli poważną sumę 7 milionów złt. — jest to sama wartość samęj pracy nie zaś całego zarobku. Mają tam tedy z czego żyć i pozostać jakąś część na zużycie wartości nienależących do najniezbędniejszych potrzeb egzystencyi.

Słusznie zarzucają wszystkie, że przemysł fabryczny nie może się u nas rozwinąć. Nie może on się rozwinąć dla tego, bo idziemy doń fałszywą drogą. Liczymy na export za granicę, kiedy w warunkach ekonomicznych otaczających nas państw i ludów, export ten jest niemożliwy. Zachód nie potrzebuje naszych przerobów, a wschód ich nie puszcza.

Więc i u nas choćby dla przyszłości wielkiego przemysłu, potrzeba stworzyć konsumentów w kraju, a wytworzyć ich możemy podniesieniem dobrobytu, który znów podnieść możemy, dając mu możność korzystnego zużycia i zamienienia na pieniądze.

Wolnego od robót rolnych czasu, który jak na teraz najlepiej dałby się zużyć w rękodzielactwach,

gdymyśmy lud nasz wyuczylu odpowiednich rękodzielu.

Na tuj zasadzie ekonomicznuj, że producent z konsumentem winien mieszkać obok siebie o miedze, zgruntowali tacy ludzie jak Colbert, Turgot i inni część niespożytego bogactwa Francyi, która nietyle dba o export, ile na nim buduje wielkie lecz chwiejne bogactwo swoje trafikujaca Anglia.

Spotkałem się niejednokrotnie z jednemu wyrażeniem nawet i przez kolegów tuj wysokiuj Izby, którzy zarzucali, że przemysł wielki fabryczny za granicami zachodniemi naszego kraju tak szeroko rozwinięty, zabić musi i zdusić nasz przemysł rękodzielniczy początkujacy. Otóż to prawda, ale nie we wszystkich gałęziach, bo są takie, jak np. koronczarstwo, koszykarstwo i inne, które nie dają się skupić w wielkim przemyśle fabrycznym. Można go zorganizować w pracę zbiorowu, ale przy nich pracy rąk nie da się zastąpić machinami.

Jeszcze jeden podnoszę zarzut, podnoszony w całym kraju, tuj. pobudujemy szkoły, lecz nie będą uczniowie. Temu twierdzeniu zadaje kłam powodzenie szkoły w Liszkach pod Krakowem. Odwołuję się do tych panów, którzy są z tamtych stron, że nietylko włóścianie garną się doń gromadnie, ale i żony i córki oficyalistów i urzędników niższych tam pracuję. Wszyscy się garnę, ażeby korzystać z nauki.

Widziałem, jak młody chłopczyna w 1½ dnia upłótt koszyk, za który dyrekecy podała mi cenę 4 złt., którego zaś cena w handlu byłaby 6 lub 7 złt., a więc dziecko dziesięcioletnie i zaledwie zdolne do pasania indyków lub gęsi zarobiło po odciągnięciu materyału blisko 1½ złt. dziennie. Wioseczka mała Jezierzany, także pod Krakowem, licząca dwadzieścia kilka numerów, dała 3 ze swuj młodzieży na naukę, którzy następnie uczyli koszykarstwa całą tuj wioskę, a w roku zeszłym wysłała ona już koszyków na jaja i winogrona do Warszawy za 8000 złt. Ta kwota podzielona pomiędzy dwadzieścia kilka numerów, stanowi nadwyżkę dochodów, jakie przedtém miały, a to wypływa z nauki drobnego przemysłu.

Ale przychodzę jeszcze do jednego punktu. W sprawozdaniu komisji wyczytać mogliśmy, że przyczynę upadku przemysłu rękodzielniczego jest fiskalizm. Tak nie jest!

Fiskalizm nie zabił naszego przemysłu rękodzielniczego, on go dobija tylko. dobija tuj słabe

ratorósl, gdzieniegdzie wyrastajaca na gruncie naszego dawnego przemysłu rękodzielniczego. Chociaż tedy nie byłoby od rzeczy wspomnieć, jak fatalne skutki wywiera na interesa ogólne narodu naruszenie równowagi czynników w prawodawstwie — jednakowoż, ponieważ komisya nie o tuj nie wspomniała i ja nie chcę trudzić wysokiuj Izby wywodem historycznym upadku u nas rękodzielu.

Co się tyczy 1, 2, 3, 5 i 6 ustępu wniosku komisji, nie wiele mam do powiedzenia. W zasadzie zgadzam się na nie, choć zdaje mi się, że suma 9000 złt. jest za małą na cel tak rozlegly

Jednakże co do cyfry nie myślę się sprzeciwiać, skoro komisya myśli, że ona wystarczy. Ale co do punktu czwartego mam to powiedzieć, że jest tak niejasny i ogólnikowy, że nie mogę sobie zdać sprawy o nim. Nie ma tam nic powiedzianego, jak tylko to, że komisya z tuj zasady wychodząc, czyni wniosek utworzenia stałej kuratorji dla spraw rękodzielniczych i tuj kuratorję ma utworzyć Wydział krajowy bez odwołania się do Sejmu.

Otóż nie ma tam powiedzianego, jaką ona ma być, z jakich składać się delegatów i jakich funkcyonaryuszów, dalej jakimi funduszami rozporządzać. Tego szanowny sprawozdawca nam nie powiedział, bo nawet owe 9000 złt. nie odnoszą się do czwartego wniosku.

Przypuszczam, że szanowny sprawozdawca chciał nam zrobić niespodziankę, i jak się nagałdamy i stracimy duży czasu nad odgadywaniem tuj zagadki, to wtedy jako ostatni głos mający powie nam: „kiedy nieogadliście, to wam opowiem“, wyjaśni nam, jak tuj rzecz pojmuje.

Ja jednak chciałbym się zapytać, czyby Wydział krajowy przyjął nawet takie polecenie wprowadzenia w życie rzeczy bez odwołania się do Sejmu, o których my nawet nie mamy dokładnego pojęcia.

W końcu proszę p. referenta, ażeby, jeżeli wysoki Sejm pozwoli, dał nam wyjaśnienie, żebyśmy nie trudzili wysokiuj Izby i wiedzieli, co ma być, i jak ma być — i nad czemu to mamy prowadzić dyskusję.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcuj głosu nie żęda? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żęda, rozprawa ogólna zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Sza-

nowny poseł Rey dotknął w swoim przemówieniu wyłącznie sprawozdania komisji kultury krajowej podnosząc, że sprawozdanie to robi na nim wrażenie traktowania przedmiotu dosyć pobieżnie i niedokładnie, nie wskazał jednak, jak przedmiot ten traktowany być miał, lecz rzucił kilka uwag luźnych i bez ścisłego zastosowania ich do treści sprawozdania.

Owóż odpowiem, że względy, które przemawiały za przyjęciem przez komisję sposobem traktowania przedmiotu były następujące:

Naprzód wobec nawału czynności sejmowej zdaniem komisji nie należało wysoką Izbę obarczać sprawozdaniem długim a wchodzącym aż w opis historyczny przemysłu rękodzielniczo-domowego, następnie komisja kierowała się tym przekonaniem, że należy coś pozostawić wys. Izbie do powiedzenia, w szczególności tym szanownym posłom, którzy sprawą tą zajmują się i o nią zamierzali ze stanowiska ogólnego przemówić.

Myślę więc, że zarzut uczyniony komisji przez szanownego posła, iż rzeczy do dna nie wyczerpała, wobec przemówienia jego był nieusprawiedliwiony, albowiem gdyby była komisja wszystko to w sprawozdaniu wypowiedziała, cośmy z ust szanownego posła słyszeli, to w tym razie odjęta byłaby mu sposobność do wypowiedzenia mówki (poseł Władysław Koziębrodzki oho! oho!), zresztą bardzo trafnie i umiejętnie znaczenie przemysłu rękodzielniczo-domowego oceniając.

Komisja przeto raczej na uznanie, niż zarzuty ze strony szanownego posła zasłużyła sobie.

Przechodząc do meritum rzeczy zauważyć mi wypada, że szanowny oponent nie uczynił komisji co do jej wniosków zarzutów formalnych i że tylko wyraził niezadowolenie z powodu wniosków komisji, zmierzających do ustanowienia kuratorji samoistnie przez Wydział krajowy.

Jednakże pod tym względem komisja widziała się w konieczności postawienia tej rzeczy w tej formie, albowiem gdy do tej kuratorji ma być powołany reprezentant rządu i to na podstawie przeprowadzonych rokowań, trudno a poniekąd niemożliwą rzeczą byłoby dziś z góry nakreślić program działalności dla tej kuratorji, na który mogłyby się zresztą c. k. Rząd niezgodzić.

Zresztą komisja wychodziła z przekonania, że nie jest rzeczą wysokiego Sejmu wchodzić w szcze-

góły co do utworzenia kuratorji, lecz, że to jest rzeczą ciała wykonawczego, jakim właśnie jest Wydział krajowy.

Zapatorywanie to znajduje usprawiedliwienie w tej nadto okoliczności, że jeżeli Sejm zatwierdził kuratorje inne, jak np. dla szkoły lasowej lub szkół dublańskich, to czynił to na podstawie już dokonanych rokowań z Rządem, gdy w tym wypadku trza je dopiero przeprowadzić a nie wiem, czy byłoby wskazanem czekać z utworzeniem kuratorji aż do zebrania się Sejmu ze względów czysto formalnych, gdy sprawy rękodzielnictwa i przemysłu domowego potrzebują jak najspieszniejszej opieki.

Co się tyczy ustroju i zakresu działania w mowie będącej kuratorji, co do czego pragnąłby poseł Rey mieć rzecz jasno już dziś postawioną, to mniemam, że o ile, jak już wspomniałem, bez porozumienia się z Rządem niepodobna coś stanowczego postanawiać, o tyleż znów można mieć pewność, że Wydział krajowy zastosuje się przy tworzeniu kuratorji dla rękodzielnictwa i przemysłu domowego do zasad, które przewodniczyły w tym Sejmie przy ustanowieniu już urzędujących kuratorji dla szkoły lasowej i szkół dublańskich.

To są powody, dla których komisja uprasza wysoką Izbę o przyjęcie jej wniosków niezmiennie w przedmiocie tworzenia kuratorji dla spraw rękodzielnictwa i przemysłu domowego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozpraw szczegółowych. Proszę odczytać pierwszy ustęp.

Sprawozd. p. Abrahamowicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów — na utworzenie i zaopatrzenie w środki naukowe tych tworzących się szkół rękodzielniczych, dla których c. k. Rząd ustanowi nauczyciela na koszt skarbu państwa a gmina dotychczas lub powiat, albo też gmina wspólnie z powiatem lub pojedyncze osoby przyjmą obowiązek zaspokojenia wszystkich innych jej potrzeb, w szczególności dostarczenia bezpłatnego lokalu, opału, usługi i oświetlenia.“

P. hr. Rey. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł hr. Rey ma głos.

P. hr. Rey. Do tego ustępu czynię poprawkę, aby po słowach „lub pojedyncze osoby“ dodać „lub wreszcie prywatne stowarzyszenia“.



JE. hr. Marszałek. Poprawkę tę podam do poparcia. Kto poprawkę p. Reya popiera, rączy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Zastrzegam sobie głos do punktu czwartego.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Zastrzegam sobie głos do punktu szóstego.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Abrahamowicz. Poseł Rey żąda, aby w ustępie pierwszym dodane były po słowach „lub pojedyncze osoby“ słowa „lub wreszcie prywatne stowarzyszenia“.

Nie mam nic przeciw téj poprawce i przyjmuję ją do wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca zgadza się z wnioskiem posła Reya, przeto podam go razem z wnioskiem komisji pod głosowanie.

Czy nikt nie ma nic przeciw temu? (Nikt). Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, poddam wniosek komisji i posła Reya pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje ustęp drugi.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„2. Niniejsze upoważnienie rozciąga Sejm i na już istniejące szkoły rękodzielnicze w kraju.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje ustęp trzeci.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by za porozumieniem z prezesem wystawy krajowej lub jego zastępcą zajął się wydaniem dokładnego a fachowego opisu wystawy krajowej — w którym to opisie z szczególną uwagą ma być traktowany przemysł domowy rękodzielniczy.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Następuje ustęp 4.

Sprawozd. p. Abrahamowicz (czyta):

„4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratorji dla spraw rękodzielnictwa przemysłu domowego i upoważnia go do ustanowienia téj kuratorji bez odwołania się do Sejmu.“

JD. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Muszę nasamprzód zapewnić szanownego sprawozdawcę, że nie zabieram głosu, żeby mówkę powiedzieć i że nie będzie miał sposobności okazania téj odwagi, jaką pokazał, gdy przemówienie p. Reya nazwał mówką.

Co do rzeczy saméj to nie rozumiem, jakie kuratorja ta ma mieć zadanie. Instynktowo jedynie jako członek komisji budżetowej przewiduję, że tu na dzień leży zwiększenie pewne wydatków. Dlatego proszę, aby szanowny p. sprawozdawca wyjaśnił, na co jest kuratorja, jakie mają być jej agendy. Sądzę, że Wydział krajowy jest kuratorem wszystkich spraw krajowych a przynajmniej nim być powinien. Jest to rzeczą Wydziału krajowego zasięgać rady ludzi fachowych i przedsiębrać stosowne kroki. Jeżeli zaś będziemy do wszystkiego tworzyć kuratorów, to zrobimy kuratora drogowego, kuratora szpitalnego i t. d. Może nie zrozumiałem sprawy, dlatego prosiłbym o wyjaśnienie, bo mnie się zdaje, że się ta sprawa odbija w budżecie.

P. Rapoport. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Rapoport ma głos.

P. Rapoport. Chcę małą tylko uwagę zrobić do tego punktu.

Sądzę, że jakkolwiek idea, która była powodem tego wniosku, jest cenną, to jednak przyjmuję

jąc ten ustęp, zamiast okazać wielką pieczołowitość Sejmowi dla tych szkół moglibyśmy być posadzeni o pewną obojętność i o to, że pragniemy się pozbyć opieki nad prawami rękodzielnictwa, które są czynnikiem tak ważnym w ekonomii całego kraju. Jeżeli się bowiem zastanowimy nad konsekwencjami tego wniosku i nad dalszymi skutkami zaprowadzenia takiej instytucji, jaką komisya nam proponuje, to przyjdziemy do przekonania, że kiedy dotąd Sejm jako rzeczywisty opiekun wszelkich najważniejszych spraw całego kraju ciągle tę sprawę miał na oku i na przyszłość ją mieć powinien, to widząc teraz, że istnieje kuratorya, która zajmuje się tą sprawą, mógłby Sejm być spowodowanym do pozostawienia tych spraw kuratorji, która będzie instytucją zupełnie odrębną, gdyż nawet ustanowienie tej kuratorji ma nastąpić bez ingerencji Sejmu. To mi się zdaje niebezpiecznym i pragnąłbym, aby Sejm miał dalej ingerencją w rozwoju spraw rękodzielnich.

Z tego powodu sędzę, że ustanowienie kuratorji osłabiałoby cokolwiek wpływ Sejmu i osłabiałoby także tę pieczę, jaką Sejm mieć powinien około wszystkich spraw rękodzielnictwa. Dlatego będę głosował przeciw temu ustępowi.

P. hr. Rey. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rey ma głos.

P. hr. Rey. Nie wychodzę z tej zasady, której się trzyma szan. sprawozdawca, aby tę sprawę prędko załatwić. Wolę tę sprawę załatwiać dłużej a załatwić dobrze. Przeto chciałbym i wniósłbym, aby zamiast słów końcowych tego ustępu (czyta): „i upoważnia go do ustanowienia tej kuratorji bez odwołania się do Sejmu“, było powiedziane (czyta): „i przedłożenie sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.“ W takim razie Wydz. kraj. potrafiłby się zastanowić nad tém, co i jak się z tą sprawą da zrobić.

JE. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera poprawkę p. Reya, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą.

Czy p. Skrzyński nie czyni żadnego wniosku?

P. Skrzyński. Prosiłem tylko, aby szan. sprawozdawca wyjaśnił, co należy rozumieć pod tą kuratorją.

JE. hr. Marszałek. Mnie się zdaje, że ta forma przemawiania nie może mieć miejsca. Spra-

wozdawca ma zawsze głos ostatni, a szan. poseł, jeżeli sprzeciwia się temu ustępowi może głosować przeciwko przyjęciu tegoż.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Z dotychczasowej praktyki Sejmu wiem, że często się zdarzało, iż sprawozdawca zabierał głos informacyjny w czasie rozprawy a nie tylko po zamknięciu rozprawy jako ostatni i że przemawiał dla wyjaśnienia wtędy, kiedy jeszcze więcej mówców miało przemawiać.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Abrahamowicz. Już p. Reyowi odpowiadając co do kuratorji powiedziałem, że ta kuratorya wedle pojęcia komisji kultury krajowej ma być tak urządzona jak została urządzoną kuratorya dla szkoły krajowej gospodarstwa lasowego, tudzież szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach. Ponieważ jednak szan. p. Skrzyński zauważył, że to jest droga wiodąca do nowych wydatków, muszę przypomnieć, że kuratorya dla szkoły lasowej i szkół gospodarstwa wiejskiego w Dublanach żadnej płacy nie pobiera a stąd, ażeby kuratorya dla przemysłu domowego tak samo urządzona, w czémkolwiek budżet krajowy obciążyć mogła.

Co się tyczy uwagi, że skoro będzie kuratorya dla szkół rękodzielnich, to w takim razie powinny istnieć kuratorje dla wszystkich gałęzi gospodarstwa krajowego, to mniemam, że ten zarzut nie jest co najmniej trafny. Albowiem skoro wys. Izba uznała za stosowne utworzyć kuratorją dla szkoły gospodarstwa lasowego i dla szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, już zorganizowanych, o ileż więcej potrzeba tej kuratorji dla szkół dopiero organizujących się, zresztą dla szkół, co do których czynność Wydziału krajowego będzie rozleglejszą i działalność fachowa niezbędną.

Szan. p. Rapoport wyraził obawę, że komisya kultury krajowej pragnęłaby w tym ustępie rozszerzyć zakres Wydziału krajowego a względnie usunąć opiekę Sejmu nad szkołami rękodzielnymi. Mnie się zdaje, że komisya kultury krajowej nie miała tego zamiaru, czego dowodem jest ustęp szósty uchwał, opiewający jak następuje:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na

najbliższej Sesi sejmowej przedłożył sprawozdanie z wyniku czynności w sprawie szkół rękodzielniczych.

To samo mógłbym zastosować do poprawki p. Reya. Przeciw jego poprawce nie miałbym do zarzucenia, gdyby po prostu nie była zbyt częstą w obec dopiero co przezemnie odczytanego wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Zapytuję p. Skrzyńskiego, czy to przemówienie p. sprawozdawcy uważa tylko za informację?

P. Skrzyński. Uważam je za wyjaśnienie.

P. Rapoport. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Rapoport ma głos.

P. Rapoport. Z przemówienia szan. sprawozdawcy okazuje się, że komisja kultury krajowej miała na myśli kuratoryą inną jak ta, która ma być w punkcie 4. ustanowioną. Szan. sprawozdawca mówił — o ile rozumiałem o kuratoryi dla szkół rękodzielniczych, przemysłowych, ale nie dla spraw rękodzielniczych. Przeciwko kuratoryi dla szkół rękodzielniczych nie miałbym do zarzucenia, ale sprzeciwiam się, aby Wydział krajowy miał ustanowić kuratoryą dla spraw rękodzielniczych. Sądzę bowiem, że sprawy rękodzielnicze dotyczą się nie tylko szkół, gdyż obejmują zakres szerszy, a ja pragnąłbym, aby kuratoryą nad sprawami miał w pierwszej linii Sejm.

Wnoszę więc, aby w tym ustępie zamiast „dla spraw“ było powiedziane: „dla szkół“.

JE. hr. Marszałek. Po zamknięciu dyskusji nie można stawiać poprawki i nad nią rozprawiać, chyba, że wys. Izba uchwałą w tej mierze powziętą, na to zezwoli.

Zapytuję więc, czy wys. Izba zgadza się, aby nad poprawką p. Rapoporty otworzyć dyskusję? Kto jest za tym, aby nad poprawką p. Rapoporty otworzyć dyskusję, zechce rękę podnieść (wątpliwość). Ponieważ jest wątpliwość, upraszam tych panów, którzy są za otwarciem dyskusji nad poprawką p. Rapoporty, aby zechcieli powstać (mniejść). Nie przyjęto.

Teraz p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Abrahamowicz. Skoro poprawka p. Rapoporty nie może być według zapa-

dliej uchwały przedmiotem dyskusji, zatem nie mam nic więcej do nadmienienia.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad ustępem 4. Najpierw poddam pod głosowanie ten ustęp według brzmienia, jakie p. Rey proponuje. Gdyby ten ustęp z poprawką p. Reya by odrzucony, wtedy poddam pod głosowanie wniosek komisji. Zatem ustęp 4. wraz z poprawką p. Reya brzmiałby (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratoryi dla spraw rękodzielniczego przemysłu domowego i przedłożenie sprawozdania najbliższej sesji sejmowej“.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (wątpliwość). Ponieważ jest wątpliwość, przeto upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek ten przyjęty.

Sprawozd. p. Abrahamowicz (czyta):

„5. Na cele wskazane w uchwałach 1. 2. i 3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu z funduszu krajowych na rok 1878. kredyt do wysokości 9000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Henryk Wodzicki prosił do tego następu o głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Ze względu na uczyniony przez p. Reya wniosek, rzekam się głosu, chciałem bowiem, aby do tego punktu wciągnąć ustęp czwarty.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda?

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. W 5. punkcie komisja żąda uchwalenia kredytu na cele wykazane w uchwałach 1. 2. i 3. w wysokości 9000 złt.

Otóż co do cyfry samej, nie miałbym do zarzucenia, chciałbym tylko, aby wyraźnie było oznaczone, ile się wyznacza na cele wskazane w uchwale 1. i 2., a ile na ten cel w uchwale 3. Tym sposobem z góry postanowić możemy, ile z tych 9000 złt. pójdzie na cel rzeczywiście pożyteczny, t. j. na subwencję dla szkół a ile na opisy i druki wystawy.

Co do mnie mam obawę, aby z tych 9000 złt. więcej, jak chcielibyśmy i warto, nie poszła na owe fachowe i dokładne opisy wystawy krajowej.

My to już wiemy, co to są wydawnictwa kosztem kraju i dlatego proponuję, aby powiedzieć na cele oznaczone uchwałą 1. i 2. wyznacza się 8000 złt., na cele oznaczone uchwałą 3. 1000 złt.

JE. hr. Marszałek. Proszę podać wniosek swój na piśmie.

(P. Męciński pisze poprawkę a następnie daje napisaną sprawozdawcy).

Kto popiera poprawkę p. Męcińskiego, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Poprawka ta jest popartą.

Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozd. ma głos.

Sprawozd. p. A b r a h a m o w i c z. Imieniem komisji muszę najmocniej sprzeciwić się poprawce p. Męcińskiego. Gdyby komisja mogła przedstawić jaką pewną cyfrę co do kosztów, wynikających z opisu wystawy, to z pewnością byłaby z tą cyfrą wystąpiła. Jednakowoż wszelkie informacje i dowiadowania się pod tym względem nie wystarczyły, aby pewną cyfrę potrzebną na dokładny i fachowy opis wystawy panom przedstawić.

Zresztą komisja kierowała się tém przekonaniem, że przecież organ wykonawczy, jakim jest Wydział kraj., zasługuje na wszelką ufność i że z całym spokojem można mu tę kwotę powierzyć, a to tém bardziej, że na pewne można liczyć, iż te pieniądze na dobry cel wydane i zużytkowane będą. P. Męciński pragnie, aby na cele szkół rękodzielniczych wyznaczyć 8000 złt. a na opis wystawy 1000 złt. Na to muszę powiedzieć, że nie wiem, czy tych 1000 złt. wystarcza, czy jest za wiele; być może że za mało co do mnie — a być może, że dla innego znowu będzie za wiele. Otóż proszę panów nie wchodzić w takie szczegóły, a to tém bardziej, że jeżeli Wydział kraj. będzie miał sporządzać taki opis w takim kierunku, w jakim chce go mieć komisja kultury krajowej, to sądzę, że może taki opis będzie więcej jak 1000 złt. kosztować a może i znaczenie więcej. Albowiem to nie idzie o zarejestrowanie przedmiotów na wystawie będących, lub opis fejetonowy pojedynczych działów, bo o tém będą pisać najrozmaitsze pisma, ale o to, aby ten opis podnieść do znaczenia naukowego.

Myśl ta podniesienia tego opisu wystawy krajowej do znaczenia naukowego nie jest oryginalnym pomysłem komisji kultury kraj. Jest ona plagiatem tego, co w Warszawie zrobiono. Wiadomo, że tam opis wystawy podniesiono do znaczenia naukowego i że rząd rosyjski nie szczędził kosztów, aby opis wystawy podnieść do znaczenia naukowego.

Jeżeli więc zważymy, że my jesteśmy w toku rozwoju szkół rękodzielniczych, jeżeli weźmiemy na uwagę, że uznając potrzebę tych szkół, należy poznać wszystkie jej kierunki, co zresztą w kraju się robi, to przypuścić należy, że dokładny opis wystawy musi być obszerniejszy a jeżeli dodamy, że ma być naukowo traktowany, to z tego także wynika, że taki opis musi być kosztowniejszy, jak każdy inny na przedce zrobiony.

O ile więc imieniem komisji kultury kraj. przywiązuję wielkie znaczenie do takiego opisu, o tyle muszę wys. Izbę prosić o przyjęcie tego ustępu tak, jak go komisja po dokładném i ścisłym zbadaniu wys. Izbie przedłożyła.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Poddam najpierw pod głosowanie wniosek p. Męcińskiego który tak brzmi (czyta):

„5. Na cele wskazane w uchwałach 1. 2. Sejm otwiera Wydz. kraj. z funduszków kraj. na rok 1878 kredyt do wysokości 8000 złt. na cele wskazane w uchwale 3. kredyt do wysokości 1000 złt.“ (Mówi):

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem wniosku p. Męcińskiego, aby zechcieli rękę podnieść (wątpliwość). Proszę aby panowie zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek p. Męcińskiego upadł.

Ponieważ wniosek p. Męcińskiego upadł, przeto poddaję teraz wniosek komisji pod głosowanie.

Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

„6. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył sprawozdanie z wyniku czynności w sprawie szkół rękodzielniczych.“

Imieniem komisji kultury krajowej, skoro po-

prawka przez p. Reya do ustępu 4go uczyniona, t. j. że Wydział kraj. ma zdać sprawę na najbliższej sesji sejmowej w sprawie szkół rękodzielniczych, przyjętą zostanie — wnoszę, aby ten ustęp 6ty opuścić, bo inaczej byłby powtórzeniem tego, co już jest w ustępie 4tym przyjęte.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca cofnął ustęp 6ty imieniem komisji. Czyli może wys. Izba nie zechce podnieść tego ustępu?

P. hr. Rey. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rey ma głos.

P. Rey. Jakkolwiek p. sprawozdawca cofnął ten ustęp 6ty, ja go podnoszę tutaj.

Przy ustępie 4tym wnosilem, aby Wydział kraj. zdał sprawę na najbliższej sesji z rokowań z c. k. Rządem i co do kuratorji, a ten 6ty ustęp ma na celu polecić Wydz. kraj. aby zdał sprawę, co zrobił w sprawie szkół rękodzielniczych i na nżył sumy 9000 złt., gdyż mówi (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył sprawozdanie z wyniku czynności w sprawie szkół rękodzielniczych.“

Według tego więc ma Wydział krajowy zdać sprawę z zakładania i rozszerzania szkół, jakoteż z wydatków poczynionych tak na opis wystawy jak i na rzecz główną, to jest na utworzenie szkół rękodzielniczych.

JE. hr. Marszałek. P. Rey jest za utrzymaniem tego 6go ustępu tak, jak pierwotnie komisja proponowała.

Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje 6ty ustęp przez p. Reya podniesiony, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Abrahamowicz. Proszę o przystąpienie nad tą uchwałą do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Proszę teraz odczytać rezolucyą.

Sprawozd. p. Abrahamowicz. (czyta):

„Rezolucya

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego ściślej przestrzegały rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 23. stycznia 1857 l. 6561, tudzież rozporządzenie kraj. Dyrekcyi finansowej z 14. kwietnia 1851 l. 18154, w myśl których rękodzielniczo przemysłu domowego, o ile nie jest stałym zarobkowaniem, wolnym jest od podatku zarobkowego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Nikt głosu nie żąda, (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto jest za przyjęciem téj rezolucji, zechce rękę podnieść (większość). Rezolucya przyjęta.

(Krzeszło marszałkowskie zajmuje wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki).

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Z porządku dziennego następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o kosztach sanitarnych, szczepienia ospy i o powiększeniu sił lekarskich w kraju. Spraw. kom. budżet. poseł Haller. **Ob. Al. 81.**

Sprawozdawca p. Haller (zaczyna czytać).

(Głosy: uwolnić od czytania).

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Kto jest za uwolnieniem od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„1) Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienie kroków właściwych u c. k. Rządu w celu wyjednania, aby skarb państwa ponosił wydatki sanitarne w Galicyi w całości lub przynajmniej w części.

2) W razie, gdyby c. k. Rząd żądaniu temu odmówił, upoważnia się Wydział krajowy do wytoczenia sporu przed trybunał państwowy.

3) Sejm przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości uchwałę Wydziału kraj. z dnia 2. kwietnia 1876 do l. 6970, mocą której ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 złt.

w. a. — dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej.“

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Madeyski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bis. Stupnicki. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Nie zgadzam się z wnioskami, jakie komisya budżetowa przedkłada pod uchwały wys. Izby, dla tego też zażądałem głosu, aby przy dyskusyi ogólnej zaznaczyć te punkta, w których przy dyskusyi szczegółowej zamierzam czynić poprawki. Najpiérw żałuję, że sprawa kosztów szczepienia ospy połączoną jest ze sprawą kosztów sanitarnych.

Pierwsza jest już stanowczo przesądzoną, druga, o ile wiem, jest jeszcze w toku i jak sprawozdanie komisji powiada niedostatecznie wyjaśnioną.

Jeżeli tak rzecz się ma, jakże w téj sprawie dziś już stanowczo mówić a co więcej wnioski do uchwały Izby czynić.

Ze sprawozdania komisji widzę, że Wydział krajowy udawał się do c. k. Namiestnictwa pod dniem 25. stycznia 1876 i powtórnie pod dniem 29. grudnia 1876 r. z prośbą o wyjednanie u c. k. Rządu postanowienia co do ponoszenia kosztów sanitarnych i nie otrzymał jeszcze odpowiedzi.

Wyżej mówi sprawozdanie, że znaczna część krajów koronnych nie ponosi żadnych wydatków sanitarnych a niektóre z nich tylko bardzo małe. O ile ja wiem, to niemal wszystkie kraje koronne i to najzuważniejsze w składzie Monarchii jak Czechy, Morawia, Szląsk, Wyższa i niższa Austria, Styrya itd. nie ponoszą kosztów leczenia z funduszków krajowych a nawet już nam Wydział krajowy styryjski odpowiedział, że nigdy od niego Rząd nie żądał tego.

Jeżeli coś inaczej u nas się dzieje, jak w innych krajach koronnych i nie umiemy zdać sobie sprawy, dla czego tak? — to nikt zaprzeczyć nie zdoła, że sprawa nie wyjaśniona zwłaszcza, że jak sama kom. powiada, Wydz. kraj. na odezwę swoją do Rządu wystosowaną, nie otrzymał odpowiedzi.

Ze środków, jakimi by tę sprawę załatwić można, uważa komisya za dobry, ale nieco za su-

rowy, by wys. Izba wypuściła z budżetu krajowego rubrykę na koszty sanitarne.

Komisya wszakże waha się doradzać takiego środka, ponieważ brak jój podstaw prawnych ku temu. Wyznaję, że naturalniejszym wydałby mi się wniosek niepłacenia, do czego nie mamy podstawy prawnej, ani odpowiedzi od Rządu, dla czego od nas żądają tych kosztów, jakie inne nie płacą kraje koronne — niżeli te wnioski które komisya budżetowa przedstawia.

Zdaniem mojem albo brać się do środków radykalnych, albo czekać spokojnie odpowiedzi Rządu. Uchwały, jak komisya proponuje — nie posłużą do niczego.

„Wydział krajowy ma poczynić kroki właściwe.“ Co to znaczy właściwe? Jak właściwość brzmi przed osiągnięciem skutku.

Albo mamy podstawy prawne za sobą, albo ich nie mamy. Jeżeli nie mamy podstawy, to nie ma o co prosić a tém mniej pozywać czy pozwem grozić; jeżeli zaś mamy ją za sobą, to nie prosić ale żądać należy.

Najmnień konsekwentnem wydaje mi się drugi ustęp wniosków.

Komisya twierdzi, że brak jój dostatecznej podstawy prawnej — mimo to wzywa wys. Izbę, by uchwaliła z góry, jak ma postąpić Wydział krajowy w razie odmowy c. k. Rządu.

Jak Wydział krajowy ma postąpić, to jest kwestya czysto administracyjnej natury i niepodobna sądzę przypisywać mu z góry skazówki niepoznawszy poprzednio rzeczy gruntownie. Otóż według mojego widzenia rzeczy zachodzi między wywodami sprawozdania a wnioskami z niego wysnutymi pewna sprzeczność.

W czém ona leży, zaznaczyłem tylko i zastrzegam sobie przy szczegółowej rozprawie głos, aby czynić odpowiednie poprawki.

P. Żurowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Żurowski ma głos.

P. Żurowski. Na mocy uchwały Wydz. kraj. z dnia 2 kwietnia 1876 l. 6.970 ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 złt. w. a. dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej.

Otóż pozwolę zapytać się szanow. p. sprawozdawcy, czy te remuneracje zostały już wypłacone, czy dopiero w przyszłości po zatwierdzeniu przez Sejm będą wypłacone.

Sprawozdawca p. Haller. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Haller. O ile mi wiadomo to zostały te wynagrodzenia wypłacone w roku bieżącym, ale to nie przeszkadza, że na przyszłość mogłaby ta uchwała być nieobowiązująca. Na jeden rok miał Wydział krajowy wszelkie do tego prawa, ale obciążać tak budżetu krajowego stale nie miał prawa.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Jestem członkiem komisji budżetowej i wotowałem za tēn, aby sprawozdanie tak opiewało, jak opiewa, to jest, aby w kwestjach sanitarnych c. k. Rządowi procesu nie wytaczać, ale wstawić wydatek w budżecie, a potēm zasiągnąwszy informacyi, na jakiej podstawie nie płacą inne kraje tych wydatków, postąpić jak należy i wypada.

Tymczasem ani od c. k. Namiestnictwa ani od Wydziału krajowego informacyi nie dostaliśmy, ale w drodze prywatnej postarałem się o nią i dziś mogę stanowczo coś powiedzieć.

Otóż nie dowiemy się, dlaczego inne kraje nie ponoszą tych wydatków, które u nas wynoszą 47—50.000 złt., a nie dowiemy się dlatego, bo nikt od nich nie żądał, a gdy w Czechach nałożono je na kraj, to ministerstwo zwróciło uwagę tego królestwa, iż niesłusznie na kraj te ciężary nałożono, bo są to wydatki czysto państwowe.

Zamiast tedy czekać i pozywać c. k. Rząd, spodziewałem się, że poseł Madeyski wniesie, aby z budżetu wykreślić wydatki sanitarne, bo c. k. Rząd zechce znowu ściągnąć je z kraju (jak to się 10 lat temu stało).

W obecnym wypadku, gdzie proces przed trybunał administracyjny wytoczyć można, jestem przekonany, że c. k. Rząd zawaha się sam dobrowolnie ściągnąć te wydatki, bo będzie musiał przed trybunałem wystąpić z motywami, a tu o motywa bar-

dzo trudno, skoro sam oświadczył królestwu czeskiemu, że bezprawnie te ciężary na kraj nałożono.

Otóż zabrałem głos, aby oświadczyć, że jeżeli p. Madeyski nie uczynił wniosku, iż należy wykreślić tę rubrykę wydatków z budżetu, to w szczególnej dyskusyi ja go uczynię.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Do słów szan. mowcy poprzedniego małą tylko mam dodać uwagę.

P. Madeyski zapytuje, na jakiej podstawie komisya opiera wniosek o danie polecenia Wydziałowi krajowemu, aby wytoczył proces Rządowi przed sądem administracyjnym, iżby skarb państwa ponosił wydatki sanitarne.

Pierwszą podstawę prawną tego żądania wypowiedziała komisya w słowach (czyta):

„Zważywszy, iż całe ustawodawstwo sanitarne należy do Rady państwa, a reprezentacya kraju nie ma żadnego wpływu na te sprawy“.

Już ta sama zasada może być podstawą do powyższego żądania i do wytoczenia procesu, gdyż skarb państwa ponosić winien wydatki, ponieważ reprezentacya państwa je uchwała.

Drugą podstawą żądania i skargi w procesie jest fakt, iż żaden z krajów Monarchii, t. j. żaden skarb krajowy nie ponosi wydatków sanitarnych w całości, ale we wszystkich krajach Monarchii austriackiej skarb państwa ponosi przynajmniej w części te wydatki.

Sprawozd. p. Haller. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Haller. Ponieważ dopiero przy rozprawie szczegółowej będą wnioski uczynione, które zostały zapowiedziane, a zatem tutaj na krótkich uwagach ograniczę się.

P. Madeyski powiedział, że nie potrzeba prosić o to, na co nie było odpowiedzi, to też we wniosku, który komisya budżetowa wysokiej Izbie do przyjęcia przedstawia, nie ma mowy o tēn, aby prosić, tylko: poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zażądał od ces. król. Rządu odpowiedzi na te przedstawienia, które mu poczynił, bo jeżeli Wy-

dział krajowy tego nie będzie żądał, to c. k. Rząd może zwlekać z tą odpowiedzią i wtedy nie będziemy wiedzieli, co zrobić.

Wydział krajowy już od r. 1872. stawia te żądania. Wszystkie późniejsze żądania (z r. 1874. i 1876.) były tylko powtórzeniem tego, czego Wydział krajowy żądał w r. 1872.

P. Madeyski powiedział, iż komisya budżetowa wnosi, aby wys. Izba raczyła uchwalić jak ma sobie postąpić Wydz. kraj. Otóż komisya budżetowa tego nie wnosi; komisya wnosi tylko upoważnienie dla Wydziału krajowego do wytoczenia sporu, a nie polecenie — to jest wielka różnica; nie przepisuje Wydziałowi krajowemu, czy ma wytoczyć spór, czy nie, ponieważ jeszcze komisya nie miała dostatecznej podstawy do tego, aby osądzić, czy ma nie słuszne ale prawne podstawy, aby można spór wygrać.

Gdyby Wydział krajowy otrzymał od c. k. Rządu odpowiedź odmowną, musiałby wytoczyć spór w terminie oznaczonym, aby preskrypcya nie zaszała, dlatego sądzi komisya budżetowa, iż należy dać Wydziałowi krajowemu upoważnienie, a ten będzie wiedział, czy potrzeba wytoczyć spór, czy nie — to się zostawia Wydziałowi krajow. do ocenienia.

Co do wykreślenia tych wydatków z budżetu, to jest powiedziane w sprawozdaniu, dlaczego komisya tego nie zaleca.

Nie mając prawa zmieniać tego, co komisya budżetowa postanowiła, dlatego przy jój wnioskach obstać.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępuję do rozprawy szczegółowej.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie ustępu pierwszego.

Sprawozd. p. Haller (czyta):

„1) Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienie kroków właściwych u c. k. Rządu w celu wyjednania, ażeby skarb państwa ponosił wydatki sanitarne w Galicyi w całości lub przynajmniej w części“.

P. Madeyski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Stosownie do określonego już przy rozprawie ogólnej zapatrywania, zamierzam przy tym ustępie czynić zapowiedziane poprawki. Poprawka bardzo pojedyncza, wnoszę, aby ten ustęp całkiem opuścić (uchylić).

Uczyniłbym wniosek jeszcze krótszy, aby w ogóle nad wnioskami komisji budżetowej przejść do porządku dziennego; ponieważ jednak składają się one z 3 ustępów, nad pojedynczymi ustępami regulamin nie dopuszcza przejścia do porządku, ja zaś nad trzecim ustępem nie myślę przechodzić do porządku dziennego, dlatego ograniczam się tylko do wniosku na uchylenie pierwszego ustępu.

Motywa, jak już poprzednio wyłuszczyłem, są przeważnie te, że między wywodami sprawozdania komisji budżetowej a wnioskami stąd wysnutými nie widzę koniecznej logicznej łączności.

Sprawozdanie przyznaje, że udawaliśmy się do Rządu o uwolnienie kraju od kosztów leczenia, że Wydział krajowy czynił stosowne kroki, ale nie otrzymał dotąd odpowiedzi od c. k. Rządu. Jeżeli Wydział krajowy czynił już stosowne kroki, a mimo to nie ma odpowiedzi, to jakże o rzeczy niewiadomiej rozprawiać, a w szczególności polecać Wydziałowi krajowemu wyjednanie czegoś, jakby ten Wydział krajowy potrzebywał bodźca do stanowczego załatwienia sprawy i to jedynie od niego zależało.

„Stosowne kroki“ — jest to wyraz bardzo elastyczny i rozmaicie może być pojęty, mnie się zdaje, że użycie takich ogólników nie załatwi sprawy i nie chciałbym, ażebyśmy na tych kilku ogólnikach poprzestawali.

W tych kilku słowach leży cała treść mojego przemówienia. P. Zybkiewicz jest zdania, że ja prawdopodobnie radykalniejszy uczynię wniosek na wykreślenie z budżetu pozycyi tych kosztów leczenia. Być może, jest to wynik, o którym nie teraz mowa.

Obecnie mam przed sobą wnioski komisji i co do tych czynię poprawkę, trzymam się kwestyi, jaka jest i zaznaczam przyszłe stanowisko — nie mówimy o budżecie, więc zdaje mi się, że taki wniosek byłby nieodpowiedni, przedwczesny.

Komisya budżetowa nie chce środków radykalniejszych, oświadcza, że nie wahałaby się doradzać wykreślenia z budżetu kosztów sanitarnych, ale przecież ostatecznie waha się i wnosi co innego.



W danym razie, gdy przy budżecie będzie o tém mowa, może będe miał odwagę nie zawahać się nad wykreśleniem tych wydatków — ponieważ zaś teraz mowy o tém nie ma, dlatego oświadczam się jedynie przeciw pierwszemu ustępowi i wnoszę zupełne wypuszczenie tegoż.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Popieram wniosek p. Madeyskiego, bo znajduję jakąś nieharmonią w tém sprawozdaniu z wnioskami. I tak powiedziane jest w sprawozdaniu, że dlatego nie poleca się Wydziałowi krajowemu wytoczenia sporu przed trybunał państwowy, że komisya nie otrzymała potrzebnych wyjaśnień co do podstaw prawnych. Jeżeli ten brak potrzebnych wyjaśnień wstrzymał komisya od polecenia Wydziałowi krajowemu wytoczenia procesu, to dziwi mię bardzo, dlaczego potem komisya takie wnioski czyni. Ale komisya mówi z jakich powodów.

Komisya mówi, że:

„Zważywszy w końcu, iż samo tak długie milczenie c. k. Rządu zdaje się wskazywać, iż tenże nie znajduje podstaw prawnych do odpowiedzi odmownej“ — więc to powoduje komisya, aby polecić Wydziałowi krajowemu, aby wyszukał prawne podstawy i proces wytoczył. Zdaje mi się, że to jest nielogiczne, bo raz mówi komisya: „ponieważ nie znalazła podstaw prawnych, więc nie poleca wytoczenia procesu“ a drugi raz: poleca dlatego, iż zdaje się, że c. k. Rząd nie znalazł prawnych podstaw. Jestem za opuszczeniem ustępu pierwszego i drugiego.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Tylko parę słów objaśnienia chcę podać wysokięj Izbie i sędzę, że właśnie te wywody, które tu przytoczono, przemawiają przeciw wnioskowi p. Madeyskiego. Z faktu, że c. k. Rząd dotąd nie odpowiada, nie można wnosić, że coś chce odpowiedzieć.

Kiedy komisya mówi, iż zdaje się, iż c. k. Rząd nie znajduje podstaw prawnych, to jest to tylko przypuszczenie.

Jeżeli c. k. Rząd ma powody prawne, to od-

mówi a wtedy ustęp drugi przyjdzie w zastosowanie. Być może jednak, że c. k. Rząd przychyli się i że Wydział krajowy z Rządem przyjdą do porozumienia, które wtenczas wysokiemu Sejmowi będzie przedstawione, wtedy ustęp drugi będzie zbędny. Jeżeli zaś to porozumienie jest niepodobne, drugi punkt będzie zastosowany.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Sądzę, że jeżeli Wydział krajowy a raczej kraj ma interes w tém, aby się do c. k. Rządu udawał, to ten sam interes ma c. k. Rząd, aby się udawał do kraju, dlatego popieram opuszczenie tego paragrafu.

Ze strony Wydziału krajowego zrobiono wszystko: proszono, pisano, c. k. Rząd nic nie odpowiedział. Zdaje mi się, że teraz kolej na Rząd, aby albo odpowiedział, albo coś innego zrobił, zdaje mi się, że Wydział krajowy nie może być przez Sejm prowadzony na tę drogę, aby był wiecznie petentem. Ten drugi ustęp jest tém bardziej niepotrzebny, że Wydział krajowy nie potrzebuje upoważnienia Sejmu do wytaczania procesu.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Skromną tylko uwagę zrobię przewodniczącemu komisji budżetowej. Tu powiedziano:

(czyta): „zważywszy w końcu, iż samo tak długie milczenie c. k. Rządu zdaje się wskazywać, iż tenże nie znajduje podstaw prawnych do odpowiedzi odmownej“;

(czyta): „Ależ to samo komisya budżetowa powiedziała a więc gdzie podstawy prawne znalazła? Komisya także powiada: „że brak podstaw prawnych wstrzymał Wydział krajowy od wytoczenia procesu, a tu poleca Wydziałowi krajowemu, aby proces wytoczył; gdzież więc znalazła te podstawy prawne? Sejm nie potrzebuje się obawiać, aby nie upłynął 6-letni okres przedawnienia a Wydział krajowy może to zrobić nawet bez polecenia.

P. Józef Bardeni. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Bardeni ma głos.

P. Józef Badeni. Chodzi tu o to, że Rząd na żądanie Wydziału krajowego nie odpowiedział w tej sprawie. Otóż Rząd może się ciągle trzymać tej polityki, iż nie zechce odpowiadać a Wydział krajowy nie będzie w możności przenieść tych kosztów na Rząd, zamiarem więc komisji budżetowej było, aby na wypadek, gdyby Rząd trwał w odmowie, postawić Wydział krajowy w możności przymuszenia Rządu na drodze prawnej, albo do dania odpowiedzi lub zadośćuczynienia żądaniu.

P. Madeyski. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. Poseł Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Nie przypuszczam, ażeby potrzeba było aż uchwały Izby na to, aby Wydział krajowy rzecz rozpoczętą doprowadził do końca.

Nie przypuszczam także, ażeby Rząd nie odpowiadał Wydziałowi krajowemu w tej kwestyi, tak długo, dopóki aż uchwałą Sejmu do tego zagniony nie będzie. Jeżeli zaś jak sami przyznajemy i komisya mówi, Rząd zbadać ma jakieś stosunki prawne, to nie widzę znowu tak ogromnej zwłoki, gdyż od podania Wydziału do dziś minęło niespełna ośm miesięcy. To nie jest taka przestrzeń czasu, z którejby wnosić można, że Rząd używa taktyki nieodpowiadania. Rozprawa dzisiejsza jest także bodźcem i skazówką zarazem jak wysoka Izba tą sprawą zajmuje się.

Nie przypuszczam więc, ażeby potrzeba było uchwały Izby do posunięcia tej sprawy naprzód. Gdybym jednak się mylił i Rząd istotnie zasadniczo nie dawał odpowiedzi, w takim razie wolę by nie odpowiadał na wezwanie Wydziału krajowego niżeli na wezwanie wys. Izby.

Jestem więc za opuszczeniem tego ustępu.

Komisarz rządowy p. Bartmański. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Bartmański. Zarzuty kilku sz. mowców przeciw Rządowi, jakoby sprawę tę poruszoną przez Wydział krajowy lekce-

ważąco traktował, niemniej ta okoliczność, że o ile zrozumiałem z przemówienia p. Chrzanowskiego konsekwencyą przyjęcia wniosku p. Madeyskiego, t. j. nieuchwalenie przez wys. Izbę pierwszego ustępu wniosków komisji, pociągnęłoby za sobą wykreślenie z budżetu kwot na koszta sanitarne przeznaczonych — zniewalają mnie zabrać głos w tej sprawie.

Najprzód pozwolę sobie powiedzieć słów kilka co do przebiegu rokowań, które w tym względzie między Rządem a Wydziałem krajowym miały miejsce. Otóż na podstawie uchwały wys. Izby udawał się Wydział krajowy do Rządu z wezwaniem, ażeby wszelkie koszta sanitarne przeniesione były z funduszu krajowego na fundusz państwowy. Sprawę tę przedstawiło Namiestnictwo wys. Ministerstwu. Żądaniu temu Ministerstwo odmówiło, ponieważ koszta szczepienia ospy we wszystkich krajach monarchii austriackiej ponoszą fundusze krajowe. Sprawa co do innych kosztów sanitarnych była w pierwotnej odezwie Wydziału krajowego traktowaną kumulatywnie z kosztami szczepienia ospy i sprawa ta nie była w odpowiedzi Ministerstwa odrębnie poruszoną, albowiem że chodziło także o zabezpieczenie reprezentacji kraju większej ingerencji na sprawy szczepienia ospy i uważano za rzecz główną koszta szczepienia ospy i co do tego przedmiotu odpowiedziało Ministerstwo, że we wszystkich krajach koronnych ponoszą te koszta fundusze krajowe, że zatem do żądania Wydziału krajowego Rząd, aby Rząd przyjął te koszta za fundusz państwowy, przychylić się nie może. Odebrawszy tę odpowiedź Wydział krajowy odniósł się w grudniu z. r. do Namiestnictwa podnosząc tę okoliczność, iż w odpowiedzi Ministerstwa jest mowa tylko o kosztach szczepienia ospy a nie o innych kosztach sanitarnych. Namiestnictwo przekonało się, że tak jest rzeczywiście i starało się uzyskać podstawę do ponownego poruszenia tej sprawy w Ministerstwie. W tym celu udało się Namiestnictwo do rządów krajowych innych krajów koronnych z prośbą, ażeby udzieliły wiadomości, jakie tam zachodzą stosunki w tym względzie jakie koszta fundusze krajowe ponoszą i na podstawie jakich prawnych zobowiązań lub przepisów. Odpowiedzi na te zapytania dopiero teraz nadchodzą. Dotąd więc nie miało Namiestnictwo podstawy nawet do poruszenia tej sprawy w Ministerstwie, nie mogło więc na odezwę Wydziału krajowego odpowiedzieć. Nie było to więc lekkie traktowanie sprawy, lecz dokładne zbadanie jej, ażeby można ją przedstawić Ministerstwu. Sza-

nowny p. Madeyski podniósł, iż żądanie rządu, ażeby koszta sanitarne fundusz krajowy ponosił, nie ma żadnej podstawy. Na to muszą oświadczyć, że podstawa jest, ażeby je fundusz krajowy ponosił, albowiem przy oddaniu funduszków krajowych w zarząd reprezentacji kraju, przyjął Wydział krajowy protokolarnie zobowiązanie ponoszenia z tego funduszu wszystkich tych kosztów, które według dotychczas obowiązujących przepisów przez ten fundusz były ponoszone a przepisy te obowiązywały fundusz krajowy do ponoszenia części kosztów sanitarnych, mówię części, bo choć tu podnoszono, że fundusz krajowy ponosi obecnie wszystkie koszta sanitarne, tak nie jest, gdyż część tych kosztów i teraz opłaca fundusz państwowy. Dopóki przeto postanowienia te w drodze rokowań nie zostaną zmienione, ma Rząd prawo domagać się od funduszu krajowego pokrycia tych kosztów. Dlatego proszę wysoką Izbę, ażeby nie przychyliła się do wniosku p. Madeyskiego o opuszczenie pierwszego ustępu wniosku komisji, jeżeliby konsekwencją takiej uchwały miało być nieuchwalenie w budżecie funduszków na te wydatki.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Haller. Wydział krajowy przyjął rzeczywiście jak p. Komisarz rządowy wykazał, w r. 1866 zobowiązanie ponosić z funduszu krajowego przepisane koszta sanitarne, jednakże muszą dodać, iż był umieszczony dodatek: „Dopóki w drodze prawnej wprowadzona nie będzie zmiana“. A zatem zmiana być może, inaczej nie mogłoby być mowy o tym przedmiocie, i kraj ponosiłby te koszta dalej, jak je ponosi.

Ponieważ mogą być zmiany, dlatego komisja sprawę tę poruszyła. Poruszył ją Wydział krajowy, bo złożył sprawozdanie o niej, które komisja załatwić musiała. W sprawozdaniu tym żąda Wydział krajowy, ażeby Sejm przyjął sprawozdanie do wiadomości. Jeżeliby więc komisja zgodziła się z tym wnioskiem i wniosła przyjęcie sprawozdania do wiadomości, to zdawałoby się, że sprawa ta jest załatwioną. Tymczasem komisji się zdawało, że jest jeszcze coś do zrobienia, że dopóki odpowiedź Rządu nie nadejdzie, należy urgować i zdawało się jej, że polecenie w tej mierze Wydziałowi krajowemu dane nie będzie uważane za nagane; że owszem może być pożądanym dla Wydziału krajowego, który będzie mógł zasłonić się przed Rządem, że Sejm mu polecił urgować tę sprawę. Ażeby zaś Wydział krajowy miał z założonymi rękami ocze-

kiwać odpowiedzi rządowej, temu sprzeciwić się muszą. Kraj z funduszu swego płaci te koszta, Rząd więc niema interesy zmieniać tego, bo więcej nie dostanie; natomiast musi nam chodzić o załatwienie tej sprawy, ażeby koszta te ponosił skarb państwa, a nie fundusz krajowy, jeżeli nie w całości to przynajmniej w znacznej części. Dlatego musi Wydział krajowy a za nim Sejm nalegać, aby sprawa ta załatwioną była.

Szanowny p. Golejewski powiedział, że komisja budżetowa przyjęła za podstawę tylko to, iż Rząd dotąd milczał. Jednakże tak nie jest, bo komisja tylko przytoczyła jako jeden z powodów, iż sam Rząd waha się w sprawie tych kosztów i że może dlatego zwleka z odpowiedzią. Po wyjaśnieniu ze strony pana komisarza rządowego już to mniemanie upadło, bo słyszeliśmy, dlaczego c. k. Rząd nie odpowiada. Mimo to obstaje przy pierwszym ustępie a to dlatego, że Wydział krajowy żąda tylko, ażeby wys. Izba przyjęła jego sprawozdanie do wiadomości.

Gdyby żadna w tym względzie uchwała nie zapadła, zdawałoby się, że wysoka Izba uważa tę sprawę za przesądzoną i nie myśli upominać się już u rządu. Pojmowałbym wniosek przejścia do porządku dziennego i wykreślenia z budżetu tej sumy. Tak radykalnego środka jednak komisja zalecać nie mogła, ponieważ nie znalazła w sprawozdaniu tego, na czémby takie kroki stanowcze oprzeć mogła. Dlatego proszę w imieniu komisji o przyjęcie 1. ustępu.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Ponieważ nie ma dodatniego wniosku, tylko wniosek o uchylenie pierwszego ustępu, przeto poddam pod głosowanie wniosek komisji.

Sprawozd. p. Haller (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienie kroków właściwych u c. k. Rządu w celu wyjednania, ażeby skarb państwa ponosił wydatki sanitarne w Galicyi w całości lub przynajmniej w części.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Komisja wnosi, że gdyby

Rząd żądaniu temu odmówił, ażeby na ten wypadek „upoważnić“ Wydział krajowy do wytoczenia sporu przed trybunałem państwowym. Sądę, że w tym wypadku byłoby wskazaném wyrażenie „poleca się Wydziałowi krajowemu wytoczenie sporu“. Wyrażenie „upoważnia się Wydział krajowy“ wydaje się mi niewłaściwém. Jeżelibyśmy przyjęli wyrażenie „upoważnia się Wydział krajowy“, byłoby to precedencją, że Wydział krajowy potrzebuje do wytoczenia procesu pozwolenia, wszelako przy najskrupulatniejszym przeglądnięciu wszystkich ustaw krajowych i statutów nie znajdziemy śladu, iżby Wydział krajowy do wytoczenia procesu potrzebował zezwolenia Sejmu. Nie leży też takie upoważnienie w naturze rzeczy. Wydział krajowy jest najwyższą władzą wykonawczą i zarządzającą. Tak dobrze więc, jak Ministerstwo nie potrzebuje upoważnienia od Rady państwa do wytoczenia procesu, ak Namiestnictwo, które ma nad sobą Ministerstwo, nie potrzebuje takiego upoważnienia od Ministerstwa, tylko samo wydaje upoważnienie do Prokuratury Skarbu, tak samo Wydział krajowy nie potrzebuje czekać na upoważnienie Sejmu, który się raz na rok zgromadza — a jak obecnie się stało, że półtora roku przeszło od ostatniej sesyi. Z taką teorią narażałoby się często dobro kraju na wielkie straty. Muszę przytoczyć sprawę państwową o organizacyi trybunału państwowego. Powiedziano tam, że przed trybunałem państwowym muszą być wytoczone spory w 60 dni po decyzyi ostatniej instancyi. Jeżeliby Wydział krajowy musiał czekać na upoważnienie Sejmu, to rzadko zdarzałoby się, iżby ten 60 dniowy termin przypadł w czasie, jak Sejm obraduje. Jestem więc zdania, że Wydział krajowy nie potrzebuje upoważnienia; jeżeli zaś komisya mniemała, żeby Wydział krajowy zrobił użytek z procesu, w takim razie czynię poprawkę, aby zamiast „upoważnia się Wydział krajowy“ powiedziano „poleca się Wydziałowi krajowemu“.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta.

P. Madeyski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Z przemówienia szan. przewodniczącego komisji sądziłoby należało, że skoro pierwszy ustęp wniosków komisji przyjęty, przyjęcie drugiego jest niemal niekonsekwencją. Ja prze-

mawiałem przeciw pierwszemu a chociaż wys. Izba takowy przyjęła, zabrać muszę konsekwentnie głos przeciw temu drugiemu ustępowi i wnoszę opuszczenie tegoż.

Przyjęcie pierwszego ustępu niepotrzebne zdaniem mojem, ale nie może mieć złych skutków, przyjęcie drugiego uważam za szkodliwe.

Wydział krajowy jest organem wykonawczym, administracyjnym, wytoczenie sporu czynnością administracyjną, Wydział kraj. nie potrzebuje mieć do wytoczenia pozwu upoważnienia Izby. Akcya ta leży w jego zakresie działania. Jeżeli tedy wyraz „upoważnia się“ nie uzasadniony, to wyraz „poleca się“, jaki proponuje szan. członek Wydziału, byłby bardzo szkodliwym, bo wys. Izba poleciłaby wykonanie czegoś, o czém nie ma przeswiadczenia, czy to ze szkodą kraju nie będzie.

Wydział kraj. mając polecenie musiałby bez względu na to, czy byłaby prawna podstawa do skargi czy nie, wytoczyć proces. Możemyż my tak stanowczo dawać polecenie w sprawie, która nie jest nam znana, ani dostatecznie wyjaśnioną a jak wiemy od p. komisarza rządowego, przez Rząd sam dostatecznie nie rozpoznaną?

W pierwszym przemówieniu mojem zaznaczyłem, iż załuję, że sprawa kosztów szczepienia ospy połączoną została ze sprawą kosztów sanitarnych, tamta jest bowiem przesądzoną, ta zaś dopiero w toku.

Wydział krajowy poszedł teraz tą drogą i sprawę kosztów leczenia podniósł odrębnie. Dopóki więc ona przez Wydział krajowy nie będzie do jakiegoś rezultatu doprowadzoną, myślę, że wys. Izba o tém, dokąd mamy się udać, i w jaki sposób żądanie popierać, dzisiaj uchwalić nie może.

Gdyby zaś uchwała taka była powziętą, mogłoby to stanowić nie dobry precedens, iż Wydziałowi kraj. nie wolno bez takiego polecenia Izby odnosić się do trybunału państwa, i uchwałą taką narazilibyśmy może inne sprawy na szkodę, gdy ta, o którą się spieramy dzisiaj bez skutku, bo jak powiedziałem, nie wiemy, czy będzie podstawa prawna do wytoczenia pozwu lub nie. Gdy zaś rzecz niewiadoma, nie sądę, żeby wys. Sejm chciał i mógł orzekać, jak Wydział kraj. ma ze skutkiem sprawę tę prowadzić. Dlatego wnoszę, ażeby nad tym ustępem przejść do porządku dziennego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Głosy. Zamknąć dyskusya.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. Zapisani są do głosu pp. Pietruski i Golejewski. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Cofam moją poprawkę i przyłączam się do zdania p. Madejewskiego.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Szan. sprawozdawca, który chciał wyjaśnić położenie, kładzie nacisk na to, że z początku nie chciała komisya, ażeby spór był wytoczony przed trybunał państwa, bo był brak podstaw prawnych, a w końcu, że i Rząd nie przedłożył podstaw prawnych dlatego, że ich nie ma. Muszę tu podnieść, że szan. sprawozdawca wcale niczem nie objaśnił tej rzeczy a nawet nie objaśnił p. komisarz rządowy, chyba tylko tem, że powiedział, iż życzy sobie, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu wytoczenie Rządowi procesu. Więc ani p. sprawozdawca, ani p. komisarz rządowy nie objaśnili rzeczy tak dowodnie, ażebyśmy mogli w tej sprawie powziąć zasadnicze zdanie.

Z przemówienia członka Wydziału kraj. i posła łańcuckiego (głosy: brzeżańskiego) — nazwano go łańcuckim — wyjaśnioną jest rzecz tak, że ten ustęp całkiem nie jest potrzebny, bo Wydział krajowy ma każdego czasu wolność do wytoczenia pozwu przed trybunał państwa i upoważnienia do tego nie potrzebuje. Przyłączam się więc do wniosku posła brzeżańskiego, ażeby przejść do porządku dziennego.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Haller. Trudno mi odpowiedzieć na ostatnie przemówienie, bo nie wiem, czy mam bronić siebie, czy p. komisarza rządowego (głosy: siebie, siebie). P. komisarz rządowy miał żądać wytoczenia sporu Rządowi. Co do mnie, nie wiem, czego chce właściwie szan. mowca. Muszę jednakże powiedzieć, że w tém, iż komisya budżetowa powiedziała w swém sprawozdaniu, że nie ma podstaw prawnych, aby zalecać Wydziałowi kraj. wytoczenie procesu, a mimo to poleca wys. Izbie dać do tego upoważnienie, nie ma żadnej sprzeczności.

Komisya budżetowa nie znalazła potrzebnych prawnych podstaw, dlatego nie żąda polecenia Wydziałowi krajowemu wytoczenia sporu, wielka to bowiem różnica, czy się upoważnia Wydział, czy mu się coś poleca.

Czy to upoważnienie potrzebne jest Wydziałowi krajowemu, o to spierać się nie będę. Komisya budżetowa wiedziała, że Wydział kraj. ma prawo wytoczyć pozew przed trybunał państwa, jak to już nie raz uczynił, nie zapytując się Sejmu. Komisya nie sądziła, aby upoważnienie dane Wydziałowi krajowemu mogło mu w czém ubliżyć, albo stać się precedensem, żeby Wydział kraj. na przyszłość bez upoważnienia nie mógł sporów wytaczać.

Komisji budżetowej chodziło o to, aby Wydział kraj. tą uchwałą przygotować na to, że może być w tém położeniu, iżby spór musiał wytoczyć a ponieważ do wytoczenia tego sporu jest termin 60-dniowy, aby zebrał akta, na których mógłby się opierać. O to więc chodziło a nie oto, aby Wydziałowi krajowemu ubliżyć i wskazać, co ma w danym razie robić. Osobiście nie miałbym nie przeciwko opuszczeniu tego ustępu, jako sprawozdawca komisji nie mam tego prawa i muszę przy wniosku komisji budżetowej obstawać.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Ponieważ jest tylko wniosek ujemny, więc przystąpimy do głosowania nad drugim ustępem. Kto się zgadza z tym ustępem, zechce powstać (mniejszość). Wniosek ten upadł.

Sprawozd. p. Haller (czyta):

„3) Sejm przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości uchwałę Wydziału kraj. z dnia 2. kwietnia 1876 do l. 6970, mocą której ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 złt. w. a. dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej.“

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Reprawa otwarta.

P. Żurowski. Proszę o głos.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Żurowski ma głos.

P. Żurowski. Uchwałą Wydziału krajowego z dnia 2. kwietnia 1876. do L. 6970 postanowioną została nagroda dla lekarzy, odszczególniających się

przy szczepieniu ospy, a mianowicie 200, 180, 150 i 100 złt.

Otóż panowie! podług mego przekonania wyznaczenie tak małych nagród nie ma żadnego celu praktycznego, gdyż wątpię, ażeby tak mała nagroda zachęciła kogo, a potem uważam, że niesłusznie dawać premie tym, którzy za swe obowiązki pobierają wynagrodzenie dzienne. Jeżeli lekarz pełni obowiązek szczepienia ospy z gorliwością, w takim razie jeżeli więcej czyni, to więcej jest wynagrodzony, gdyż pobiera wynagrodzenie 3 złt. dziennie, a jeśli jest opieszalszy, to mamy na to środek zastąpienia go innym, który będzie pilniejszym.

Z tych przyczyn czyniłbym wniosek o opuszczenie trzeciego ustępu wniosku komisji, lecz ponieważ poseł Haller na moje zapytanie nie odpowiedział stanowczo, czy wynagrodzenie za r. 1877. już wypłacone zostało, tylko, że Wydział krajowy miał bezsprzecznie prawo do dania tego wynagrodzenia, obawiam się, czy te wynagrodzenia wypłacone, a przynajmniej już przyrzeczone nie zostały.

Z tego powodu jestem za trzecim ustępem, jednakże pozwolę sobie uczynić wniosek (czyta):

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: uchwała Wydziału krajowego z dnia 2. kwietnia 1876. L. 6970 traci z dniem 1. stycznia 1878. moc obowiązującą.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Do tego, co mój poprzednik powiedział, nie wiele mam dodać. Muszę jednak skonstatować, że jeśli Rząd względem Wydziału krajowego nie grzeszy wielką grzesznością, to Wydział krajowy jest względem niego zbyt grzesznym. Rząd nie odpowiedział nam na nasze zapytanie, lecz polecił, abyśmy wyznaczyli nagrody i nagrody zaraz przez nas zostały uchwalone.

Jestem tego zdania, co mój poprzednik, że nagrody te są zbyt wysokie i że będą służyły tylko dla zjednania jakiegoś znajomego.

(Głosy: oho! oho!)

(Poseł Grocholski. Proszę o głos).

Proszę panów! przyznam się, że nikt w świecie nie jest w stanie ocenić z pomiędzy 74 lekarzy, którzy czterej przy szczepieniu ospy się odznaczają. Zgadza się zupełnie z poprzednim mówcą na to, że, jeśli lekarze są płatni, to powinni swe obowiązki gorliwie wypełniać. Mnie się zdaje,

że te cztery nagrody nie wpłyną na to, aby kogoś do większej gorliwości zachęcić, bo każdy z tych panów musi i powinien obowiązki spełniać pilnie i gorliwie.

Wyznaczenie tych nagród byłoby tylko powiększeniem wydatków, do których ponoszenia Rząd nas przymusił. To są znaczne koszty, które przy przyjęciu tej gałęzi przez Wydział krajowy nie zdawały się znacznymi. Wtenczas bowiem szczepienie ospy odbywało się co trzy lata, a teraz odbywa się corocznie.

Stosownie więc do wniosku mego poprzednika wnoszę opuszczenie tego ustępu.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poddam do poparcia dodatek posła Żurowskiego, ażeby po słowach:

„Sejm przyjmuje zatwierdzając do wiadomości uchwałę Wydziału krajowego z dnia 2. kwietnia 1876. do L. 6970, mocą której ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 złt. w. aust. — dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej“ —

umieścić dodatek:

„że rozporządzenie to czyli uchwała traci z dniem 1. stycznia 1878. moc obowiązującą.“

Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Dodatek ten jest dostatecznie poparty.

P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Przy tym ustępie wywiązała się zasadnicza kwestya, zasadnicze pytanie, czyli Wydział krajowy postąpił sobie dobrze, wyznaczając wynagrodzenie dla pilnych lekarzy, którzy szczepią ospę, czyli też postąpił sobie wcale źle. Mnie się zdaje, że tego pytania nie można łączyć z tém, kto ma ponosić kosztą szczepienia ospy, to jest, czy ma je ponosić Rząd, czyli też kraj, bo to bezsprzecznie leży w interesie krajn, aby ta straszna klęska, która dziesiątkuje ludność naszą, została zmniejszoną.

Przypomnijcie sobie panowie w ostatnich latach, jaką to klęską była ospa, ile to ludzi umarło i jak daleko ludność w niektórych okolicach, że tak powiem, cofnęła się. Wszystko więc, co kraj mógłby zrobić, ażeby tę klęskę zmniejszyć, mnie się zdaje, warto jest nawet ofiarą okupić. Ofiara kilku-

set złt., która jest przez komisją proponowana, jest nieznaczną i tak małą, że o sumie tutaj mowy być nie może. Może chodzić tylko o to, czy tę ofiarę ma ponieść kraj, czy Rząd.

Ja sądzę, że interes kraju wymaga, ażeby się przyczynił do zmniejszenia klęski, a gdyby nawet Rząd dawał wynagrodzenia, to byłbym za tém, aby te premie powiększyć.

Powiedziano tutaj, że lekarz kiedy jedzie szczepić ospę, to jest za to wynagrodzony. Zapewne jeśli staniemy na tém stanowisku, ale niech mi powiedzą ci panowie, którzy tak twierdzą, czy w interesach sądowych opłacają adwokata tylko taką remuneracją, jaką mu sąd przeznaczy, nie płacą mu daleko więcej i czy nie płacą chętnie, byleby tylko gorliwie zajął się sprawą? Tu o więcej chodzi, bo tu idzie o życie ludzkie.

Powiedziano dalej, że lekarz pobiera 3 złt. dziennie. Ależ za te 3 złt. musi jeździć i cały dzień poświęcać. Że on to robi w skutek przysięgi, którą składa przy wręczeniu dyplomu, to bardzo dobrze, ale to wielka różnica, czy on będzie chętnie to robił, czy tylko dlatego, ażeby zrobić coś więcej ponad to, co rozumiemy pod wyrazem „obowiązek“ w ścisłym znaczeniu. Może będzie dłużej robił, może będzie robił przy świecy, w ogóle robić będzie więcej, niż zwykle można za 3 złt. od lekarza wymagać.

Wiem, że w ostatnich latach Rząd oszczędność swoją tak dalece posunął, że nie płaci lekarzom kosztów podróży, tylko powiedział: „zabierz się na jednym wozie z urzędnikiem“.

Ma to miejsce nie przy szczepieniu ospy, ale w innych wypadkach.

Może w innych krajach, gdzie jak urzędnik jedzie z lekarzem na komisją, to dają mu wygodny powóz na resorach — być może słuszne, że Rząd ponosi tylko zań koszt. Ale my wiemy, że u nas trzeba jechać na wozach, że urzędnik bierze jeszcze pisarza jakiego i na takim wozie każą jechać doktorowi i za to dają mu 3 złt. jako wynagrodzenie.

Uwzględniwszy te wszystkie okoliczności, zdaje mi się, trudne jest nie uznać, że Wydział krajowy bardzo słusznie sobie postąpił, iż chcąc przyczynić się do ochrony ludności miejskiej i wiejskiej od téj strasznej klęski, która się nazywa ospą, wyznaczył dla lekarzy, którzy zajmują się szczepieniem ospy, wynagrodzenia.

Dlatego popieram ten wniosek.

P. Żurowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Żurowski ma głos.

P. Żurowski. Prosiłem o głos dla poparcia mego wniosku kilkoma słowy.

Szanowny poseł Grocholski twierdzi, że tu chodzi o to, czy Wydział krajowy postąpił sobie dobrze, czy źle, wyznaczając nagrody — mi nie chodzi o to, czy Wydział krajowy źle lub dobrze postąpił, ale o to, czy jest osiągnięty cel.

Otóż panowie! każda nagroda ma jakiś cel. Jeśli panowie uważacie, że nagrody proponowane są za małe, to pozostawcie parę tysięcy więcej, a cel się osiągnie, bo za tak niskie nagrody jak 100, 150, 200 złt. celu się nie osiągnie, a traci się kilkaset złt.

Dalej powiedział poseł Grocholski, że chodzi tu o to, czy kraj czy Rząd ma dawać wynagrodzenie za szczepienie ospy. Ja nie wchodzę w to, kto ma dawać wynagrodzenie, tylko twierdzę, że pieniądze wydane bez osiągnięcia zamierzonego celu są stracone.

Wicemarszałek ksiądz biskup Stupnicki. Sprawozdawca p. Haller ma głos.

Sprawozdawca p. Haller. Do tego, co poseł Grocholski powiedział, mało zostaje mi do dodania. Wynagrodzenia takie, jakie Wydział krajowy ustanowił, są zaprowadzone i w innych krajach koronnych. Wydziały krajowe innych krajów koronnych ustanowiły takie bardzo nieznaczące nagrody, które mogą wpłynąć na pomnożenie gorliwości a szczególnie na zmniejszenie wydatków. Jeżeli lekarze dziś za dyetą dzienną 3 złt. szczepią n. p. 60 dzieci a zamiast 60 dzieci zaszczepią 80, 90 albo i więcej, to zaoszczędzi funduszowi krajowemu dyety za dzień drugi, więc tym sposobem wydatki się nie powiększą, lecz pomniejszą. Zresztą według najnowszego rozporządzenia c. k. Namiestnictwa zostało odnowione dawne postanowienie, iż lekarze miejscy muszą w miejscach szczepić bezpłatnie, jeżeli jednakże czynności te wykonują dobrze i pilnie, dlatego nie mają téj małej przynajmniej nagrody dostać.

Że może lepiej byłoby, gdyby ta nagroda była większą, temu przeczyć nie będę, ale skoro władza wykonawcza nie żąda więcej, to komisja

budżetowa, która stoi na straży funduszków krajowych, nie jest powołaną do podwyższenia téj sumy.

Jeszcze muszę dodać, że w pierwszym przemówieniu miałem zaszczyt na zapytanie p. Żurowskiego oświadczyć, iż Wydział krajowy wypłacił premie za rok 1876; czy zaś wypłacił je za rok 1877 czy nie, tego nie wiem.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Są dwa wnioski. Jeden wniosek ujemny p. Krukowieckiego, ażeby ten ustęp 3, opuścić, drugi zaś wniosek p. Żurowskiego. Nad pierwszym głosować nie będziemy, przystąpimy więc do głosowania nad wnioskiem komisji w tekście przez komisją budżetową podanym a ten brzmi (czyta):

„Sejm przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości uchwałę Wydziału krajowego z dnia 2. kwietnia 1876 do l. 6970, mocą której ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 złt. w. a. — dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej.“

Sprawozdawca p. Haller. Sądziłbym, że p. Żurowski uczynił swój wniosek, ażeby zastąpił wniosek w brzmieniu komisji.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Ja myślałbym, że to jest jako dodatek.

P. Żurowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Żurowski ma głos.

P. Żurowski. Nie uczyniłem wniosku mojego, ażeby ten trzeci ustęp zastąpił, ale właśnie zapytywałem się o to, czy to wynagrodzenie nie zostało już na ten rok rozdane, albo przyrzeczone. Zgadza się więc na ustęp trzeci, a mój wniosek podaję jako dodatek.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„Sejm przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości uchwałę Wydziału krajowego z dnia 2. kwietnia 1876 do l. 6970, mocą której ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 złt w. a. — dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej.“

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Kto przyjmuje ustęp trzeci w brzmieniu komisji zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Dodatek p. Żurowskiego tak brzmi (czyta):

„Uchwała Wydziału krajowego z dnia 8. kwietnia 1876. do l. 6970 traci z dniem 1. stycznia 1878 swą moc obowiązującą.“

(Mówi): Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść (wątpliwość).

Zarządę kontrpróbę. Kto jest przeciwny temu dodatkowi, zechce wstać (większość). Dodatek p. Żurowskiego upadł.

P. Józef Jasiński. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, kto się zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

JE. hr. Marszałek (zajmuje krzesło marszałkowskie). Z porządku dziennego następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie ustanowienia nowego sądu powiatowego w Zakliczynie. — Spraw. kom. praw. p. Jasiński.

Sprawozdawca p. Józef Jasiński (czyta):

„Sprawozdanie

komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie ustanowienia nowego sądu powiatowego w Zakliczynie w starostwie brzeskiem.“

Głosy. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest uwolniony.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Męciński. Wnoszę przyjęcie téj ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje tę ustawę w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Józef Jasiński. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.



JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem do ustawy zezwalającej na pobór opłaty od psów w mieście Lwowie. — Sprawozd. p. Wereszczyński.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego z wnioskiem o zmianę ustawy z dnia 19. grudnia 1872 l. 75 dz. u. kr. zezwalającej na pobór gminnej opłaty od psów w obrębie miasta Lwowa.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 19. grudnia 1872 l. 75 dz. u. kr. uzyskała gmina król. stoł. miasta Lwowa prawo pobierania od każdego psa, trzymanego w obrębie miasta Lwowa i przedmieść, rocznie gminną opłatę po 2 złt. w. a.

Przez zaprowadzenie téj opłaty zamierzała gmina miasta Lwowa wpłynąć skutecznie na umniejszenie liczby psów i przez to zmniejszyć liczbę wypadków wścieklizny, wywołanej ukąszeniem przez psa wściekłego.

Kilkuletnia praktyka wykazała jednak, że postanowienia ustawy téj nie były dostatecznem do osiągnięcia zamierzonego celu. Wypadki pokąsania przez wściekłe psy w tak wielkiem jak Lwów mieście, w obec stutysięcznej ludności, z całą ścisłością skonstatować się nie dają. Wypadków śmierci na wodostret i pokąsanie przez psy wściekłe i podejrzane zaszło:

W latach 1870. i 1871., więc przed wejściem téj ustawy w życie po 2; w roku 1872, w którym ta ustawa uchwaloną została, nie było żadnego wypadku. W roku 1873, w którym rzeczona ustawa obowiązywać zaczęła, nie było także żadnego; w następnych latach zaś 1874 był 1; w 1875 było 2; w 1876 było 4.

W tym samym roku 1876. poczęła się wścieklizna szerzyć w sposób zatrważający między psami. To spowodowało Reprezentację miejską do zwołania ankiety pod przewodnictwem prezydenta miasta

Lwowa, złożonej z dziewięciu lekarzy, weterynarza krajowego, weterynarza miejskiego i innych osobistości z tym przedmiotem obznajomionych. Z obrad téj komisji wyszedł wniosek podwyższenia rocznej opłaty od psów samców na 5 złt., natomiast zmniejszenia téj opłaty od samic do 1 złt. w. a., który to wniosek przyjęty został stosownie do postanowień §§. 86 i 93 stat. m. Lwowa, na dwu posiedzeniach Rady miejskiej, odbytych dnia 30. listopada i dnia 14. grudnia 1876.

Przy téj sposobności uchwaliła Rada miejska przychylić się do powszechnie wyrażonego życzenia i uwolnić od wszelkiej opłaty psy na uwięzi trzymane, a to głównie z téj przyczyny, że psy takie nie wążają się po ulicach, placach i miejscach publicznych, lecz służą do strzeżenia obejścia gospodarczego głównie na przedmieściach, a zatém, co do psów téj kategorii odpada główny powód, dla którego w mowie będąca opłata zaprowadzoną została.

Jakkolwiek przeciw téj należycie ogłoszonej uchwale Rady miejskiej wniesiono protesta z powodu zamierzonego częściowego podwyższenia opłaty, to jednak zważywszy, że takowe nie przytaczają argumentów dostatecznych do odparcia stosowności zamierzonej zmiany w postanowieniach powyższej ustawy, zważywszy następnie, że przy uchwalaniu powyższego projektu dopełniono wszelkich przepisanych formalności, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

„U s t a w a

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, o poborze gminnej opłaty od psów w obrębie miasta Lwowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, postanawiam:

§. 1.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa pobierać będzie przez organy swoje rocznie od każdego psa, utrzymywanego w obrębie miasta Lwowa z przedmieściami, gminną opłatę:

- a) od psa samca po pięć (5) złt.
- b) od psa samicy po jednemu (1) złt.

§. 2.

Opłata uiszczać się ma całorocznie z góry w styczniu każdego roku.

## §. 3.

Od psa, który w ciągu roku nad czternaście dni we Lwowie pozostaje, uiszczyć należy opłatę za cały rok.

## §. 4.

Szczenięta ssące nie podlegają opłacie.

## §. 5.

Trzymanie psa nad czternaście dni we Lwowie bez zgłoszenia do Magistratu i uiszczenia opłaty podpada grzywnie w wysokości całorocznej dwukrotnej opłaty.

## §. 6.

Psy w obrębie realności ciągle na uwięzi trzymane, czyli tak zwane łańcuchowe, są wolne od gminnej opłaty, muszą być jednak corocznie Magistratowi wykazywane.

## §. 7.

Niewykazanie w przeciągu dni czternastu Magistratowi psa łańcuchowego podpada grzywnie w §. 5 ustanowionej.

## §. 8.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia po jej ogłoszeniu, a jednocześnie traci moc obowiązującą ustawa z dnia 19. grudnia 1872. l. 75, dz. u. kr. o poborze opłaty gminnej od psów w obrębie miasta Lwowa.

## §. 9.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.“

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Mimo drogiego czasu muszę zabrać głos w tej sprawie, bo uważam ją za ważniejszą, niż się wydaje na oko. Chodzi tutaj o nałożenie podatku na mieszkańców miasta Lwowa.

Wszelkie podatki, jakie są na świecie dadzą się podciągnąć pod 3 działy. Pod pierwszy dział te, które mają przeznaczenie strzedz własności wolności i bezpieczeństwa społeczności.

Tutaj należą: podatki pośrednie i bezpośrednie, nieruchome i zmienne z całym ogonem ich cuszłagów, dalej opłaty od rzeczy, od osób, od majątku, od zarobku, od dochodu.

Dział drugi obejmują te podatki, które wyjątkowo i osobno mają czuwać i strzedz potrzeb pewnych miejscowości, pewnych zatrudnień, pewnego majątku, pewnego dochodu lub pewnych korzyści. Do tego należą: patenta, konsensy, przywiłaje, myta drogowe, kopytkowe, stemple itp.

Trzeci dział odnosi się do najzamożniejszej części ludności, więc do rzeczy zbytkowych.

Ten dział znajduje największy wyraz w Anglii, gdzie bogaci członkowie parlamentu angielskiego na siebie wysokie opłaty nakładają na rzeczy zbytkowne, jakoto: liberye, herby na powozach, konie myśliwskie, psy wszelkich kategorii z wyjątkiem łańcuchowych, ptaki w klatkach, pomieszkania, jeżeli są obszerniejsze, niż 2 pokoje na jedną osobę, służbę, jeżeli ta jest większą, niżel: liczba członków rodziny, parki i ogrody, jeżeli przekraczają pewne rozmiary itp.

Rada stołecznego miasta Lwowa wstąpiła w ślad angielskiego parlamentu i uchwaliła podatek od psów.

Nie jest to ściśle biorąc podatek zbytkowny, bo inaczej byłaby Rada od czego innego zaczęła, ale jestto pewny środek prewencyjny ze względu na dobro ogólne i rozumuje Rada miejska — (tak przynajmniej ja rozumię), tak: ażeby ze względów sanitarnych opłatą skutecznie wpłynąć na zmniejszenie liczby psów, a w skutek tego na zmniejszenie liczby wypadków wścieklizny.

Moi Panowie! motywa to na oko tak ważne i logiczne, że nie można, jak tylko im przyklaśnić, jednak w gruncie rzeczy jest zupełnie co innego. O to grono poważnych lekarzy, weterynarzy i innych osobistości powiada tak: przez podwyższenie opłaty od psów zmniejszy się liczba psów a w konsekwencji zmniejszy się liczba wypadków wścieklizny. Tak jednakże nie jest. Cyfry Wydziału krajowego co innego powiadają. Mogę dowieść, że się zmniejsza liczba psów, ale liczba wścieklizny nie.

W roku 1870. kiedy nie było opłaty od psów byłowypadków wścieklizny dwa, w roku 1871. kiedy jeszcze nie było opłaty, było wypadków także dwa; w r. 1875. kiedy już była opłata — jeszcze dwa, w r. 1876. kiedy dalej była opłata, było wypadków cztery.

(P. Męciński: ze złości się powściękały (wesołość). To jest, że liczba psów się zmniejszyła, a wypadki się powiększyły o 100%.

Jestem najpewniejszy, że liczba psów się zmniejszyła, bo nie mogę przypuszczać, ażeby ktoś, co przedtém psa nie trzymał, nabrał smaku do niego (wesołość) potém, dla tego tylko, ażeby miał przyjemność płacenia 2 złt.

Więc choć z przybyciem opłaty, liczba psów się zmniejszyła, to jednak liczba wypadków wścieklizny wzrosła. — Rada miasta Lwowa zajęła tu stanowisko filantropijne.

Nie mam jój tego za złe, że za to kazala sobie zapłacić, ale dziwię się że niespełna po 5 latach przychodzi o powiększenie tój opłaty o 150%. Gdyby mi wolno było tę instytucją słowami zwykłego śmiertelnika wytłumaczyć, to bynajmniej w tэм nie widziałbym nic innego jak tylko to: boimy się, aby was psy nie pokąsały, zatém zapłaćcie 5 złt. Gdyby jeszcze która gminna była powiedziała, że te środki filantropijne mają cel filantropijny, że pieniądze w ten sposób zabierane, pójdą na stypendya dla uczniów weterynaryi, albo na konkurs, przeznaczony na wynalezienie środka przeciw wściekliznie, albo, że będą użyte ua założenie szpitala dla chorych zwierząt: to nie miałbym nic przeciwko temu, ale tego celu nie ma.

Cel jest wskazany w §. 1., który powiada, że opłata idzie do kasy gminnej.

Więc to jest cel podwyższenia opłaty od psów, tu stosuje się trafne przysłowie: „Hier ist der Hund begraben“ (wesołość, śmiech).

Daléj zechce wysoka Izba zwrócić na to uwagę, że jest w tój opłacie wcale wielka niestuszność, bo te podatki trafiają nietylko człowieka, który trzyma psa dla zbytku, ale może i tego, który nie ma na świecie nic innego, jak tylko to zwierzę, tego psa. Wszakże trudno postawić człowieka w tój alternatywie, albo, ażeby się pozbawił tego zwierzęcia, przyjaciele, (bo moi Panowie! kogo wszystko na świecie zawiodło, ten zrozumie, że można się przywiązać do zwierzęcia, jeszcze tэм zwierzęcia takiego jak pies!) albo, ażeby sobie ostatni grosz odjął od ust i płacił tak wysoką takse! Jeżeli Rada gminna naprawdę nie ma innego źródła dochodów, to bardzo smutno.

Dodam jeszcze daléj, że cała ta ustawa zawiera niekonsekwencye. Otóż do 14 dni jest pies wolny od opłaty, a opłata jest przeciw wściekliznie; więc na 14 dni daje się psu patent bezpieczeństwa, że się nie wścieknie, a dopiero 15. dnia musi być

opłacony, bo wtedy bez omycenia wściekły się niezawodnie.

Byłem przez 16 lat w szkołach we Lwowie, a opłaty nie było, a mimo to nie pamiętam, ażeby był chociaż jeden wypadek hydrofobii.

Bo nie liczba psów powoduje wściekliznę; inaczej bowiem Konstantynopol musiałby się wyludnić do roku, ale innych warunków szukać należy, jako powodu wścieklizny. Gdyby żadnego psa nie było we Lwowie, albo było ich kilka tylko, to przecie może się zdarzyć, że ze wsi wpadnie pies wściekły do miasta i wypadek gotowy. Więc do zabezpieczenia od wypadków może więcej powołane są organa bezpieczeństwa, niżeli opłata. W całej więc ustawie nic innego nie widzę jak tylko fiskalizm, który obarczać będzie znaczną część ludności miasta Lwowa. Z tych tedy powodów proponowałbym wniosek wysokiemu Sejmowi, ażeby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego. Gdyby zaś mój wniosek upadł, zastrzegam sobie Ekselencyo Marszałku specjalną poprawkę przy debacie szczegółowej.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. Madeyski. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy głosują za wnioskiem p. Jasińskiego, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Do głosu zapisani pp. Abrahamowicz, Madeyski i Golejewski.

P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Przedewszystkiem żałuję, że sprawozdanie i wnioski wydziału krajowego w przedmiocie podatku od psów dla miasta Lwowa nie zostały drukiem ogłoszone, bytoby to niezmiernie ułatwiło dyskusję a może poparło choć w części wnioski dopiero co postawiony.

(Poseł patrzy na zegarek) Godzina późna, wszyscy panowie znużeni, a przecie muszą przemówić, bo tak rażące są przedłożenia, że ostatecznie mileżeniem w Izbie przyjęte być nie mogą, Zaczniemy od samego sprawozdania. W sprawozdaniu tэм są przytoczone motywa dla których Rada

miasta Lwowa domaga się podwyższenia już istniejącej opłaty od psów.

Między innymi motywami jest następujący ustęp (czyta):

Kilkuletnia praktyka wykazała jednak, że postanowienia ustawy tej nie były dostatecznymi do osiągnięcia zamierzonego celu. Wypadki pokąsania przez wściekle psy w tak wielkim jak Lwów mieście wobec stutysięcznej ludności z całą ścisłością skonstatować się nie dają. Wypadków śmierci na wodostret i pokąsanie przez psy wściekle i podejrzane, zaszło:

w latach 1870 i 1871, więc przed wejściem tej ustawy w życie, po 2

w roku 1872, w którym ta ustawa uchwaloną została, nie było żadnego wypadku.

W roku 1873, w którym rzeczona ustawa obowiązująca zaczęła, nie było także żadnego; w następujących latach zaś 1874 był 1,  
w 1875 było 2,  
w 1876 było 4.

Tu więc powiada Rada miasta Lwowa w latach 70 i 71 przed wprowadzeniem tej ustawy w życie były dwa wypadki wścieklizny, w roku 72 w którym ustawę uchwalono nie było żadnego wypadku. Zdawałoby się, a poniekąd wynika z tego argumentu, że w chwili kiedy ustawa ta tylko uchwaloną została, psy się tak przelekły, że ani jeden się nie wściekł.

Zaprawdę argument to wielce ważny; dalej mówi to sprawozdanie, że w roku 73, kiedy już obowiązywała ustawa, nie było ani jednego wypadku.

W następnym zaś roku 74, był jeden wypadek wścieklizny, w 75 były 2 wypadki, zaś w 76 aż cztery.

Z tych więc motywów, a w szczególności ostatniego motywu, możnaby powziąć mniemanie, że rzeczywiście podatek ten obecnie obowiązujący, jest niewystarczający i że należałoby go podwoić.

Tak się rzecz przedstawia wedle sprawozdania Rady miasta Lwowa, a co najmniej tak ją przedstawić usiłowano.

Odmiennej jednak wyda się, gdy przytoczę daty statystyczne głębiej sięgające, które w biurze statystycznym miasta Lwowa udzielone mi zostały.

Owóż wedle tych dat w roku 67 nie było ani jednego wypadku wścieklizny, w 68 jeden, w 69 żaden, w 70 dwa, 71 dwa, 72 i 73 żaden, a 76 aż cztery.

Do jakich więc konkluzji dochodzimy? Oto, że albo podatek w mowie będący nie wpływa na ilość wypadków wścieklizny, lub właśnie pomnaża je, skoro w całym niemal dziesięcioleciu najwięcej właśnie było wypadków wtedy, gdy podatek od psów istniał.

Ja jednak mniemam, że daty statystyczne mogą nas do pewnego wyniku doprowadzić a mianowicie daty odnoszące się do wysokości podatku i dochodów, które miasto Lwów z tego podatku czerpało.

Owóż z dat tych dowiadujemy się, że dochód z podatku od psów wynosił w r. 73, 7660 złt. w 74 r. 5600 złt. w 75 roku już 5400 złt. w 76 r. wynosił tylko 5200 złt. Te cyfry, tak jak je panom przeczytałem, dla mnie przynajmniej stanowią dowód, że ilość psów się ciągle zmniejsza od czasu, jak podatek zaprowadzony został, lecz że niemniej Rada miasta Lwowa pragnie ubytek w dochodach podatku od psów — zastąpić podwyższeniem tego podatku, o czém wprawdzie nie wspomina lecz co przezięra z jej przedłożenia, zbyt jasno przedłożona nam ustawa zawiera jeszcze inne bardzo rażące ustępy.

Nie chcę jednak zabierać drogiego czasu w Izbie i dlatego zastrzegam sobie przy specjalnej debacie głos a prawo stawiania poprawek do § 1, 2, i 3.

J.E. hr. Marszałek P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Niechętnie zajmuję głos w tej sprawie, gdy wys. Izba znużona, czas nader krótki, a sprawa bynajmniej nie nowa lecz skłoniła mnie do tego p. tłumacki, który w teorytycznej swjej rozprawie o podatkach poddał myśl, jaką reprezentacya miejska przy zaprowadzeniu podatku od psów, kierować się miała.

Jako członek tej reprezentacyi czuję się w obowiązku dodać słów kilka dla wyjaśnienia rzeczy. Zarzuca szanowny poseł że, przeważnie fiskalizm i chęć podwyższenia dochodów miasta były tendencją tego podatku. Temu stanowczo zaprzeczyc muszę, i odczytane cyfry ze sprawozdania Wydziału krajowego świadczą, że podatek ten z każdym rokiem spada, bo zniża liczbę psów w mieście, o co przeważnie idzie, a zatem tendencją podatku nie

jest podniesienie dochodów, ale zniżenie liczby psów. Pierwsza myśl zaprowadzenia podatku od psów powstała, gdy zbyt częste zdarzały się w mieście wypadki wścieklizny. Jakkolwiek podatek nie wpływa zapewne na większe lub mniejsze usposobienie psów do wodostretu i wypadki takie zdarzać się będą, czy podatek będzie pobierany, lub nie, tyle jednak jest pewnym, że psy które są dobrze żywione, mają wygody i są ściśle strzeżone, nie podlegają tej słabości tak łatwo, jak psy zaniedbane.

Kto za psa płaci podatek i wysoki nawet ten musi mieć w posiadaniu psa zamilowanie i bez wątpienia będzie miał bacność, a gdy pies zasłabnie, odda go pod opiekę tam, gdzie należy, zanim wścieklizna do szczytu się rozwinie. Myśl filantropijna o której wspomniał mowca, kierowała tedy Reprezentacją miasta. We Lwowie jest podatek od psów, ale za wiele jeszcze psów — mało zaś na nich bacności, sądziliśmy przeto, iż należy podnieść opłatę i w ten sposób skuteczniej działać. Ta jedyna myśl spowodowała gminę do przedłożenia ustawy o podwyższeniu podatku od psów, bo to niezawodnym, że ten który trzyma zwierze tak przychylnie i życzliwe, że chętnie podatek za nie opłaci, ten będzie miał staranie o to zwierzę, będzie uważał, by ono miało dostateczną strawę a w danym razie pomoc i ochronę w słabości a przy bacności takiej, mniej oczywiście zdarzy się szkodliwych przypadków wścieklizny.

Kto tego nie chce, nie będzie trzymał psa a gdy psów mniej będzie w mieście, mniej może być wypadków wścieklizny.

To rzecz jasna — a cel pewnie nie fiskalizm gdy idzie o zmniejszenie liczby psów.

Zarzucił szanowny p. tłumacki, gdyby te dochody z podatku obracano przynajmniej na stypendya — na szkoły.

Tego niewiem, jak połączyć podatek od psów ze szkołami lub stypendyami. Niechaj szanowny mowca zechce wglądać w budżet miejski, a przekona się, czy miasto Lwów zaniedbuje szkoły, i ja kiemi środkami pokrywa te wydatki. Kończąc, mogę w. Izbę, według cyfr odczytanych przez p. Abrahamowicza zapewnić, że głównym powodem podwyższenia podatku był zamiar przez podwyższenie opłaty zniżyć liczbę psów.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że

psy nie będą lepiej zabezpieczone od wścieklizny, jeżeli podatek będzie wynosił 5 złt. zamiast dwa i w ogóle nie chodzi tu o to, aby zapobiedz wścianiu się psów, ale o podwyższenie podatku. Trzeba rzeczy tak nazywać, jak są. Czy kto zapłaci 2 złt. czy 5 złt., to zarówno niezaasekuruje psa przeciw wściekliznie, nie widzę więc wcale powodu, dla czego ten podatek ma teraz wynosić 5 złt. Ilość psów się niezminiejszy albowiem ten, co płacił 2 złt., będzie płacił 5 złt. Jest to więc na to obliczone podwyższenie, aby był większy dochód, a nie na to, aby zmiejszyć liczbę psów. Nie widzę więc powodu, aby powiększać ten podatek.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, więc sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. W obronie tej ustawy pozwolę sobie przytoczyć, że sam p. Abrahamowicz przyznał, iż od czasu wprowadzenia opłaty od psów, ilość tychże się zmniejszyła. Czy w skutek tego zmniejszyła się także ilość wypadków wścieklizny, w to nie wchodzę, i to nie jest naszą rzeczą lecz rzeczoznawców. Rada miejska zasięgała opinii rzeczoznawców a na podstawie tej opinii, zastanowiwszy się nad tém dokładnie wniosła ten projekt.

Co się tyczy samego podwyższenia opłaty to trzeba nam stanąć na inném zupełnie stanowisku. Nie idzie tu o to, aby część ludności lwowskiej została opodatkowaną przez nas, lecz o to czy pozwolimy miastu, aby samo siebie opodatkowało. Reprezentacja miasta uchwaliła i od nas wymaga, abyśmy jej zezwolili nie mieć powodu tego nie pozwolić.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przejścia do porządku dziennego nad całą ustawą. Proszę tych panów, którzy są za tym wnioskiem, aby zechcieli wstać (wątpliwość, po przeliczeniu). Proszę o próbę przeciwną (po przeliczeniu). Wniosek przejścia do porządku dziennego odrzucony 42 głosami przeciw 33. Przystępujemy do szczegółowej rozprawy.

Sprawozd. p. Wereszczyński (czyta):

„§. 1.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa pobierać będzie przez organy swoje rocznie od każdego psa utrzymywanego w obrębie miasta Lwowa z przedmiestiami gminną opłatę:

a) od psa samego po pięć (5) złt. w. a,

b) od psa samicy po jednemu (1) złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Jeżeli wniosek przejścia do porządku dziennego upadł, przeto czynię do tego artykułu poprawkę, aby właściciele psów, którzy dotąd mieli je zgłoszone i opłacone, pozostali przy dawniejszej taksie, a 5 złt., żeby były tylko od tych pobierane, którzy teraz psy do opłaty zgłoszą. Będzie to więc najlepszy przewencyjny środek przeciw rozmnażaniu się psów, albowiem kto nie zechce płacić 5 złt. nie będzie brał do siebie psa.

JE. hr. Marszałek. Upraszam szanownego wnioskodawcę o podanie tego wniosku na piśmie. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. O ile wniosek mojego poprzednika żądający przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniami przekonywał mnie o tyleż na jego poprawkę w żaden sposób zgodzić się nie mogę. Powodów nie będę przytaczał, byłoby to bowiem rzeczą wielce zbytęzną, natomiast do §. 1. czynię poprawkę — przepraszam za stylizacją, ale powtórzyłem ją za komisją, poprawka moja dąży do tego, by za psy samce opłata wynosiła 3 złt. a za samice 1 złt. Niepodobna mi uzasadniać obszernie powody różnicy w opłacie, dla których samice tak są uwzględnione, powiem tylko tyle, że uwzględnienie to jest koniecznym wobec większego amatorstwa do trzymania psów a potrzeb higieny zwierzęcia.

Jeżeli czynię wniosek na 3 złt. to dlatego, że wahałem się stawiać zatrzymanie dla psów 2 złt. przy jednoczesnym znizeniu na 1 złt. opłaty od suk.

Czyniąc poprawkę co do znizenia opłaty od psów z 5 złt. na 3 złt. muszę ją przynajmniej kilkoma słowy uzasadnić. Najpierw powiem szanownym panom, że w całym państwie austriackim nie ma miasta, gdzieby opłata ta 5 złt. wynosiła, w Wiedniu bowiem, z którym to miastem równać się nie możemy, wynosi tylko 4 złt., a w miastach, z którymi byśmy się porównać znów mogli, jak w Gracu lub Lincu 2 złt. i 3 złt.

Czém więc usprawiedliwić podobnie przesadną

opłatę, chyba tém, że ponieważ wszystko drożeje, więc i utrzymanie psów należy podrożyć, lub że amatorstwo wszelkie jest zbytkiem, należy więc je opodatkować! Zaprawdę, gdybyśmy utrzymali wniosek Wydziału krajowego, to słusznym byłby zarzut że powracamy do czasów, w których tyran Karyi Mausolus widząc, że Lisyjczykowie lubili nosić długie włosy, opodatkowywał je wedle rozmiarów i wielkości.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają wniosek p. Abrahamowicza, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

Podam jeszcze do poparcia wnioszek p. ks. Sawy który brzmi jak następuje (czyta):

„§. 1. ustawy o psach stosuje się nie do tych właścicieli psów, którzy już taksę 2 złt. opłacają, ale do tych, którzy na przyszłość psy trzymać będą“.

Kto popiera poprawkę ks. Sawy, zechce rękę podnieść (wstaje kilku posłów). Nie jest poparta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę, aby po skończonej rozprawie nad tym paragrafem resztę paragrafów przyjąć en bloc.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz zapowiedział jeszcze poprawkę do §. 3.

P. Zyplikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Sprawa, która traktuje się tutaj tak humorystycznie, jest dla miasta bardzo żywotną i ważną. Bądźcie panowie przekonani, że nikt nie myśli o zysku dla miasta, lecz o tém, jakby umniejszyć liczbę psów. Powiedział jeden z szanownych posłów, że one mimo to wściekać się będą. Jednakże, jeżeli liczba psów się zmniejszy, to i liczba wypadków będzie mniejszą. Są psy bez właścicieli włóczące się, które jak raz będą opodatkowane i to nie dwoma lub trzema guldenami, lecz wyżej wtedy bądźcie panowie pewni, że liczba ich spadnie do połowy, albowiem, ci którzy opłacają podatek będą ich strzegli, a tém samym zrobią je pod względem sanitarnym nieszkodliwymi. Zresztą skoro wniosek przejścia do porządku dziennego zo-

stał odrzucony, a t $\acute{e}$ m sam $\acute{e}$ m podwyższenie podatku w zasadzie przyjęte, to zostawmy wysokość jego Radzie miejskiej, która przecie $\acute{z}$  nad t $\acute{e}$ m się naradziła i wszelkie szczeg $\acute{o$ ły uwzględniła. Jakkolwiek p. Abrahamowicz wni $\acute{o$ sł poprawki do nast $\acute{e}$ pn $\acute{y}$ ch paragraf $\acute{o$ w, to wys. Izba ma przecie $\acute{z}$  prawo przyjąć całą ustawę en bloc. Popi $\acute{e}$ ram wi $\acute{e}$ c wniosek p. Golejewskiego, aby ją przyjąć en bloc.

JE. hr. Marszałek. Dopiero po odczytaniu wszystkich poprawek p. Abrahamowicza, b $\acute{e}$ dę mógł podać do głosowania przyjęcie ustawy en bloc.

Nikt wi $\acute{e}$ c $\acute{o}$ j gło $\acute{s}$ n nie żada? (Nikt). Sprawozdawca ma gło $\acute{s}$ .

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Dotychczas pobi $\acute{e}$ rało miasto 2 złt., teraz żada 5 złt., zaś p. Abrahamowicz żada 3 złt. Trudno udowodnić, czy 3 czy 5 złt. b $\acute{e}$ dą on $\acute{e}$ m arcanum, które wścieklnę powstrzyma. Sąd $\acute{z}$ ę wi $\acute{e}$ c, że nie ma powodu, abyśmy odmówili zezwolenia na tę cyfrę, której żada miasto.

JE. hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie §. 1. wniosku komisji ze zmianą cyfry proponowaną przez p. Abrahamowicza, aby zamiast 5 złt. położyć 3 złt. Ci panowie, którzy się z t $\acute{e}$ m zgadzają, zechcą powstać (mniejszość). Upadła. Ci panowie, którzy są za przyjęciem tego paragrafu według wniosku komisji, zechcą powstać (większość) §. 1 przyjęty.

P. Abrahamowicz. Proszę o gło $\acute{s}$ .

JE. hr. Marszałek. Posel Abrahamowicz ma gło $\acute{s}$ .

P. Abrahamowicz. Ponieważ mój wniosek został odrzucony do 1. paragrafu, przeto cofam zapowiedziane poprawki do paragraf $\acute{o$ w nast $\acute{e}$ pn $\acute{y}$ ch.

JE. hr. Marszałek. Czy ma kto z pan $\acute{o$ w jakie poprawki do czynienia? (Nikt). Wi $\acute{e}$ c podam pod głosowanie wniosek p. Golejewskiego aby resztę paragraf $\acute{o$ w przyjąć en bloc. Ci panowie, którzy są za przystąpieniem do głosowania en bloc, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Kto przyjmuje resztę paragraf $\acute{o$ w en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie t $\acute{e}$ j ustawy w trzeci $\acute{e}$ m czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy są

za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Ci panowie, którzy przyjmują ustawę w trzeci $\acute{e}$ m czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta w trzeci $\acute{e}$ m czytaniu.

Sprawozd. p. Wereszczyński (czyta ustawę dla miasta Krakowa):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zaprowadzenia w kr $\acute{o$ lewski $\acute{e}$ m stołeczni $\acute{e}$ m mieście Krakowie opłaty od ps $\acute{o$ w.

Wysoki Sejmie!

Pragnąc skutecznie zapobiedz zbytecznemu mnożeniu się ps $\acute{o$ w w mieście Krakowie postanowiła Rada miejska na posiedzeniu odbyt $\acute{e}$ m dnia 16. kwietnia 1877 zaprowadzić opłatę od ps $\acute{o$ w i uchwaliła na t $\acute{e}$ m sam $\acute{e}$ m posiedzeniu projekt do ustawy wzgl $\acute{e}$ dem zaprowadzenia t $\acute{e}$ j opłaty w obr $\acute{e}$ bie miasta Krakowa i przedmieść jego.

Projekt ten przedstawił prezydent miasta Krakowa Wydziałowi krajowemu z prośbą o przedłożenie go wys. Sejmowi do uchwalenia.

Zważywszy, że zachodzi w istocie potrzeba zapobieżenia w sposób skuteczny mnożeniu się ps $\acute{o$ w w mieście Krakowie;

że opłaty tego rodzaju od ps $\acute{o$ w po wi $\acute{e}$ kszych miastach pobi $\acute{e}$ rane bywają,

że nawet w Krakowie istniała przedtem taka opłata od ps $\acute{o$ w a Rada miejska dobrowolnie zrzekła się pobi $\acute{e}$ rania t $\acute{e}$ jże, sądząc, że w inny sposób skutecznie zaradzić zdoła zbytecznemu mnożeniu się ps $\acute{o$ w.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . . dla Kr $\acute{o$ lestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielki $\acute{e}$ m Ksi $\acute{e$ stwem Krakowski $\acute{e}$ m nadająca gminie kr $\acute{o$ l. stoł. miasta Krakowa prawo pobi $\acute{e}$ rania opłaty od ps $\acute{o$ w w obr $\acute{e}$ bie miasta Krakowa i przedmieść jego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Kr $\acute{o$ lestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielki $\acute{e}$ m Ksi $\acute{e$ stwem Krakowski $\acute{e}$ m postanawiam:

§. I.

Od ka $\acute{z}$ dego psa w obr $\acute{e}$ bie miasta Krakowa

i przedmieść jego utrzymywanego, ustanawia się opłatę w kwocie czterech złt. w. a., w dwóch półrocznych ratach 1. stycznia i 1. lipca każdego roku uiszczając się mającą.

#### §. 2.

Wolne są od opłaty:

a) szczenięta nie mające więcej nad dni dziesięć;

b) psy, które służą do strzeżenia lub przemysłu. Pierwsze o ile przez dzień są trzymane na uwięzi, drugie o ile służą trudniącym się pędzeniem bydła, lub używane bywają do ciągnięcia ciężarów w zaprzęgu. Z pierwszych psów jeden, z drugich dwa tylko wolne są od opłaty.

c) Psy, należące do osób nie miejscowych, t. j. osób, które mają swe stałe zamieszkanie poza obrębem Krakowa, a przytém dłużej nad trzy miesiące w Krakowie się nie zatrzymują.

#### §. 3.

Spis psów odbywa się corocznie.

Tak posiadacze domów, jak i posiadacze psów obowiązani są do zgłaszania psów.

W tym celu zgłosi się w Magistracie każdy posiadacz domu, lub jego zarządca o dwie karty zgłoszenia, jedną na psy podlegające opłacie, drugą na psy od niej uwolnione.

Karty te po wypełnieniu przez posiadaczy psów winny być w terminie dni ośmiu przez posiadacza lub zarządcę domu podpisane i Magistratowi zwrócone, a to pod karą 2 do 5 złt. w. a.

Jeżeli posiadacz psa nie wypełni karty, winien skutecznie to za niego posiadacz lub zarządca domu, i zrobić stosowną wzmiankę w rubryce uwag. Posiadacz psa wzbraniający się wypełnić kartę ulegnie karze 2 do 5 złt. w. a.

#### §. 4.

W karcie zgłoszenia dla psów uwolnionych od opłaty, wyrazić należy przyczynę uwolnienia.

#### §. 5.

W ciągu dni 14 po rozpoczęciu półrocza, t. j. po 1 stycznia i po 1 lipca każdy posiadacz psa obowiązany jest uiścić półroczną opłatę, na którą odbierze pokwitowanie wraz ze znaczkiem wyrażającym rok i liczbę porządkową spisu psów.

Posiadacze psów uwolnionych od opłaty winni

zgłosić się w powyższym terminie o kartę uwolnienia, wyrażającą czas i dom, dla którego służy. Dla psów używanych do pędzenia bydła, niemniej dla psów, osób czasowo bawiących w Krakowie, wydawane będą za opłatą 10 ct. w. a. marki odmiennego kształtu.

#### §. 6.

Szczenięta, które mają więcej jak dni dziesięć, winny być po upływie tego terminu najdalej w dni ośm, ustnie lub pisemnie do opłaty zgłoszone. Psy, które po upływie peryodycznego terminu zgłoszenia nabyte zostaną, lub po upływie tego terminu na własność nowego posiadacza przechodzą, winny być najdalej w ciągu dni ośmiu ustnie, lub pisemnie na nowo zgłaszane, i opłata od nich za bieżące półrocze złożoną, o ile już przedtém niszczoną nie była.

Jeżeli posiadacz psa zgłoszonego, który w ciągu półrocza padł, zaginął, sprzedany został, lub w inny sposób wyszedł z jego posiadania, chce uwolnić się od obowiązku poniesienia opłaty za następujące półrocze, winien w terminie dni 14 od rozpoczęcia nowego półrocza rachując, donieść o ubytku psa, dla uwidocznienia w spisie.

Zaniechanie tego doniesienia pociąga za sobą obowiązek uiszczania półrocznej opłaty.

#### §. 7.

Uiszczone opłaty zwracanemi nie będą.

#### §. 8.

Kto psa przed opłatą ukrywa lub cudzej marki używa, ulegnie karze wysokości potrójnej opłaty.

#### §. 9.

Marka winna być przymocowana na obróży psa.

Psy, nieopatrzone marką, będące przez oprawcę chwywane, a po upływie trzech dni zgładzone jeżeli się posiadacz nie zgłosi.

Schwywane psy wydawać będzie oprawca zgłaszającemu się posiadaczowi tylko po udowodnieniu niszczenia opłaty lub kary w §. 8. przepisanej, i zapłaceniu oprawcy kwoty 1 złt. w. a.

Psy, które służą do strzeżenia, niestrzymane na uwięzi, będą jako wałęsające się chwywane; posiadacze zaś, żądający w powyższym terminie ich zwrotu, winni będą wykazać się kartą uwolnienia, a nadto ulegną karze 1 złt. w. a.



## §. 10.

Wrazie zagubienia marki można za opłatą 20 ct. w. a. otrzymać nową markę, przedtém atoli udowodnić należy, że opłata uiszczoną została.

## §. 11.

Karty z mocy postanowień §§. 3., 8. i 9. orzeka Magistrat. Od takich orzeczeń Magistratu odwołać się można w terminie dni 14 do politycznej władzy krajowej.

Kary te wpływają do kasy miejskiej.

## §. 12.

Sposób pobierania téj opłaty, kontrolowania i środków zaradzenia nadużyciom, określi bliżej regulamin, wydać się mający przez właściwe organy reprezentacyi miasta Krakowa.

## §. 13.

Ustawa niniejsza ma moc obowiązującą z początkiem najbliższego półrocza po jej ogłoszeniu.

## §. 14.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

J.E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

J.E. hr. Marszałek. Poseł Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Jakkolwiek po przyjęciu ostatniej uchwały nie powinienem więcej głosu zabierać, to jednakże z uwagi, iż obowiązkiem posta jest bronić swych przekonań bez względu na to, czy zdanie jego utrzyma się lub nie, jak niemniej z uwagi na przedłożoną nam ustawę, która raczej jest ustawą dla wygubienia niż opodatkowania psów zabieram głos.

Jeżeli przed chwilą uchwalona ustawa dla miasta Lwowa będzie uciążliwą, to przynajmniej jej uciążliwość wynikać będzie tylko z wysokiej opłaty; inaczej jednak ma się rzecz z przedłożonym nam projektem do ustawy dla Krakowa, tu bowiem zachodzi i uciążliwość i niewykonalność, ba co więcej wprowadzone mają być postanowienia, które o ile odchodzą od wszelkich dotychczas istniejących postanowień w całej Europie, o tyleż znów nastroczają tysiące sposobności do nadużyć.

I tak przytoczę panom tylko jeden ustęp z ustawy krakowskiej, która postanawia, że szczenięta tylko do dziesięciu dni są wolne od opłaty, a zatem

że szczenię mające n. p. półjedenasta dnia ulegają już opłacie i to w ilości aż 1 złt., proszę panów, czyż może Sejm podobną ustawę uchwalać? ustawę, która nie tylko, że ściśle biorac jest niewykonalną, ale co więcej w treści swojej jest więcej niż dziwną, przypuszczam, że Rada miasta Krakowa jest energiczna i pilna słowem posiada wszelkie zalety rady municypalnej, że jest to wzór energii i t. d. mimo to jednak stanowczo zaprzeczam, ażeby zdolną była do prowadzenia metryk każdego nowonarodzonego szczenięcia (śmiejch), która to metryka ma stanowić dowód już nie o latach lub miesiącach, lecz o godzinach urodzenia każdego psa.

Daléj proszę panów, czytamy w tym samym ustępie drugim, o uwolnieniu pewnej kategorii psów od opłaty, i tak wolne mają być psy, które służą do strzeżenia i przemysłu. Dotąd bardzo słusznie, lecz cóż daléj powiada ten ustęp, oto że tylko jeden pies trzymany na uwięzi może być wolny od opłaty, kto więc trzyma dwa psy jako stróży nocne, musi już za drugiego płacić. Dlaczego niech mi raczy wytłumaczyć szanowna rada miasta Krakowa? Chyba dla tego, by większe dochody miasto miało, czego bowiem argumentu nie ma, a jeżeli ten główną rolę odgrywa, pocóż osłaniać prawdziwą myśl w jakąś szatę humanitaryzmu i dobra publicznego?

Lecz ażeby nie był pomówiony o bezwzględną opozycją i dowiódł, że chce ustawy, ale ustawy dobrej odczytam następujący ustęp: "Psy należące do osób nie miejscowych, które są w obrębie miasta Krakowa nie dłużej jak trzy miesiące, są wolne od opłaty."

Pytam się więc, dlaczego nie ma być pies opodatkowany, jeżeli utrzymywany jest przez trzy miesiące w Krakowie, lecz nie tylko o to idzie, ktoś będzie trzymał psa i powie, to jest pies pożyczony od kogoś w Krakowie nie mieszka, zresztą pies, któremu podwoje gościnne miasta Krakowa na 3 miesiące otwarte zostały.

Proszę panów, szanuję czas i znużenie wys. Izby i dlatego nie cheę innych jeszcze ustępów dotykać, np. §. 3go, gdzie jest powiedziane, że dwa razy do roku ma się meldować po kartę podatkową psią, nie właściciel psa, ale właściciel domu bez względu, czy on ma psa w domu lub nie. I taką to ustawę ma uchwalać Sejm nasz i to en bloc!

Ze po tém, co powiedziałem, powinienbym wnieść przejście do porządku dziennego nad całym prz e-

dłożeniem, rozumie się przez się, ja jednak nie chcę pozbawiać miasta Krakowa ustawy, która fundusze jego zwiększyć a porządek pod względem utrzymania psów ustalić może, dlatego zapowiadam tylko poprawki do §. 1., 2. i 3.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

P. Zybkiewicz. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Czynię wniosek o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji.

Kto jest za tém, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

Zapisani do głosu są pp.: Wojciech Dzieduszycki i Zybkiewicz.

P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Jakkolwiek ta psia debata jest nadzwyczaj ciekawą i interesującą, jakkolwiek sympatyje, jakie dla psów okazujemy, są rozczulające, czynię jednak tu taki sam wniosek, jaki był przedtém uczyniony, to jest przyjęcie ustawy en bloc.

Sądzę, że miasto Kraków dobrze się co do tego namyśliło, zanim nałożyło ten podatek. Jeżeli tę ustawę przyjęli dla Lwowa „en bloc“, więc przyjmijmy ją także i co do miasta Krakowa.

JE. hr. Marszałek. Ten wniosek przyjęć można aż po rozprawie ogólnej.

P. Zybkiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zybkiewicz ma głos.

P. Zybkiewicz. Nie będę polemizował z p. Abrahamowiczem, bo muszę się przyznać, że w tych rzeczach nie jestem tak biegły, jak on, ale mogę zapewnić, że przewodniczyłem w komisji sanitarnej, złożonej z pierwszych znakomitości, na jakie Kraków, jako siedziba Uniwersytetu i Akademii Umiejętności, zdobyć się mógł.

Komisja sanitarna zastanawiała się po kilka razy i na kilku posiedzeniach, jak złemu zaradzić i wykombinowała tę ustawę. Czy ona jest wytępieniem psów, to p. Abrahamowicz lepiej wie. Jednakże jeżeli zważymy na kompetencją komisji, która się składała z kilkunastu ludzi fachowych, weterynarzy

profesorów i uczonych, którzy mieli z tém najwięcej do czynienia, to zdaje mi się, że na jej zdaniu polegać możemy. Mam honor oświadczyć, że komisja nie wytępienie, ale zmniejszenie psów miała na celu.

P. Abrahamowicz chce zapewnić nas o tém i twierdzi, że psy wytępione będą. Być może, że jest biegłym w tej sztuce.

Co do mnie chciałem tylko wys. Izbę zapewnić, że komisja sanitarna tę kwestyą na dwóch posiedzeniach rozbięrała, nie odmawiałem zaś p. Abrahamowiczowi prawa mieszania się do tej sprawy. Gdyby Sejm nie miał do tego prawa, toby ta sprawa tu nie była. — Nie jestem kompetentnym w tej sprawie i muszę to zostawić owój komisji sanitarnej. Dlatego prosiłbym was panowie, abyście poszli za zdaniem tej komisji, nie za zdaniem p. Abrahamowicza, bo jakkolwiek jest biegłym w tej mierze, to na komisji z kilkunastu możemy bardziej polegać.

JE. hr. Marszałek. Dyskusja zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Wereszczyński. W obronie tej ustawy dla Krakowa mogę powtórzyć to, co przedtém powiedziałem przy ustawie dla miasta Lwowa.

Jak jedna tak i druga ustawa wypracowaną była przez rzeczoznawców, uchwaloną po dokładnym zastanowieniu się przez gminę.

Zdaje mi się, że żadnego nie ma powodu, dla którego wys. Sejm miał odmówić. Gdyby zresztą ustawa ta spowodowała wytępienie psów, to w takim razie przyjmijmy psy do ustawy o ochronie zwierząt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, rozprawa szczegółowa otwarta.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Czynię wniosek, aby przyjęć tę ustawę „en bloc“ a to z tego powodu, że nie możemy znać lepiej stosunków miasta Krakowa, jak Rada miejska, i że nie możemy znać lepiej natury wścieklizny, jak ci ludzie, którzy tę rzecz naukowo zbadali.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma

P. Abrahamowicz. W samą rzecz kompetentniejszym jest sąd ludzi fachowych, niż pojedynczego posła, a lubo p. Zyblikiewicz przyznaje mi fachowość, to nie posiadam jęj i kieruję się wyłącznie mojm własným doświadczeniem jakoteż zdaniem wyrażoným przez wielu członków Towarzystwa ochrony zwierząt domowych, przez których zresztą wezwany zostałem do wystąpienia przeciw barbarzyńskiej ustawie dla miasta Krakowa. Lecz pomijam to i przychodzę do argumentów p. Zyblikiewicza, proszę panów, aby takimi ogólnikami zbijać zarzuty, „że to jest powiedziane przez ludzi fachowych“, to mnie się zdaje, że wszystko się kończy.

Czołem biję przed ludźmi fachowymi, ale tak długo, jak długo zdanie ich oparte jest na znajomości przedmiotu, tój jednak ankiecie krakowskiej przyznać nie można. Zresztą miałem tego przykład w tój Izbie, jak wielkie znaczenie należy przywiązywać do argumentu, to ludzie fachowi powiedzieli, to ankieta orzekła.

Przypomną sobie szan. panowie ustawę budowniczą, którą krytykował p. Krzeczunowicz. Krytyka jego i poprawki czynione, oburzały całą Izbę w pierwszej chwili, a następnie z 80 jego poprawek przyjęto trzydzieście kilka, mimo że obrońcy odwoływali się na to, iż ustawę układali pierwsi rzeczoznawcy.

Co się tyczy poprawek moich, to dążą one do zupełnej zmiany §. 1. i 2. W ustępie 1. jest powiedziane (czyta ustęp 1.):

„Od każdego psa w obrębie miasta Krakowa i przedmieść jego utrzymywanego, ustanawia się opłatę w kwocie czterech złt. w. a. w dwóch półrocznych ratach 1. stycznia i 1. lipca każdego roku niszczać się mającą“.

Ja zaś proponuję (czyta poprawkę do ustępu 2):

„Gmina miasta Krakowa pobierać będzie przez organa swoje w dwóch półrocznych, z góry płatnych ratach, t. j. 1. stycznia i 1. lipca od każdego psa utrzymywanego w obrębie m. Krakowa z przedmieściami gminną opłatę:

a) od psa rocznie po 3 złt. w. a.,

b) od suki rocznie po 1 złt. w. a.

Muszę wyjaśnić, dlaczego powiadam „przez organa swoje“. Jak każdy inny, tak i ten pobór może być wydzierżawionym, dlatego „przez organa swoje“ (czyta dalej poprawkę).

JE. hr. Marszałek. Proszę o odczytanie wszystkich poprawek, jakie szan. poseł zamierza czynić.

P. Abrahamowicz. Do §. 2. zamierzam uczynić następującą poprawkę. Cały drugi ustęp brzmi podług mój poprawki jak następuje:

### §. 2.

Wolne są od opłaty:

- a) szczenięta ssące,
- b) psy trzymane na uwieżi jako stróże, nocne,
- c) psy używane do pociągu lub do pędzenia bydła i owiec,
- d) psy będące własnością osób zamiejscowych, o ile nad 14 dni bez przerwy w Krakowie nie zostają.

Mam tylko te dwie poprawki.

JE. hr. Marszałek. Po odczytaniu tych poprawek stawiam pod głosowanie wniosek p. Dzieduszyckiego. Gdy się ten wniosek nie utrzyma, to będziemy głosowali kolejno nad każdym §.

Proszę tych panów, którzy chcą, aby nad tą ustawą głosować „en bloc“, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek przyjęty.

Proszę tych panów, którzy przyjmują tę ustawę w drugim czytaniu „en bloc“, aby zechcieli powstać (większość). Ustawa przyjęta „en bloc“.

Sprawozd. p. Wereszczyński. Wnoszę aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tęp zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę ustawę w 3. czytaniu, aby chcieli rękę podnieść (większość). Ustawa w 3. czytaniu przyjęta.

Z powodu spóźnionej pory posiedzenie zamykam. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 6. wieczór.

Porządek dzienny następnego posiedzenia jest następujący:

„Porządek dz'enny 13. posiedzenia

I. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek d. 20. sierpnia 1877 o godzinie 6. po południu.

1. Wybór sześciu członków Wydziału kraj.

2. Wybór sześciu zastępców członków Wydziału krajowego.“

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 3.